

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Marka Ewangelisty.
Czwartek: Marcelina i Kłeta
Piątek: Teofila Biskupa.
Sobota: Witalisa Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44.
Zachód " 7 " 13.
Długość dnia godzin 14 " 29.
Przybyło " 6 " 50.

Wschód księżycy o godzinie 6 minut 8 w.
Zachód " 4 " 47 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Niedziela: Piotra Męczennika.
Poniedziałek: Katarzyny Seneńskiej.
Wtorek: Filipa i Jakuba Ap.
Sroda: Zygmunta Króla.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jarosława św., jutro Spitimira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa „Demona” Żmurki. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)
Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Koncerta: Ostatni wieczór Towarzystwa muzycznego. (Salon reductowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie małopolskiej trupy: „Noc świętojańska”, jutro „Manon”; —Roz ma i to sei: dziś „Złoty cieciec” i „Nowy dziennik”, jutro „Galeotto” i „Ernest”; —Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Farinelli”, jutro „Życie wspólne” i „Beben”. (1½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 99 kop. 33.— (Wypuk, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Spółka chmielarska.

Od delegacji chmielarskiej Towarzystwa przemysłu i handlu otrzymujemy następujący komunikat.

Na posiedzeniach delegacji chmielarskiej w d. 14-ym i 16-ym kwietnia uchwalono jednogłośnie założyć w Warszawie akcyjne Towarzystwo chmielarskie, pod nazwą „Nadwiślańskie akcyjne Towarzystwo chmielarskie”.

Jak już zaznaczono w sprawozdaniach z posiedzeń delegacji, spółka będzie przede wszystkim stowarzyszeniem przemysłowo-handlowym.

Od chwili podniesienia cła od chmielu zagranicznego do wysokości rs. 10 w złocie od puda, nowopowstały przemysł chmielarski dostał się całkowicie w ręce cudzoziemców. Widzimy w Warszawie dwie duże sortownie chmielu, a wkrótce powstaje trzeci zakład tego rodzaju. Na Wołyniu istnieje już kilka sortowni.

Ta jedna okoliczność, iż cudzoziemcy tak energicznie wzięli się do opanowania przemysłu chmielarskiego, świadczyć może o korzyściach, jakie przemysł ten przedstawia.

Nie byliśmy nigdy przed siębiorczymi, a zawsze pozwoliliśmy się cudzoziemcom wyprzedzać.

Dziś czas jest jeszcze po temu, ażeby przeciwdziałać przewadze zagranicy. Inaczej nietylko, że wszelkie zyski ztąd osiągnięte pójdą do kieszeni obcych, lecz obojętne sortownie całym swym ciężarem zawisną bezpośrednio nad producentami chmielu. Biorąc miarę z roku zeszłego, właściciele sortowni obojętnych przeciętnie nie płacili drożej za pud chmielu, jak rs. 12—15, gdy tenże chmiel, po dokonaniu z nim niezbędnych, a tanich manipulacji, sprzedawali po rs. 25—38 za pud.

Co gorzej, należy oczekiwać, że uczynią oni formalną zmwowę na niekorzyść producentów, a nie będą płacili poza przeciętną, przez nich samych ustanowioną, cenę chmielu.

Nadwiślańskie Towarzystwo akcyjne chmielarskie na pierwszym planie stawia rzetelne prowadzenie interesu. Płacąc jednak producentom słuszną cenę za chmiel, będzie ono w stanie ciągnąć jeszcze znaczne korzyści dla siebie, wobec czego przedstawia doskonałą lokację kapitałów w akcjach Towarzystwa.

Kapitał zakładowy Towarzystwa został oznaczony na rs. 300,000, atoli przedsiębiorstwo już wówczas rozpocznie swoją działalność, gdy się zbierze rs. 100,000.

Po zatem Towarzystwo ma na celu podniesienie opinii chmielu krajowego, celem przygotowania gruntu dla eksportu chmielu naszego za granicę. Chmiel nasz za czasów dawnych zwykle szedł za granicę, gdzie jednak ukrywano jego pochodzenie. Ze zaś produkt nasz może walczyć o lepsze z zagranicznym, świadczy i ta chociażby okoliczność, iż chmiel z Rohatyna w Galicji hr. L. Krasieńskiego na wystawie powszechnej w Paryżu w roku 1876 ym uzyskał pierwszą nagrodę.

Umiarkowany klimat naszego kraju wpływa dodatnio na rozwój chmielarski. Dzisiaj zwłaszcza, gdy zboże nie płaca, nie pozostaje nam nic innego, jak iść się uprawy roślin przemysłowych; obecnie jesteśmy w stanie produkować o wiele taniej niż za granicą, to też z czasem możemy rachować na znaczny obrot tego produktu, zwłaszcza do Anglii.

Nie wątpimy, że wszyscy ci, którym dobrobyt kraju leży na sercu, pośpieszą wesprzeć pożyteczną działalność delegacji chmielarskiej, a suma

zapisów na akcje nadwiślańskiego akcyjnego Towarzystwa chmielarskiego wkrótce osiągnie niezbędną cyfrę 100,000 rs.

Lista przyszłych akcjonariuszów Towarzystwa została złożona na ręce p. Edmunda Diehla, sekretarza Towarzystwa przemysłu i handlu (Krakowskie-Przedmieście 66), gdzie też odtąd przyjmują się zapisy w godzinach południowych.

W. J. Stankiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum sprawiedliwości wniosło do rady państwa projekt ustanowienia ostatecznej normy wieku dla urzędników tegoż ministerjum. Według rzezonego projektu przyjęto następujące normy: dla prezesów izb sądowych, sądów okręgowych i prokuratorów izb—65 lat; dla członków izb, towarzyszy prokuratora izb, członków i prokuratorów sądów okręgowych—60 lat, a dla towarzyszy prokuratorów sądów okręgowych—55 lat wieku. Po dościsłu do tego wieku, wymienione osoby winny podać się do dymisji, inaczej bowiem w ciągu 2-tygodniowego terminu będą uwalniane od służby bez próby z ich strony.

— Zarząd kolei wiedeńskiej, z uwagi, iż wszystkie budynki kolejowe uwolnione są od podatków na rzecz ziemstwa, uchylał się od opłaty podatku szacunkowego i 33%, od podatku podymnego na rzecz kasy miejskiej. Magistrat jednak wyjaśnił, iż podatek szacunkowy od dochodu z nieruchomości, opłacają nawet instytucje rządowe, jak również 33% od podatku podymnego, z wyjątkiem zakładów dobroczynnych i duchownych, że nadto w tych miastach, w których zaprowadzono już samorząd, właściciele nieruchomości wzamian za niepłacenie podatku powyższego, ponoszą inne ciężary, jako to: utrzymują bruki i trotuary przed domami, oczyszczają ulice, wywożą śnieg i lód, oraz wycierają swoim kosztem kominy. Z tych powodów magistrat wezwał zarząd kolei o bezzwłoczne wniesienie do kasy zaległych podatków.

— Ministerjum oświaty, z zastrzeżeniem praw osób trzecich zatwierdziło zapis Ignacego Zaborowskiego w sumie rs. 3,000, na rzecz uczniów jednego

6)

POKÓJ PRZY FAMILJI.

(Z PAMIĘTNIKÓW STAREGO KAWALERA.)

Przez

Kl. Junoszę.

(Dalszy ciąg.)

Na trzeci dzień potem, ubrawszy się, jak mogłem najstaranniej, wszedłem śmiało do salonu pani Szwalbergowej.

Zacna dama zmierzyła mnie wzrokiem, który zdawał się zapowiadać, że mnie zmiążdży na proszek, Olimpia siedziała na kozetce, obok niej Klekotowicz z zaciśniętymi ustami i bardzo złośliwym wyrazem twarzy.

Pelcia w pół leżąc, w pół siedząc na dużym fotelu, trzymała w ręku robótkę...

— Szanowna pani—rzekłem kłaniając się mojej gosposi—przychodzę dopełnić obowiązku, który mi leży na sercu...

Pani Szwalbergowa spojrzała znacząco na Pelcię...

— Należało to dawno zrobić—rzekła z godnością—dziś może być już zapóźno... ale słucham pana... owszem słucham, nawet bardzo uważnie słucham... Istotnie przekonywam się sama, że wyrozumiałość moja nie ma granic... Jest bezbrzeżna jak ocean. Olimpia mi to co dzień powtarza...

— Naprzód winienem panią dobrodziejkę prze-

prosić, że przez czas mego mieszkania tutaj mogłem jej mimowoli wyrządzić przykrość.

— Ach panie! któryż to z was, mężczyzn, żyje moralnie, nie włóczy się po nocach... to przecież swoja rzecz...

— Przepraszam stokrotnie... Zarazem pragnę podziękować za troskliwość i opiekę, jaką byłem obojętny podczas choroby, i uregulować zaległy rachunek.

— Takich rzeczy panie nie płaci się pieniędzmi—rzekła z godnością—a zresztą nie ma nic pilnego... przecież nie upominam się panu.

— Istotnie, delikatność pani zawstydzia mnie, lecz ponieważ od dziś to mieszkanie opuszczam...

— Co?—zawołała pani Szwalbergowa podnosząc się z krzesła.

— Wyjeżdżam dziś, proszę pani. Lekarze zalecili mi pobyt na wsi, a że otrzymałem urlop...

Pelcia pochyliła głowę na poręcz fotela...

— Proszę pani—rzekłem—oto jest należność.

— Za pozwoleniem—wtrącił Klekotowicz—to

weale nie jest należność. Trzeba panu wiedzieć, że

należnością w danym razie nie nazywa się to, co

należy się lecz to, co ewentualnie z kosztem należyć

się może... Czy sądzisz pan, że wyprowadzając się

nagle, bez uprzedniego wypowiedzenia, nie nara-

żasz pani Szwalbergowej na straty? Czy wyobra-

żasz sobie, że istnieje na świecie sąd, który nie

skaże pana na zapłacenie straconych korzyści i

kosztów procesu? Czy nareszcie zdaje się panu, że

wolno jest zmieniać mieszkanie, tak jak krawaty

albo rękawiczki? bez uprzedniego wypowiedzenia,

bez dania stronie interesowanej czasu i możności

wyszukania nowego lokatora. Tak pan sądzisz? Otóż zmuszony jestem uprzedzić pana, że jesteś w błędzie. Na szczęście, prawo przewiduje podobne wypadki, a ja postarałem się zatrzymać pańskie ruchomości na pewność... Nie wolno krzywdzić biednych kobiet, mój panie...

— O tak! patrz pan na Pelcię. Biedne dziecko.

— Zdaje mi się—rzekłem, że pan adwokat myli się, ja nie krzywdzę pani Szwalbergowej, albowiem porozumiałem się już z kolegą, który weźmie ten pokój na takich samych warunkach.

— To jeszcze kwestja czy go pani przyjąć zechce.

— O nie! nie!—zawołała w najwyższym oburzeniu dama—dość już mam tego, dość. Niepokój po nocach, otwieranie drzwi nad ranem, grymasów co niemiara...

— Pani—rzekłem z wyrzutem—czy kiedy chociaż jednym słowem zganiłem obiady, czy dałem poznać...

— Tak, nie mówiłeś pan nic, bo jesteś skrytego charakteru i mileczek—ale myślałeś... O ja wiem, że pan myślałeś... a to dość. Ja jestem nieprzystojąca do znoszenia tego, co sobie tam jakiś ktoś pomyśli! Chciej pan o tem pamiętać, że kobieta, która czuje swoją godność, jest kobietą czującą swą godność... W takich zasadach byłem wychowana i byle tylko swoją godność zachować, i swego honoru nie dać na poniewierkę.

Główna Pelci opuszczała się coraz niżej...

— Morderco, tygrysie!—zawołała pani Szwalbergowa biegnąc ku córce... Morderco! coś zrobił! za-

z gimnazjów w Królestwie Polskim, z pozostawieniem pierwszeństwa kandydatom z rodziny Zaborowskich.

— Wczoraj rozpoczęto rozbiórkę pawilonów, pozostałych po dawnych koszarach mirowskich. Po zupełnem uprzątnięciu, place włączonemi zostaną do terytorjum zajętego pod budowę hal targowych.

— Co kwartał powiększa się pobierana przez magistrat opłata za wodę z nowego wodociągu. Według szczegółowych obliczeń zarządu wodociągów, należy się kasie miejskiej do poboru za upłyniony kwartał 11,291 rs. 56 kop. W sumie tej mieści się tylko stała minimalna opłata za wodę z 159-tych posesyj, z których żadna normalnej ilości wody nie przekroczyła. W stosunku więc do ostatniego kwartału r. z. powiększyła się opłata za wodę o rs. 2,800. W ostatnim czasie zgłosiło się tak wielu właścicieli domów z żądaniem połączenia z nowym wodociągiem, że dochody kasy miejskiej z tego tytułu szybko wzrastać będą i pokryją tymczasem choć częściowo znaczne wydatki na eksploatację, oraz na procenta od pożyczek, które magistrat dotychczas z bieżących swych dochodów pokrywa.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, na wniosek opiekuna p. Juszczyka, postanowiono zwrócić się do budowniczego Towarzystwa p. Adamczewskiego, aby obejrzał gmach Towarzystwa wspólnie z członkami delegowanymi i przedstawił kosztorys robót potrzebnych do odrestaurowania gmachu po-dominikańskiego. Następnie zatwierdzono rachunki za dostarczone produkty spożywcze dla zakładu starców i kalek na rs. 1501 kop. 90. Wreszcie zakwalifikowano do zakładu starców i kalek trzech ubogich.

— W sprawie pomiędzy p. Bontemps, właścicielem posesji nr. 234/5 na Pradze i magistratem o kwestjonowaną część gruntu, wynoszącego 3042 łokci, warszawska izba sądowa przysądziła magistratowi grunt wspomniany, oraz skazała p. Bontemps na koszt procesu.

— W dniu wczorajszym przybył z zagranicy do Warszawy główny inżynier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley; po odebraniu raportów od zarządzającego robotami, p. L. zwiedził wszystkie miejsca budowy.

— Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, iż rękopisy utworów muzycznych nadesłanych na konkurs „Lutni” są do odebrania w ciągu miesiąca w składzie nut Gebethnera i Wolffa.

— Z teatru i muzyki.

* *Diritto* donosi o debucie pani Siedleckiej, z domu Szpanowskiej, w teatrze medjołańskim.

Wystąpiła ona z powodzeniem w roli Lukrecji. Tenże dziennik zawiadamia, że panna Ida Zewanberżanka z Warszawy, córka konsula, zapisała się do grona uczennic pani Galetti.

— Ze sztuki.

* Bawi w Warszawie rzeźbiarz, K. Chodziński, stale zamieszkały w Krakowie.

Artysta odwiedził nasze miasto w sprawie odda-

biłem mi dziecko! Rozdarłeś niewinne serduszko. Pojeżdżem, intrygami, zawracaniem głowy, wzbudziłeś uczucie w dziewczętku, które dotychczas kochało tylko matkę! Czy nie widzisz, że ona mdleje, że bez ciebie żyć nie może! Olimpie! Ona zemdlala, pomóż mi ją ratować... Ach! co za niegodziwość szkaradna! Co za zbrodnia wołająca o pomstę do nieba i do wszystkich piekieł!

Nie mogłem znieść naraz tylu wzruszeń, i korzystając z zamieszania, uciekłem, pozostawiając na pastwę losu i adwokata moje biedne ruchomości... Ciepło rodzinne, którego tak pragnąłem, oparzyło mnie fatalnie.

Opuściłem plac boju.

Z całą serdecznością, pokorą i skrucą przyznaję się do braku odwagi. Trudno, nie jestem rycerzem, lecz zwykłym pracownikiem kolejowym w wydziale tłoków o wielkiej szybkości.

Może właśnie ten rodzaj zatrudnienia rozwinał we mnie zdolność do odwrotu. Nigdy w życiu, żadnego transportu nie wyekspedjowałem tak szybko, jak siebie samego z mieszkania pani Szwabergowej.

Najalem sobie pokój, aż na Elektoralfiej ulicy u jakiejś emerytki, staruszki.

Ta przynajmniej, myślałem sobie, nie będzie ujawniała aspiracji matrymonialnych — i nie ujawniała ich istotnie... ale za to znów miała tyle różnych dziwactw i grymasów, że zaledwie dwa miesiące mogłem z nią pod jednym dachem wytrzymać, dłużej nad dwa miesiące...

Później istotnie wyjechałem do krewnych na wieś, gdzie zabawiłem przez czas dłuższy. Urlop

nej do odlewni swojej ostatniej pracy p. t. „Fauna tańcząca”, przeznaczonej na tutejszą wystawę sztuk pięknych.

— Wyjaśnienie.

W sprawie cyrkularza do rejentów, o którym pisaliśmy dwukrotnie w nrach 101-m i 104-m *Kurjera*, główny sztab twierdzy warszawskiej nadesłał już do władz sądowych wyjaśnienie, z którego okazuje się, że zakaz zbywania nieruchomości bez zezwolenia komendanta twierdzy dotyczy tylko t. zw. drugiego i trzeciego obrębu esplanady i 7-wiorstowego obrębu fortecznego.

Wznoszenie budowli wszelkiego rodzaju i nasypów w obrębie 1-ym, obejmującym m. Warszawę, przedmieścia Wolę, Czyste, Szmulowiznę i Targówek, wsie: Budki, Koło, Wolę, Ochotę, Mokotów, Wierzbno, kolonję Siolec i folwark Rakowiec, jak również alienacja dóbr nieruchomości i poddawanie ich ścieśnieniom, pozostają, jak dawniej, bez wszelkich ograniczeń.

Natomiast w 2-im i 3-im obrębie esplanady, wznoszenie budynków zależy od zezwolenia komendanta twierdzy lub Naczelnika kraju, alienacja zaś od zezwolenia komendanta.

Wreszcie w ostatnim 7-wiorstowym obrębie fortecznym, budowle mogą być wznoszone bez uzyskania specjalnego zezwolenia władz wojskowych i tylko dla alienacji lub ścieśnienia prawa własności, należy uzyskać aprobatę komendanta twierdzy.

W ten sposób, w myśl wzmiarkowanej odezwy, wolnym jest od zakazu tylko obręb pierwszy.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że wobec art. 64 prawa o zarządzie fortec z d. 15 (27) czerwca roku 1886-go, podlega zakazowi tylko przestrzeń określona linią obronną fortów i pasem 7-wiorstowym od linii ognia najbardziej wysuniętych fortów.

— Na powodzia.

Dobry uczynek pozostawia zawsze dobrą pamięć, dobrym też uczynkiem postanowił p. A. Szuman, dyrektor bawiącego u nas cyrku, utrwalić się na wyjeździe w pamięci warszawian.

Wczoraj przed napełnioną szalenie widownią odbyło się zapowiedziane widowisko na powodzia.

Bawiono się wybornie i hucnie oklaskiwano wykonawców obfitego programu, a szczególnie samego dyrektora, który taktem i umiejętnym dobraniem kompletu trupy, zrobił z cyrku na Ordynackiem miejsce milej i dostępnej dla wszystkich rozrywki.

Za tydzień p. Szuman opuszcza Warszawę, a gdy nas znów odwiedzi, znajdzie niewątpliwie sympatycznie dla siebie usposobioną publiczność.

— Chyba ostatni.

Ruchliwi wioslarze noszą się z myślą zamknięcia sezonu zimowego w dniu 7-ym maja balek kostjumowym.

Nadobne wiosłarki ukazały się w strojach marynarskich, rycerze wiosła i steru również, wreszcie cała sala ma być przybrana we flagi, wiosła i inne insygnia sportu wodnego.

Wieczór będzie poświęcony Terpsychorze, zdaje się, po raz ostatni przed otwarciem sezonu letniego. Wątpić o powodzeniu zabawy może tylko ten,

mój skończył się, powróciłem do Warszawy. Chciałem powrócić do pierwszej mojej stancjki, byłem już nawet w sieni tego domu, aby rozmówić się z gospodarzem, lecz po chwili namysłu cofnąłem się...

Bądź co bądź, myślałem sobie, samemu jest źle. O własnej rodzinie marzyć mi nie wolno, ale dla czegoż nie miałbym zbliżyć się do cudzej. Lubię towarzystwo, lubię dzieci... Wprawdzie u pani Szwabergowej towarzystwo doprowadziło mnie do smutnych rezultatów, a dzieci, dzieci stanęły mi kością w gardle. Zniszczyły moje album, poplamyły pamiątkowe fotografie, potłukły drobne graczki, do których przyzwyczaiłem się — ale przecież cały świat nie składa się z takich rodzin, jak ta, przy której mieszkałem.

Postanowiłem spróbować jeszcze szczęścia. Będę ostrożniejszym, będę się trzymał zdaleka, dopóki doskonale nie poznam z kim mam do czynienia...

Probowałem, szukałem... przez rok zmieniałem mieszkanie pięć czy sześć razy, i niestety nigdy nie mogłem dobrze trafić.

Miałem pokój z wejściem oddzielnem lub wspólnem, a najczęściej ze wspólnym dymem, wspólnym śwędem, wspólną wilgocią i krzykiem. Miałem różne gosposie i różne opieki, i przyszedłem do wniosku, że najlepiej jest żyć swoim dworem...

Przeniosłem się też ostatecznie do hotelu, jadłem w restauracji, a jeżeli zapadnę na zdrowiu, to udaję się wprost do szpitala, gdzie mam ciszę, spokój, kurację jak się należy i pocziwą opiekę siostry miłosierdzia... bez pretensji do dożgonnej wdzięczno-

kto nie widział nigdy wiosłarzy na stałym lądzie posadzki balowej.

Nadmienić wypada, że udział w wieczorze przyjmą tylko członkowie Towarzystwa, oraz wprowadzeni goście.

— Wystawa „odrzuconych”.

Do szeregu najróżnorodniejszych wystaw, jakie były urządzone w naszym mieście, przybywa coś w rodzaju paryskiego *salon des refusés*.

Pewien handlarz dziełami sztuki czyni starania w sprawie otwarcia wystawy obrazów i rzeźb, wciąż gu lat kilku odrzuconych przez komitet Towarzystwa sztuk pięknych.

Zapoznane lub początkujące zdolności będą zatem miały pole do popisu publicznego.

— Pod opieką.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż panny Graszczyńskie, które wczoraj wyjechały do Nowego Orleanu, nie udają się w tak daleką podróż same, bez opieki.

W Berlinie panu G. mają się połączyć z pewną rodziną, jadącą do Ameryki.

Według przeprowadzonej korespondencji, rodzina ta podczas podróży rozciągnie nad pannami G. troskliwą rodzicielską opiekę.

— Zapomniany.

Wobec rozpoczętego porządkowania ogrodów i skwerów miejskich, śmiemy zapytać kogo należy, dlaczego skwer na Tłomackiem traktowany jest po macoszemu.

Położony niemal w środku miasta, skwer ten nie jest nawet ogrodzony, w dodatku zaś szpecą go reklamy i szyldy pp. przedsiębiorców, które niewiadomo z jakiej daty znajdują tu pomieszczenie.

Mamy nadzieję, iż zarząd miejski zwróci uwagę na tego... kopeiuszka.

— Zbieg okoliczności.

Przed kilkoma laty p. S., obecnie urzędnik kolei nadwiślańskiej, a wówczas pozostający bez posady, zmuszony był spieniężyć cenny obraz starego pędzla.

Miłośnikowi dzieł sztuki trudno było rozstawać się z obrazem, który nadto stanowił pamiątkę rodzinną.

Względem konieczności jednak przeważały.

Po upływie pewnego czasu p. S., zebrawszy odpowiedni fundusz, zwrócił się do nabywcy obrazu, który znów, jako handlujący, sprzedał go jednemu z agentów londyńskich.

Wobec niemożności odnalezienia cennego płótna p. S. pogodził się z losem i o stracie zapomniał.

W tych dniach jednak, po przeczytaniu ogłoszenia o licytacji w domu jednego z upadłych kupców, pan S. udał się na miejsce sprzedaży, gdzie trafił właśnie na chwilę, kiedy sprzedawano obraz, będący niegdyś jego własnością.

Nie namyślając się długo, p. S. odkupił rzecz sztuki, która, jak się okazało, została przez zbaukrutowanego kupca nabytą w Londynie.

Jedynie dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, pamiątka rodzinna powróciła do dawnego właściciela.

ści, bez wymagań, abym za poświęcenie płacił osobistą wolnością.

Kto jest tyle szczęśliwy, że ma własną rodzinę, niech się nią cieszy, my zaś samotnicy, my biedne bociany bez pary, musimy korzystać z instytucji publicznych, gdyż w tych jesteśmy obsłużeni najlepiej, mamy wszelką swobodę.

Bracia w celibacie, zapiszcie sobie te słowa.

Co do mnie, pragnąłem szczerze mieć własną rodzinę, było to mojem marzeniem od czasu, w którym mi wasy rosnać zaczęły — ale jak powiedziałem na początku, chaty naszej progi nie są obliczone na ludzi familijnych...

W początkach mojej kariery, gdy miałem jeszcze młodość, siły, energję, nie mogłem się żenić dla braku odpowiedniego utrzymywania, dziś, gdy dobiłem się już jakiejś takiej pensyjki i od kiedy miałbym czem rodzinę wyżywić, młodość przeszła, siły się wyczerpały, a energja ujawnia się tylko przy szachach.

Stało się... Jest, jak jest, bo inaczej być nie może... lecz spieszę dokończyć ten fragment starokawalerskiego pamiętnika...

W trzy lata od owej chwili, w której pani Szwabergowa nazwała mnie tygrysem i mordercą Pelci, siedłem zamysłony przez aleje ujazdowskie.

Dażyłem do ogrodu botanicznego, albowiem miłe to ustronie ma dla mnie niewypowiedziany urok i w niem najchętniej letnie wieczory przepędzam... Z rozkoszą oddycham wonią kwiatów, z rozkoszą wciągam w płuca miłe balsamiczne powietrze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

= Walka z psami.

Nocy wczorajszej p. Wiktor Kochanowicz, urzędnik kolejowy, musiał stoczyć formalną walkę z dwoma zażartymi brytanami.

Pan K. powracał z za rogatki mokotowskiej od znajomych, gdy nagle obokoczyły go dwa olbrzymie brytany.

O ucieczce nie mogło być mowy, potrzeba więc było stawić opór rozjuszonemu bestjom, z łańcucha spuszczonego i to przy użyciu gołych rąk.

Zarówno energiczny jak silny pan K. uchwycił jednego z psów za gardło, uduślił go w jednej chwili.

Drugi brytan zdażył jednak pana K. ugryźć w nogę, lecz śmiały człowiek i z tym psem załatwił się tak samo jak z jego towarzyszem.

Z napaści tej wyszedł więc stosunkowo dość szczęśliwie.

= Figiel ukarany.

W jednym z pism codziennych ukazało się w połowie zeszłego miesiąca ogłoszenie dość drastycznej treści, gdyż mieściła się w nim oferta „pewnej młodej osoby, przyjemnej powierzchowności, inteligentnej, posiadającej śpiew i muzykę, a życzącej sobie zastąpić panią domu lub objąć gospodarstwo domowe u samotnego mężczyzny”.

Pod takim ogłoszeniem był umieszczony jaknajdokładniejszy adres domu i mieszkania państwa R., mających córkę jedynaczkę.

Oburzony złośliwą mistyfikacją ojciec, zwłaszcza, iż na zgłaszających się nie zbywało, rozwinął energiczne starania i autora ogłoszenia w osobie J. P. odnalazł.

Oskarżony, jak się okazało, odpalony konkurent panny R., stanął wczoraj przed sędzią pokoju VII oddziału.

Wobec wyraźnych dowodów winy, poczył usilnie p. R. przeproszać.

Kiedy więc sędzia wezwał strony do zgody, sprawę polubownie załatwiono w ten sposób, iż p. J. P. napisał list przepaszający, a nadto zobowiązał się, według wskazania p. R., opłacić w przyszłym półroczu szkolnym wpis za 15-tu uczniów w kwocie 300 rs.

Bardzo słusznie...

= Fatalność.

Prawdziwie jakieś *fatum* zawisło nad panem T., tutejszym młodym przemysłowcem, który w ciągu roku uległ trzykrotnym wypadkom złamania ręki i nogi.

W początku r. z. p. T., wracając wieczorem spiesznie do domu, skutkiem ślizgawicy upadł na ulicy Chmielnej tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę, w następstwie czego przeleżeć musiał w łóżku przeszło dwa miesiące.

W kilka miesięcy później, schodząc ze schodów, T. potknął się i przy upadku uległ złamaniu lewej nogi.

Wreszcie przed kilkoma dniami p. T., przebywając za interesami w okolicach Warszawy, wskutek wywrócenia się bryczki, wypadł na drogę i złamał rękę.

Zaprawdę, wiele złego na jednego!

= Niemila przygoda.

W tych dniach pan *** znalazł się w nader nieprzyjemnym położeniu, co prawda z własnej winy. Zaproszony na inaugurację jednej z restauracji przy rogatce mokotowskiej, pan *** przebrał miarę w libacjach, skutkiem czego w jednej z altan ogrodowych zasnął snem błogosławionym.

W nocy zapóźniony gość obudził się, a znalazłszy się wobec psa podwórzowego, ogromnego kundysa, który zdradzał zamiar dobrania się do tyłka nieznanego, musiał, chcąc nie chcąc, ratować się ucieczką przez parkan.

Tajemnicza ta eskalada obudziła podejrzenie u stróża bezpieczeństwa publicznego, który najuprzejmiej zaprosił pana *** do cyrkułu.

Wylegitymowanie się zajęło parę godzin czasu, a pan *** powróciwszy do domu, poprzysiągł unikać na przyszłość zbytnich oblewów.

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym Antoni Dammer, kolonista z pod Warszawy, przechodząc brzegiem Wisły dobrze pijany, wpadł do wody.

Tonącego już zdołano szczęśliwie wyratować.

= Spadnięcie z konia.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich spadł z konia p. Jan Maciejewski.

Upadek nastąpił z powodu osunięcia się źle przymocowanego siodła.

Pan M. uległ zwichnięciu nogi i zranił się boleśnie w głowę.

= Marfinomanja.

W tych dniach zmarł przybyły do Warszawy w celu kuracji obywatel ziemski z okolic Orszy p. H. Trzydziestopięcioletni mężczyzna od dłuższego czasu oddawał się morfinomanji, która ostatecznie wywarła najzłubniejszą skutki.

Przed paru dniami na szosie pod Wiskitkami, rozbiegane konie przejechały kilkunastu Cygła Wojeerównę.

Dziecko z powodu uderzenia kilkoma obrazami do Warszawy dla umieszczenia w szpitalu, w drodze zmarło.

= Przy pracy.

W dniu onegdajszym z folwarku Łęg pod Warszawą wieziono do szpitala Dzieciątka Jezus parobka, Andrzeja Pindelskiego, któremu koło młocarni oberwało nogę.

Pindelski jednak z powodu znacznego upływu krwi i źle opatrzonej rany w drodze życie zakończył.

+ Lekarz powiatu łódzkiego, p. Wieliszko, zrobił wniosek, aby użyć wpływu duchowieństwa na szczepienie ospy ochronnej. Myśl ta zyskała uznanie władzy i odnośna instrukcja przez gubernatora piotrkowskiego parafjom zakomunikowana została.

+ Lekarz weterynarii M. Tiktiner, jak dowiaduje się miejscowy *Dziennik*, założył w Łodzi ambulatorjum lecznicze dla chorych zwierząt domowych.

+ Sędzia śledczy do ważniejszych spraw przy sądzie okręgowym piotrkowskim, p. Lewandowski, mianowany został towarzyszem prokuratora przy tymże sądzie.

+ Nowa fabryka.

Wychowanie tutejszych szkół, Rosiński, wykwalifikowany technik, zakłada fabrykę maszyn rolniczych w Taganrogu.

Ze względu na żyzność tych okolic i rozwinięte w nich rolnictwo, fabryka może mieć piękną przyszłość.

+ Cykliści w Lublinie.

Gaz. lub. dowiaduje się, iż klub cyklistów warszawskich powziął zamiar założenia czasowej filji w Lublinie.

Już nawet obrany został plac na miejsce do nauki i popisów.

Nauka jazdy kosztować ma pięć rubli.

+ Ruch wiosenny.

Z Włocławka korespondent nasz pisze pod dniem 19-ym b. m.:

„Niezwyciężony ruch zapanował na Wiśle przy bulwarach.

Cały brzeg zaległ rozmaitego rodzaju statkami, które z wielkim pośpiechem ładują kupcy tutejsi, inne, już naładowane zbożem, na pełnej wodzie oczekują tylko dogodnej chwili, aby popłynąć do Gdańska.

Pomimo, że wskutek wysokiego stanu wody, statki mogą zabierać pełny ładunek, kupcy się skarżą na zbyt wygórowane żądania berlińkarzy i kilku kupców z Gdańska musiało zamówić statki, aby się nie dać wyzyskiwać.

Kilkudziesięciu ludzi pracuje ciągle przy brzegu nad postawieniem pontonowego mostu.

Jedni wiążą rusztowania na pontonach, inni kafarem biją pale na wmurowanie przyczółka, inni ustawiają gotowe pontony, które już prawie wąskim pasem całą wodę pokryły i jest nadzieja, skoro tylko przyczółek skończony zostanie, że most gotowy za kilka dni oddany będzie do użytku publiczności.

I na kolei naszej zapanował niezwykły ruch towarowy, wskutek przerwanej dotąd komunikacji na linii mławskiej.

Po stronie pruskiej, cały ruch zbożowy do Gdańska przeniósł się na kolej bydgoską.

Codziennie idą dwa nadzwyczajne pociągi towarowe ze zbożem na Bydgoszcz do Gdańska.

W Ciechocinku po naprawionym planie dzisiaj ma przejeść pierwszy pociąg roboczy i spodziewać się można, że prawidłowy ruch kolejowy do naszego zakładu leczniczego, w parę dni przywrócony zostanie.

Komunikacja z Brześciem kuj. dotąd nie przywrócona na szosie, wskutek zerwanych mostów w Józefowie i w Brześciu.

+ Obyczaj.

W Poswolu, pow. poniewieskim, wyszła za mąż właścianka, Wilajszysówna, siostra literata żmujdzkiego.

Na wesele zaproszono stu żebraków, których przez trzy dni podejmowano.

+ Katastrofa na Dnieprze.

Skutkiem spotkania się pod Kijowem dwóch parowców, z których jeden wioził na pokładzie 300-tu pasażerów, dwunastu ludzi poniosło ciężkie rany.

Pomiędzy dotkniętymi wypadkiem znajduje się Izrael Gombiner, kupiec z Warszawy.

+ Wypadki na prowincji.

W dniu 3-im kwietnia w młynie Papiernia, gmina Białobrzegi, bawiący się przy młynie z rówieśnikami, 4-letni Gela Centrablat, został przywalony kołem zapasowym i poniósł śmierć na miejscu.

Na łakach wsi Russka-Wieś w gminie Białobrzegi, w powiecie łukowskim, w dniu 5-ym b. m. znaleziono w jednym z dołów napętnionych wodą zwłoki 8-letniego chłopca.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym w sali licytacyjnej magistratu odbywać się będą dwie licytacje, a mianowicie: 1) od godz. 11-ej zrana, na wyrestaurowanie dwu szczytowych budynków w reżni miejskiej na Solcu, *in minus* od sumy kosztów

rysowej 571 rs. 42 kop. (wadium 58 rs.); 2) od godziny 12-ej w południe, na wybrnkowanie kostkami granitowymi części ulicy Rymarskiej, Długiej, Karmelińskiej, Nowolipki, oraz przejazdu przez plac św. Aleksandra, położonych w 2-im, 3-im i 5-ym ujęściach inżynierskich m. Warszawy, z dostawą materiałów, prócz kostek i bordiur granitowych, *in minus* od sumy kosztorysowej 4,624 rs. (wadium 465 rs.)

— Jutro, o godz. 2-ej po południu, w gmachu bankowym odbędzie się siedemnaste zwyczajne walne zebranie akcjonariuszów banku handlowego warszawskiego.

— D. 27-go b. m. odbędzie się pierwsze losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Kalisza.

— Szesnaste ogólne zebranie akcjonariuszów banku dyskontowego warszawskiego odbędzie się d. 27-go b. m., o godz. 2-ej po południu, w lokalu bankowym.

— D. 27-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad wychowankami zakładu sierot chłopców, do terminów oddanymi.

Z SĄDÓW.

Sprawa o miliony.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Piotrków dnia 18-go kwietnia 1888 r.

Wierni przyjętej zasadzie bezstronności, podajemy poniżej streszczenie skarg apelacyjnych, złożonych przez adw. przys.: Andrzeja Wolffa i Leona Rotwandę w głosnej sprawie Leonarda Siemieńskiego przeciwko sukcesorom Gustawa v. Kramsty.

Zasady apelacji mecenasa Wolffa są w ogólnych rysach następujące:

1) Odmowa rozpoznania okoliczności i dowodów, przedstawionych przez pozwanych, dlatego tylko, że ci ostatni nie wytoczyli akcji wzajemnej, sprzeciwia się 339 art. ust. post. cyw.

2) Przedmiotem akcji cywilnej mogą być tylko prawa cywilne. Tytuł własności hipotecznej nie stanowi sam przez się samodzielnego prawa i nie może być przedmiotem sporu cywilnego (art. 1 ust. post. cyw.).

3) Zgodnie z art. 21 ust. hyp. zatwierdzenie aktu przez zwierzchność hipoteczną nie nadaje mu większej mocy w stosunku między stronami, wpływającami do aktu, skarga więc na treść wykazu hipotecznego, prawom powoda nie szkodzi, jest zgoda niemożliwa.

4) Powód, podług art. 366 ust. post. cyw. powinien udowodnić swe prawo do akcji, tymczasem w danej sprawie powód nie ma żadnych praw do majątku. Zakłócenie porządku publicznego, bez naruszania osobistych praw powoda, nie może skutkować akcją główną.

5) Akt kupna dóbr Zagórze nie został zaskarżony; powód skarży się tylko na skutki tego aktu, nadane mu przez zwierzchność hipoteczną (art. 20 ust. hyp.). Akcja więc ma za cel uchylenie decyzji wydziału hipotecznego, co może nastąpić tylko w drodze apelacji.

6) Sąd nie może drogą akcji głównej zastępować wydziału hipotecznego, gdyż zakres działalności sądu ściśle określają art. 21 i 59 ust. hyp.

7) Dwustronna przedstawienie sprawy właściwe jest nie tylko procesowi cywilnemu. W apelacji od decyzji wydziału hipotecznego wyższa instancja rozpoznaje również sprawę wobec stron obu.

8) Jeżeli strony działały zgodnie z art. 25 ust. hyp., sąd w drodze akcji głównej nie ma prawa rozpoznawania i oceniania mocy aktów dla hipoteke służących, zatwierdzonych przez wydział hipoteczny.

9) Potwierdzenie przez Siemieńskiego umowy z dnia 4-go czerwca 1864 roku nie było potrzebnym, chodziło bowiem o wykonanie decyzji wydziału hipotecznego w przedmiocie przepisania prawa własności. Decyzja zaś władzy sądowej, chociażby nawet nieformalna, może być aprobowana na zasadzie art. 1335 kod. cyw. (patrz art. 1339 i 1340 kod. cyw.).

10) Teorii sądu o bezwzględnej nieważności umowy dla hipoteke przeczy art. 25 ust. hyp.

Art. 2267 kod. cyw. stosuje się tylko do aktów, bezwzględnie nieważnych z powodu niezachowania formalności. Akty, sporządzone w sposobie prywatnym, nawet przez prawa hipoteczne nie były uważane za nieważne.

11) Umowa z dnia 4-go czerwca 1864 r. nie może być uznana za umowę prywatną, posiada bowiem wiarygodność urzędową, i treść jej nigdy nie była kwestionowaną (art. 458 ust. post. cyw.). Praktyka wydziałów hipotecznych w kraju tutejszym przyznawała aktom, sporządzonym w tej formie, charakter urzędowy. Akt spisany został zgodnie z miejscowymi prawami austriackimi (art. 464 ust. post. cyw.).

12) Akt z dnia 4-go czerwca 1864 r., a tembardziej decyzja wydziału hipotecznego, chociażby nawet nieformalnie wydana, winny być uznane za *justes titres*, za tytuł prawny i o żadnej apelacji mowy już być nie może, nietylko z powodu upływu lat 10, ale nadto wobec art. 2265 i 1304 k. c.

Takie są tezy zasadnicze, stanowiące treść skargi apelacyjnej.

Dalej następuje szczegółowe ich rozwinięcie i uzasadnienie. (d. c. n.)

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Mycie zaprawionych olejno podłóg.

Wszystkim gospodyniom naszym wiadomo, że zaprawione olejno podłoga po parokrotnym myciu szarem mydłem i sodą niszczy się. Farba odchodzi całemi płatami i tym sposobem cały koszt zaprawiania idzie wkrótce na marne. Jest jednak sposób, używany z wielkim skutkiem za granicą, i w Cesarstwie już oddawna, a nader prosty do wykonania. Mydło i soda zastępujemy w tym razie inną zasadą, również dobrze zmywającą brud z podłogi: mówimy tu o amonjaku. Ponieważ przetwór ten jest nader tani, używać go zatem możemy do mycia podłóg na równi z mydłem. Jedną część amonjaku rozpuszczamy w sześciu lub ośmiu częściach wody, którą dy zwyczajnej miękkiej (unikając należy wody twardej, która dy zwyczajnej miękkiej amonjaku) i maczając w takim roztworze szorstką mięką, wycieramy nią podłogę. Zazwyczaj rze szorstką mięką, wycieramy tego środka podłoga zupełnie po powtórnej zastosowaniu tego środka podłoga zupełnie po powtórnej. Środek ten ma to jeszcze do siebie, że po się oczyszcza. Środek ten ma to jeszcze do siebie, że po umyciu podłoga zupełnie nie traci połysku, przeciwnie, wygląda, jak świeżo zaprawiona.

— W celu jaknajprędzszego zamknięcia rachunków z przedstawienia danego w cyrku na korzyść dotkniętych powodzią, osoby którym przestano bilety na to przedstawienie, a które dotychczas należności nie zapłaciły, proszone są usilnie o odesłanie takowych należności jak najprędzej, na ręce członka komitetu p. Kazimierza Dobieckiego, ulica Warecka № 5, pomiędzy godz. 11-tą a 2-gą po południu.

Nekrologja.

† W dniu 25-ym kwietnia, to jest we środę, jako w trzeci smutną rocznicę zgonu s. p. Józefa Piotrowskiego, dra medycyny, odbędzie się nabożeństwo, o godzinie 10-ej i pół zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —1277—

— B. p. Rozalja z Horowiczów Blochowa, po długich cierpieniach zmarła d. 23-go kwietnia 1888 r., przeżywszy lat 48. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz starozakonnych nastąpi dnia 25-go kwietnia r. b. to jest we środę, o godzinie 3-ej po południu, z pod № 8-go przy ulicy Ciepłej, na które pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1274—

† Za duszę s. p. Jana Wichrowskiego, b. obywatela ziemskiego, odbędzie się wotywa, o godzinie 9-ej rano, dnia 26-go kwietnia, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na którą stroskana żona zaprasza krewnych i przyjaciół.

† W piątek, to jest dnia 27-go kwietnia, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się wotywa za duszę s. p. Konstancji ze Zdziechowskich Madalińskiej. —1252—

† W piątek, to jest dnia 27-go kwietnia, jako w dniu imienia s. p. Teofili z Krasnódębskich Rembalskiej, odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie 9-ej zrana, żałobne nabożeństwo, a następnie poświęcenie grobu familijnego, na które pozostały w smutku mąż z synem, synowa i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1275—

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Berlin 24-go kwietnia. (T. pryw. Kur. Warsz.)—Wedle biuletynu urzędowego cesarz miał się dziś rano jeszcze lepiej, niż w ostatnich dwóch dniach. Ogłoszony dzisiejszego wieczora biuletyn donosi, że w ciągu popołudnia cesarz miał słabą gorączkę, która zmniejszyła się wieczorem. Ogólny stan względnie zadowalniający. *Nord. allg. Ztg.* powiada również, że rekonwalescencja cesarza, dzięki dobremu apetytowi, czyni pożądane postępy. (Aj. półn.)

Berlin 24-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—*Norddeutsche allgemeine Zeitung* donosi: Gorączka w ostatnich dniach ustawicznie słabnie, dzisiaj wynosi 38. Kaszel i ropienie słabsze. Lekarze spodziewają się dalszego zmniejszenia gorączki, mimo tego położenie rzeczy nie przestało być groźnem.

Berlin 24-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—Królowa angielska przybyła dzisiaj zrana o godzinie 8^{3/4} do Charlottenburga i zamieszkała w apartamentach zamkowych dla niej przygotowanych. Po odwiedzeniu chorego cesarza, udała się królowa w towarzystwie córki swej, cesarzowej Wiktorji, do Berlina, celem złożenia wizyt ex-cesarzowej Augustie i księstwu Wilhelmostwu. (Aj. półn.)

Berlin 24-go kwietnia. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Królowa angielska odwiedziła dzisiaj przed południem cesarza, po południu zaś ex-cesarzową Augustę. Jutro zamierza ona przyjąć ks. Bismarka.

Berlin 24-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—Mimo wzruszenia towarzyszącego spotkaniu się z królową Wiktorją, temperatura u cesarza nie podniosła się. Ropa płynie w mniejszej ilości, bardzo zgęszczona.

Paryż 24-go kwietnia. (Tel. Ajencji półn.)—Prezydent republiki, Carnot, wyjeżdża jutro do Bordeaux.

Paryż 24-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Na dzisiejszej radzie ministrów Floquet skonstatawał stłumienie manifestacji publicznych i zapewnił, że wszelkie środki podjęto celem przywrócenia porządku. Minister marynarki, Krantz, ma zażądać od izby kredytu 62 milj. fr. na roboty publiczne w celach obronnych, a mianowicie na fortyfikacje portów Brest, Cherbourg i Tulon. Kredyt ów rozłożony będzie na lat 8, począwszy od r. 1889-go. (Aj. półn.)

Paryż 24-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Liga patriotyczna zamierza wybrać Boulanger'a czynnym prezesem.

Londyn 24-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—Przy rozprawach budżetowych w izbie gmin, Gladstone postawił wniosek, który rząd uważał za wo-

tum nieufności dla siebie. Wniosek ten po oświadczeniu się nieprzychylnem rządowi odrzucony został 310 głosami przeciw 217. (Aj. półn.)

Bukareszt 24-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Rokosz chłopski szerzy się i przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wysłano posiłki wojskowe celem stłumienia go.

Belgrad 24-go kwietnia. (Tel. Aj. północnej.)—Wybuchło tu przesilenie ministerjalne z powodu uchwalenia przez większość radykalną w skupczyźnie ustawy o samorządzie, naruszającej prawa władzy. Król powierzy zapewne utworzenie gabinetu Garaszaninowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go kwietnia. (Tel. pryw. K. Warsz.)—W mocnem usposobieniu przystąpiono dziś do czynności dnia, a przy dosyć cębnym pokupie, wywołanym otrzymaniem zleceniami, zakończono obrady dążnością bardzo dobrą. Wartości russkie osiągnęły znaczną wyżkę. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych odzyskały 1 m. 10 fen., w końcomiesięcznych zaś 1 m. 25 fen. Wexle na Warszawę i Petersburg od 90 fen. do 1 m. 30 fen. Pożyczka wschodnia poprawiła się o 30 kop., a listy zastawne o 50 kop. w złocie. Kredytówki austriackie podskoczyły o 1%. Żyto droższe o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 24-go kwietnia. (notowania urzędowe giełdy)

Bil. ban. rus. w tr. nat.	168 80	Akcie d.ż.war.-wied.	137 50
Wexle na Warszawę	168 50	Akcie kredytowe	—
Wek. na Peters. krótk.	168 —	Weksle na Lon. krótk.	20 36 ⁵
Wek. na Petersb. dług.	166 90	— — — — —	20 29 ⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	168 75	Żyto w tow. gotow.	120 —
Wschodnia poz. fl. em.	50 50	Żyto na wiosnę	129 50
Listy zast. serji I-ej	52 —		

Kursa z d. 23-go kwietnia: 167 70, 167 20, 166 70, 166 —, 167 50, 50 20 51 50, 136 50, 119 75, 129 25.

Petersburg 24-go kwietnia.—Wexle na Londyn 120^{3/4}. Pożyczka premjowa I-ej emisji 267^{1/2}. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243^{1/4}.—Półimperjały 9 64.

Gdańsk 20-go kwietnia. Pszemica: cena najwyższa 7 95, regulacyjna bieżąca 7 72^{1/2}, na dostawę wiosenną 7 75. Żyto: cena najwyż. za polskie 4 22^{1/2}, regulacyjna bieżąca 4 15^{1/2}, na dostawę wiosenną 4 22^{1/2}. Jęczmień browar. —, jęczmień na paszę —. Groch na paszę —.

Ceny zboża z dnia 24-go kwietnia 1888-go r., na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.—Pszemica wyborowa 108—112, średnia 100—107, ordynaryjna 92—99. Żyto wybor. 62—63, średnia 60—61, ordynaryjne 58—59. Jęczmień wyborowy —, średni —, ordynaryjny —. Owies wyborowy 70—74, średni 63—69, ordynaryjny 56—62. Groch —, —, —. Gryka —, —, —. Kasza jaglana wyborowa —, średnia —, ord. —. B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 24-go kwietnia 1888 roku). Dowozy zboża są coraz obfitsze. W dniu dzisiejszym wynosiły 32 wagony. Wskutek tak znacznych dostaw, usposobienie targu jest słabe, a ceny dążą ku niższości. Przy bardzo małej liczbie kupujących, żyto spokojnie, za wyborowe płacono 62—63, za średnie 61—62, za ordynaryjne 59—60 kop., nadesłano 2 wagony. Owsa dowieziono 4 wagony, usposobienie niskie, wyborowego zboża zupełnie nie ma, średnie nabywano po 59—64 kop., ordynaryjne po 52—57 kop. Sprzedano ogółem 7 wagonów. Kaszy jaglanej nadesłano 15 wagonów przeważnie z Tambowa, usposobienie coraz słabsze, za średnią płacono 95—105, za wyborową żądano 110—117 kop. Gryka mocno, wyborowa po 86—91 kop. Cebuli nadesłano 5 wagonów. Otrąb nadesłano 6 wagonów, które zaraz zostały wysłane do Prus.

Zboże i produkty. W Gdańsku dnia 23-go kwietnia. Pomimo obfitego zaofiarowania, tak na pszenicę krajową jak i na transytową, popyt był dobry i po cenach pełnych. Płacono krajową 140 do 167 m., polską transito pstrą obciągniętą 116 f. 101 m. za tonnę, czyli 98 kop. za pud, szklistą 121—2 f. 116 m., 126 f. 120 m., pstrą 125 f. 126 m., 126 f. 127 m., 128 f. 129 m., dobrze pstrą 124—5 f. 129 m., 129 f. 131 m., 128—9 f. 131 i pół m., jasno-pstrą obciągniętą 127—8 f. 128 m., jasno-pstrą 124—5 f. 126 m., 126 f. 129 m., 126—7 f. 130 127 i 128—8 f. 131 m., 127—8 i 128—9 f. 132 m., wysoko-pstrą 127—8 f. 132 m., 128—9 f. 133 m., 129 i 129—30 f. 234 marki za tonnę, czyli 131 kop. za pud. Na kwiecień-maj trans. 130 i 130 i pół m. na maj-czerwiec 130 i 130 i pół m., wysoko-lipiec 131 i pół m., na wrzesień-październik 134 marki za tonnę płacono. Cena regulacyjna tr. 130 marek. Żyto krajowe w początku targu osiągało ceny bez zmiany, później usposobienie osłabło. Transito bez zmiany, płacono polskie trans. 124—5 125 f. 124 marki za tonnę czyli 76 i 77 kop. za pud, 120—1 f. 73 m., 118 i 120 f. 71 m. za tonnę, czyli 67 i 69 kop. za pud. Na kwiecień-maj trans. 73 m. płacono, na wrzesień-październik 77 i pół m. dawano. Cena regulacyjna tr. 71 marek za tonnę. Jęczmień polski transito 81—102 marek za tonnę, stosownie do gatunku. Groch polski do gotowania 94 m.,

średni 90, 92 i 93 m., na paszę 85, 88 m. za tonnę sprzedawano. Wyka polska tr. 82 i 83 m. za tonnę płacono. Bobik koński polski transito 96—98 m. za tonnę. Rzepak galicyjski tr. 195 m., spleśniały 130 m. Siemię lniane polskie nieczyste 135 m. za tonnę. Konieczyna czerwona 15, 26, 32 i 34 marek za 50 kilogr. Spirytus nie podlegający cłu 48 m., podlegający cłu 29 dawano. Cukier bez interesów. — W Odesie tydzień ubiegły był trochę więcej ożywiony i interesa mogłyby być rozwinąć się mierownie lepiej, gdyby nie raptowna zwyżka frachtów morskich. Głównym przedmiotem handlu była pszenica ozima, którą obracano po cenach zmienionych raczej na korzyść kupujących i to w gatunkach wysokich, inne gatunki bowiem pozostały w zaniedbaniu. Girką obracano po cenach zeszytygodniowych. Sandomierka mocno i z dobrym popytem, który wszakże nie może być zaspokojonym z powodu rzadkości tego produktu na rynku. Żyto mocno utrzymało się w cenie 64—67 kop. za pud. Jęczmień mocno, że jednak zbyt mało ofiarowany go, żąd nie rozwinął się wcale. Partję kukurydzy suchej zapłacono 80 kop. za pud, wilgotna w zaniedbaniu. Dowozy kolejają dość regularne, jakkolwiek niezbyt obfite dowozy morskie nie są jeszcze normalne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Edwardowi S.— 1) Ustawa nie o tem nie wspomina, faktycznie jednak nie przyjmują; 2) nie potrzeba; 3) za opłatą rs. 10.

— Panu Matohowi.—Odpowiedzieliśmy w № 108-ym.

— Panu O. B. W.— Na pytania odpowiedzieliśmy już w pierwszej połowie kwietnia. Jeżeli to nie wystarczy, niech sz. pan szuka w Niesieckim.

— Panu Jul. J. inż.— Dokumenty możnaby sprzedać tylko z wolnej ręki, instytucji bowiem niema. W sprawie tej niech sz. pan napisze do inż. Diehla Edmunda, sekretarza Towarzystwa popierania przemysłu, Krakowskie-Przedmieście № 66. Fundusze na gmach własny jeszcze są bardzo szczupłe, budowa więc tak prędko się nie rozpocznie. Co do pism, wymienione przez sz. pana są prawie jedyne, tygodnik zaś, o który pan zapytuje, najzupełniej celom nie odpowiada.

— Prenumeratorowi.— Nasza i wszystkie drukarnie w Warszawie przyjmują praktykantów, o tyle jednak, o ile odpowiadają oni wymaganiom warunkom i o ile znajdują się dla nich miejsca wakuujące. Szczegółowych w tej mierze objaśnień udzielić sz. panu może dysponent naszej drukarni.

— Panu W. J.— „Notatki” do zwrotu. Jako materiał przedstawiały one niewątpliwie dokument dla badacza owej epoki ciekawy, choć nienowyy; w niefortunnym jednak opracowaniu i ta ich wartość zginęła. Nie pisze się „odnośniki poczynione mna”, „ulepszenia wprowadzone Konarskim”, „zbadać jak panowanie tak i czas elekcyjny”; w słowie zaś przejrzyć używa się rz, nie zaś ż.

— Panu Hubertowi S.— Najlepiej Karlsruhe.

— Panu Leonowi F.— Woda chinowa.

— Panu R. H. w A.— O wiadomości prosimy. Co do instytutu, najlepiej poinformują redakcja petersburskiego *Kraju*.

— „Pluton”, fabryka palenia Kawy i Cykorji, przeniesiona na ulicę Chmielną Nr 14. Sklep od ulicy. (410)

— **Cement**, Cegła ogniotrwała i Glinka, krajowych, angielskich i niemieckich fabryk, na składzie u firmy **Z. A. Rajewski**, Kantor Bielańska Nr 9 (Hotel Paryzki), Telefon 83. —1014

— **Węgiel kamienny** i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy **J. L. Ehrlich**, Rymarska 8. Telefon 47. (9)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

P O C I A G I	Odchodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

— Statki parowe **Mazur** i **Krakus**, odchodzi codziennie do Płocka o godz. 8-ej m. 30 rano z Płocka o godzinie 6-ej rano. —1066—

PRENUMERATA

Kuriera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za ogłoszenie do domu do-
płaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 6; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden
wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchma-
na i Frendlera ul. Senatorska 26

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro,
o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa
z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu
jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie
w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci
solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi
uroczystość Matki Boskiej Dobrej Rady. Z tego powo-
du w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w kaplicy
N. Marii Panny Loretańskiej, o godz. 10-ej zrana, od-
prawioną zostanie wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek)
jutro odprawione będzie całodienne nabożeństwo od-
pustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci
N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z W. Ks. Poznańskiego donoszą do *Schlesische Zeitung*, że z d. 1-ym maja powróci ma do Gostynia
zakon oo. filipinów. Rząd ułożył się już z „probo-
szczem państwowym” z czasów *kulturkampf*, Ry-
marowiczem z Wielkiego Chrzypka, o rychłe opu-
szczenie parafii, którą przez lat tyle bezprawnie
administrował. W zasadzie zgodził się rząd pruski
na otwarcie seminarjum duchownego w Poznaniu;
dotąd wszelako zachodzą różnice w poglądach na
kwestję zamianowania regensa i nauczycieli.

Od piątku co wieczora zniecierpliwieni studenci
paryscy urządzają manifestacje przeciw Boulange-
rowi; przychodzi do mniej lub więcej krwawego
starcia z jego przyjaciółmi. W piątek, jak się po-
kazuje, około 2,000 studentów wyruszyło ze szkoły
medycznej w ściśniętych szeregach ku hotelowi Lu-
wru, gdzie mieszka „dyktator”, wołając: „*A bas Bou-
langer!*” „*A bas le César!*” „*Conspuez le!*” itd. Na-
stępnie zwrócili się przez Avenue de l'Opéra wśród
złorzeczeń bulanzystów do klubu wojskowego, gdzie
przez pewien czas wydawali okrzyki: „*Vive l'armée!*”
„*Vive Carnot!*” „*Vive la république!*” „*A bas le dicta-
teur!*” „*Conspuez Boulanger!*” Ztąd skierowali się
przez bulwary na rue Montmartre, gdzie przed lo-
kałem redakcji boulangierowskiego dziennika *France*
powtórzyły się te same okrzyki, z dodaniem re-
frenu: „*A bas les vendus!*” Tu dopiero natarli na
studentów w zbitej masie bulanzystów, którzy na rue
Montmartre czują się, jak u siebie, pod osłoną takich
ognisk ruchu plebiscytowego, jak *Cocarde, France*
itp. Grupa około 200 studentów napadnięta została
na placu Notre-Dame des Victoires przez silniejszy
o wiele hufiec stronników ex-jenerała, który ją ki-

jami sromotnie poturbował. W sąsiednich aptekach
przeszło dwudziestu studentom musiano zawiązy-
wać rany. Walka toczyła się również przy Théâtre
Français. Policja rozpędzała zarówno studentów,
jak bulanzystów, wytworzyła się wszelako opinia
w Paryżu, że szczerzej i energiczniej ścigała stu-
dentów.

Widownią zaburzeń sobotnich był boulevard St.
Michel. Kilkanaście indywiduów, zarówno z grup
studentekich, jak bulanzystowskich, poniosło znowu
dość ciężkie rany. Około 20-tu osób aresztowano;
już w ciągu nocy wszelako na życzenie Floqueta,
który osobiście przybył do prefektury policji, celem
przyjęcia raportów, wypuszczono je na wolność. Na-
zajutrz, w niedzielę, deputacja studentów, prowadzo-
na przez deputowanych: Anatola de la Forge, Achar-
da, Camélinata, Lacroix (Krzyżanowskiego) i in-
nych, udała się do prezesa gabinetu z uzaleniem się
na bezwzględna akcję organów policyjnych. Anatol
de la Forge przemówił imieniem studentów, zape-
wniając Floqueta, że całem sercem kochają oni
rzeczpospolitą, a przejęci są najgłębszą nienawiścią
do dyktatury i tyranji pod wszelką formą. Deputo-
wany ten doręczył zarazem protest studentów prze-
ciw protegowaniu bulanzystów przez policję. Flo-
quet usprawiedliwiał organa władzy, które nie mo-
gą w zamęcie rozróżnić, kto i co krzyczy. „Zresztą—
dodał—bądźcie mi panowie pomocni w spełnieniu
mojego zadania. Nie czynię studentom zarzutów,
rozumiem ich uczucia i podzielam je. W młodości
mojej uczestniczyłem także w demonstracjach; pro-
szę was wszakże, abyście nadal powstrzymali się od
udziału w demonstracjach, pozostawcie tę rolę lu-
dziom rzemiosła.”

Posłuszni temu wezwaniu, studenci zaniechali na-
dal wyzywających występów ulicznych. W ponie-
dzialek wypadki z dni poprzednich dały pobudkę
radzie municypalnej stolicy do nader burzliwej trzy-
godzinnej dyskusji. Wreszcie uchwalila rada na
wniosek Joffina rezolucję, ganiącą cały ruch bulan-
zerowski i oświadczającą, iż rada, w razie potrzeby,
gotowa jest stanąć na czele ludności Paryża dla
obrony rzeczpospolitej i swobód politycznych. Je-
dnocześnie uchwalono wotum zaufania dla gabinetu
Floqueta. Znaczny to zwrot ku rozsądkowi w łonie
anarchicznej rady!

Boulanger był również osiłą dyskusji na ponie-
działkowym posiedzeniu izby deputowanych. W in-
terese zapewne jego dep. Martimprey wystąpił
z zapytaniem do rządu, jakie mogły być powody za-
mianowania osoby cywilnej ministrem wojny? Mów-
ca nazwał ten krok „czynem rewolucyjnym rządu”.
Floquet przypominał, że za czasów monarchji czę-

sto ministrami wojny bywały osoby cywilne. „Re-
wolucyjnem postępowaniem jest raczej—zauważył
slusznie p. Floquet—wśród grzmiących oklasków—
wciągać jenerała w wir agitacji politycznej!” Zda-
niem Floqueta p. Freycinet posiada wszelkie kwa-
lifikacje na ministra wojny; był on zresztą w r.
1870-ym najsprężystszym współpracownikiem Gam-
betty. Freycinet zaręczył również izbie, „że jego
energia i jego patryjotyzm stoją na wysokości wszel-
kich potrzeb”, a izba 377 głosami przeciw 175 za-
pewniła Freycineta, że we wszystko to wierzy.

W poniedziałek skupczyna serbska przyjęła *en
bloc* projekt rządowy o nowej organizacji wojska.
Według niego, znacznie pomnożona siła zbrojna
serbska dzielić się oddać będzie na armję czynną
i milicję. Mniej zgodnie przyjęła skupczyna inne
projekta ustawodawcze rządu; w obradach i uchwa-
lach większości, złożonej przeważnie z ziemian, u-
jawniała się często dążność do zepchnięcia jakun-
wiek większych ciężarów podatkowych na urzędników
i oficerów z ulgą rolników. Ustawa wojskowa była
ostatniem zwycięstwem gabinetu Gruicza, odniesio-
nem nad własnem stronnictwem, wychowanem
w tradycjach rewolucyjnej anarchji i niezdolnem do
rządzenia państwem. Wczorajsze depeche belgradz-
kie zwiastują podanie się gabinetu do dymisji, któ-
rą król przyjął. Powrót Garaszana jest więcej,
niż prawdopodobnym.

Czy intermezzo, które się kończy obecnie, było
potrzebnem? Czy nie obalamucilo ono tylko ludno-
ści, która nawykła już była widzieć u steru pań-
stwa stronnictwo postępowe, wypróbowane w poli-
tycznej karności przez siedem lat rządów Piroca-
naca i Garaszana? Jedyną korzyścią zeszłorocz-
nych ewolucyj będzie może zaszczerpiecie w umy-
słach radykalistów przekonania, że daleko prościej
do celu wiedzie spokojna opozycja parlamentarna,
aniżeli rewolucyjne szamotanie się bez jasno wy-
tkniętego celu.

Br. Z.

Nowy przyczynek do znanej sprawy.

Polemika, jaka przed miesiącem wywiązała się
w tem miejscu o eksport naszych wędlin za grani-
cę, nie pozostała bez dodatniego dla samej sprawy
rezultatu.

Zestawiając głosy z jednej strony osób, bezpośre-
dnie w handlu interesowanych, z drugiej bezstron-
nych świadków na rynkach zbytu, przedewszyst-
kiem przychodzimy do kilku następujących wnio-
sków:

1) Wywóz naszego mięsa za granicę bynajmniej

Pamiętnik życia literackiego.

Nie o czem innym mowa, jak o ważnym doku-
mencie, który nosi tytuł *Dziennika Goncourtów*. Za-
wiera on lata 1862—1865-go, a więc dosyć dawne?
Dla samych autorów, dla owych braci sjamskich
w belletrystyce—zapewne; ale okaza się bardzo
świeżemi, ciepłemi jeszcze, gdy na nie spojrzeć ze
stanowiska ogólniejszego. Wtedy będą nieocenio-
nym przyczyńkiem do charakterystyki szerokiego
prądu, który płynie zdawna, ale powoli i dopiero
pierwsze swe nurty (romantyzm) zatopił w morzu
przeszłości. Dalsze fale, czyli zlewający się z tam-
tym bezpośrednio realizm—są jeszcze w pełni bie-
gu i nieprędko ustąpią miejsca nowym godłom i u-
podobaniom.

W zapiskach Goncourtów jeszcze je widać razem,
tak zbratanie we wspólnem swem łóżysku, że wy-
glądają raczej na jedną szkołę, a nie dwa pokole-
nia, z których młodsze starszemu uraga. Znaleźć
tam można Gautiera, cyganiaręcego się razem z Flau-
bertem, Renana, tego romantyka, powstającego
z przeciwko romantyzmowi, jak sam się gdzieś na-

zwał, z Tainem, Sainte-Beuve'a, tego Homera dru-
żyny hugonowskiej, obok samych Goncourtów, za
plecami drwających z niego; duch Balzaca unosi się
jeszcze nad ich biesiadnym stołem, który ożywiają
tacy, jak Alfred de Vigny, Saint-Victor. Żyją
jeszcze Jerzy Sand, Turgeniew i Herzen; dysputują
tacy, jak Michelet, Scherer i Neftzer. W powietrzu
unoszą się cienie niedawno zmarłych bohaterów po-
etyckiej rewolucji i świta panowanie naturalizmu.
Zostajesz jak gdyby przeniesiony do ich arystokra-
tycznego grona, słyszysz rozmowę, widzisz zabawę,
patrzysz na ożywione twarze i dziwisz się, że jak
w Panteonie tylu zaraz zeszło się bożków.

Jest to więc przeddzień rozłomu, gdy przyszli
wrogowie w jaknajlepszej z sobą harmonji stykają
się i pozwalają czynić najłatwiej zestawienia; ka-
żda fizjognomja występuje na tle pewnem i zna-
mienne swe rysy jaśniej uwydatnia. A całe towa-
rzystwo, wzięte razem, odtwarza ci ówczesną atmo-
sferę literacką. Poznajesz jej filozofję, artystyczne
hasła, tryb życia, poglądy polityczne i społeczne.
Co więcej, po za różnicami jednostkowemi, a nawet
koteryjnemi, dostrzegasz rdzeń wszystkim wspólny;
czujesz, że to tylko momenta jednej ewolucji, cią-
glej i nieprzerwanej ani na chwilę; możesz między
sztandarem starym a świeżym dopatrzeć się przejść

łagodnych, zapelnąć wszystkie pozorne przeskokki i
stanie przed tobą jedna, jedyna idea, dynamicznie
sunąca przez wiek dziewiętnasty. Goncourtowie
znaczą jej fazę późniejszą, tak, jak dzisiaj Zola i
Guy de Maupassant najpóźniejszą. Lecz od Nadiera
i Wiktora Hugo przejdiesz bez wstrząśnięć do Bal-
zaca i Gautiera. *Les orientales* i romantyzm wscho-
du skupią się w namiętym kulecie tureczczyzny u
Gautiera, rozsypią blaskami drogich kamieni i ja-
skrawych barw odzieży; w sultanstwie domowego
życia, lub strzelą w górę ekscentrycznością zwscho-
dniałego zachodniowca. Ale to wszystko odnaj-
dziesz nanowo u autora *Salambô*, jeno odsunięte
nieco dalej na wschód do granic Syrii i lochu Jana
Chrzeciela, lub niżej na południe do starożytnej
Kartaginy. Kulminacyjny punkt zgasłego kierunku
i jaskrawy brzask nowego zlewają się z sobą, tak
jak jasnej nocy letniej, blade światło miesiąca nie-
znacznie przechodzi w szary świt jutrzeński. I jeżeli
„Dziennik” zawiera dużo rysunków osobistych, to
tak wybitne indywiduałności, jak jego autorowie,
nie mogą mieszać się z ogółem — to przedewszyst-
kiem rzucają promienie na istotę całego ruchu, po-
kazują wszystkie jej strony, tworzą jej płaskorzeź-
bę, na jaką nie zdobędzie się żaden krytyk. Gon-
courtowie są bowiem najbardziej świadomymi sie-

nie jest mrzonką, przeciwnie, postawiony na zasadach racjonalnych, może być wielce dla kraju korzystny.

2) Wywóz powinien być oparty na przetworach mięsa wieprzowego, wołowe bowiem, tak dla księgosuszu, o którym za granicą przesadzone, lecz nieprzyjemne dla przedsięwzięć handlowych mają wyobrażenie, jak i dla względów rachunkowych, nie wytrzymuje kalkulacji.

3) Wywóz może się stać dobrym interesem, jeżeli prowadzony będzie przez zorganizowane przedsiębiorstwo, gdyż próby amatorskie, rzucając na rynek towar różnogatunkowy, przygotowany nie według gustu miejscowych spożywców, z czasem mogą zupełnie zdyskredytować usiłowania eksportowe.

Oto mniej więcej dane ogólne, z kilkumiesięcznej praktyki wyprowadzić się dające.

Tak, spółka mięsna ma wszelkie widoki powodzenia, a z nią razem i rolnicy—nowe źródło dochodów, ale jeżeli przed utworzeniem tej spółki pojedynczy eksporterzy złym towarem zdegustują publiczność do naszych przetworów, spółka będzie musiała łamać nie tylko pierwsze lody, jak każdy w ogóle interes początkujący, ale i naprawiać błędy, przez poprzedników nie w porę popełnione.

W sprawie tej otrzymujemy z Londynu pouczający list od p. Michała Woronieckiego, który zachęca naszych producentów do wywozu przetworów wieprzowych do Anglii.

„Kto był choć dni kilka w Londynie—pisze p. W.—ten wie, iż przeciętny Anglik musi przynajmniej raz na dzień jeść wieprzowinę; zwłaszcza pierwsze śniadanie, tj. *breakfast*, bez niej obejść się nie może. Wieprzowina ta znana jest pod ogólną nazwą *bacon*: są to polacie wieprzowe bez głowy, lekko solone i wędzone.

Konserwatywny pod wieloma względami Anglik utrzymuje, iż tylko krajowe *bacon* jest dobre, kupuje zaś w dobrej wierze, jako produkt miejscowy, towar sprowadzany z całego świata.

Hamburg, ognisko tego handlu z Londynem, posiada kilka domów eksportowych, zdumiewających rozmiarów. W jednym np. zakładzie biją dziennie po 1,500—2,000 wieprzów, właściciel zaś kolosalną gromadzi fortunę.”

Wprawdzie Hamburg znajduje się w korzystniejszych warunkach komunikacyjnych, niż Warszawa np., lecz za to nasz producent może skutecznie współzawodniczyć z każdym innym—ceną.

W takich warunkach byłoby pożądanem, ażeby dotychczasowe próby amatorskie wywozu szynki, kiełbasy i t. d. do Paryża ustały i ażeby na ich miejsce powstała corychlej od dość dawna już projektowana spółka wywozowa, tak pomyślnie zainicjowana w r. z. przez grono ziemian grójeckich.

R...r.

O taryfę wodną.

Opinię naszą w sprawie nowej taryfy wodnej i w ogóle w przedmiocie kanalizacji i wodociągów nieraz już wyrażaliśmy, tak w artykułach wprost od redakcji, jak i pośrednio od osób kompetentnych, inżynierów, właścicieli nieruchomości itd. pochodzących.

Sądźmy, iż zdanie nasze tak jest powszechnie znane, że nikt go identyfikować nie będzie z przedmiotowymi notatkami o obecnych rozporządzeniach magistratu i działalności zarządu wodociągów.

Niezależnie od notatek informacyjnych, chętnie

tu zawsze damy głos osobom zainteresowanym, celem wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, posiadającej dziś niewątpliwie najżywniejsze dla miasta znaczenie.

Dziś dział tych głosów otwieramy, drukując list poniższy, który—tuszemy sobie—bez odpowiedzi nie pozostanie.

„Szanowny redaktorze!

W nrze 112-ym pańskiego pisma zamieszczony został artykuł, prawdopodobnie nadesłany przez stronę interesowaną, a potakujący zamykaniu przez magistrat wodociągów w domach prywatnych, których właściciele nie mogli zgodzić się na zaprowadzenie nowej opłaty wodociągowej, często 12 razy więcej, aniżeli obecna, wynoszącej.

Pomijając okoliczność, iż tak radykalne podwyższenie opłat nigdzie nie jest praktykowane, chcę tu sprostować kilka niedokładności faktycznych.

Mylnem jest przedewszystkiem twierdzenie, iżby magistrat od roku już zawiadaniał wszystkich właścicieli domów, którym obecnie wodociągi zamyka, „aby starali się o jaknajspieszniejsze połączenia z nowymi wodociągami”. Przeciwnie, jeszcze d. 5-go września roku 1887-go w ogłoszeniach magistrat wzywał *tylko* właścicieli domów, położonych na ulicach, zaopatrzonych w nowe rury wodociągowe, aby dokonywali połączeń, obejmując tem ogłoszeniem zaledwie 13 i to niecałych ulic w południowej części miasta.

Dopiero po raz pierwszy, a stosunkowo późno, gdyż d. 28-go października r. z., magistrat podzielił Warszawę na dwie części: południową i północną i w pierwszej, obejmującej przeszło 115 ulic, wbrew pierwotnemu swemu ogłoszeniu i warunkom nowej taryfy, polecił zaprowadzać wodociągi i nową opłatę wodociągową nawet w domach, które nie leżały przy sieci nowych rur.

Ze magistrat postąpił obecnie wbrew pierwotkowemu swemu ogłoszeniu, to łatwo sprawdzić w zacytowanych ogłoszeniach; że zaś postąpił również wbrew warunkom nowej taryfy, to widoczne z głównego, a niedopełnionego warunku tej taryfy, iż woda winna dochodzić z wodociągu na najwyższe piętra nieruchomości. Nie może zaś ona dochodzić w domach, leżących przy starej sieci rur, gdyż, podług zdania zarządu wodociągów i magistratu, stare rury niezdolne są do dopełnienia tego warunku i dlatego mają być usunięte.

Nie przywołując tutaj zapewnień, czynionych w tym względzie, ograniczę się na przytoczeniu zdania starszego inżyniera miasta, p. Grotowskiego, który w protokole komisji kanalizacyjnej (z d. 19-go grudnia roku 1886-go, str. 5) stanowczo twierdził, że tam tylko może być wprowadzona nowa opłata, gdzie są nowe rury.

Najnie spodziewaniej jednak, w miejsce 13-tu niecałych ulic, ujęto nakazem przeszło 115 i zamknięto szluz w domach, przy których nowe rury i za lat kilka położone nie zostaną.

Ze stanowiska słuszności, użycie przymusu okaże się jeszcze mniej „zbawiennem”, gdy zwrócimy uwagę na świadomość magistratu o nieuchyleniu prawa z roku 1858-go, podług którego dawna opłata wodociągowa, o 12 razy od nowej mniejsza, winna obowiązywać w domach, które urządzenia wodociągowe, często kilka tysięcy rubli kosztujące, przed ustanowieniem nowego wodociągu zaprowadziły i nabyły prawa korzystania z wody po dawnej cenie. Świadomość ta stwierdza się wymownie faktem, iż tym obywatelom, którzy zaoferowali przez rejenta dawną opłatę, nie śmiano zamknąć wodociągu. Przeto nie, a tem mniej wieża ciśnienia, nie może tłómaczyć tego „zbawiennego” nacisku, który prawdopodobnie powstał nie wskutek troskliwości o wieżę ci-

śnienia, lecz wskutek ciśnienia wysokich płac dla naczelnych inżynierów, na finanse miasta, a tem samem zmusił do brania opłat, z kąd się da i jak się da.

Prenumeratorem.”

Z Y J!...

(OBRAZEK.)

Lato w całej pełni swych powabów roztaczało atmosferę rozkoszną, przesiąkniętą złotem słonecznym, przesyconą zapachami kwiatów.

Lagodne tchnienie wietrzyka poruszało listkami drzew i płatkami śnieżnych narcyzów, zwieszonych nad przejrzystą wodą strumienia. Złotoskrzydłe muszki migotały tęczybarwami, bujając w przestworzu, ustępując trwoniście olbrzymim motyłom-wietrznikom, wobec których wydawały się tak drobnymi.

Jakby dla dopełnienia obrazu, hojną mistrzowską ręką przyrody skreślonego, w altanie, utworzonej ze zwieszonych gałęzi drzew, znajdowało się dwoje ludzi, młodych i pięknych. On z czarnymi włosami, takimiż gorącymi oczyma, o postaci wyniosłej, przedstawiał typ męskiej piękności i siły; ona, jasnowłosa, mająca w sobie coś z anioła i dziecka zarazem, w białej szacie, ze złożonymi na piersiach rączkami, z główką, opartą o poręcz fotelu, była nosobieniem wdzięku i miękkiego zanedbania. Ale, spojrzawszy na tę piękną uważnie, dostrzedz można było, że ręce jej i twarz posiadają dziwną i nienaturalną przejrzystość, wielkie fioletowe oczy wprzymknięte otoczone są siną obwódką, a małe, blade usteczka układają się w wyrazem smutku głębokiego. Chwilami, gdyby nie słaby oddech, można by ją było wziąć za umarłą...

Lecz nie, poruszyła się, z wysiłkiem uniosła na siedzeniu i otoczyła wychudłymi rączkami szyję mężczyzny, siedzącego u nóg jej w ponurem milczeniu.

— Jerzy! — szepnęła miękko — Jerzy, mój jedyny!...

On podniósł głowę i wpatrywał się w nią z rozpaczą szaleńcem w oczach, a gdy złota główka legła mu na ramieniu, tłumione łkanie wstrząsnęło jego męską piersią.

— O! nie opuszczaj mnie! — wykrzyknął dziko, przyciskając ją miłośnie — ja nie chcę, żebyś mnie zostawiała samego!

— Jerzy! — rzekła słabym głosem — będę zawsze z tobą, najdroższy mój... Będę z tobą duchem i myślami, a gdy spotkamy się kiedyś tam, wysoko, znajdziesz mnie niezmienioną i wierną i nie już naszego szczęścia nie zamąci. Wspomnij na tego, który zsyła radość i wesele, i powiedz: „dzie się wola Twoja”.

— Bóg! — zawołał, zrywając się, mężczyzna — Bóg! — powtórzył szydlerczo — Bóg mi ciebie zabiera, mój świat, moje szczęście, moje życie, mój promień złoty i ja mam u Boga szukać pociechy!... Al! raczej przekleństwo!... niech zaginie światło i życie!... I cóż mnie wiąże do świata, gdy mi najdroższy skarb wydzierają?

W tej chwili ona, jakby nieziemską siłą wzmocniona, powstała.

W oczach jej palił się gorączkowy płomień, wyciągnęła ręce ku mężowi...

— A dziecko nasze? — wykrzyknęła głosem takim, jaki tylko pierś matki w obronie dziecięcia wydać może — a dziecko nasze?...

Nastąpiła cisza. Jerzy milczał — ale drgały mu usta i ręce. A chora, podniecona, z rumieńcem na zapadłych policzkach, z trudnością chwytając powietrze, mówiła dalej:

Czy nie dość dla niego nieszczęścia, że traci matkę

bie, są wybornymi teoretykami sztuki, o której dużo cennych pisali rzeczy; subtelniejsi od innych wydobytają na wierzch najtajniejsze sprężyny twórczości swych przyjaciół i kolegów. Ile tak skromne zapiski stają się zbiorem nieoszacowanych dokumentów, wybranych dłonią wprawna, zwięzłych i charakterystycznych w najwyższym stopniu. A jest to przetykane aforyzmami i uwagami, jakie życie i stosunki następczą badawczemu umysłowi; przepłatane spowiedzią własną, która sylwetkę ciekawych tych kronikarzy i ich duchowego otoczenia dosadnie uzupełnia.

A ta sylwetka osobiście uderza piętnem. Wyobraź sobie bieguna przeciwny klasycyzmu greckiego i wiel go w powieść, wiel w pisarza, równie jak Shellen wykształconego, wiel w oświatę wysoką i potężną, a zrozumiesz jakie to piękno, jakich poetów i jaką literaturę wykołysała najnowszą Francją. Gdy cały świat po natchnieniu i wzory zwraca się do zażytków antycznych i szczęśliwym czuje się ten, komu dano choćby jeden zreczenie naśladować, pojąć tylko należycie — Paryż ustami Goncourtów wola, że teraźniejszość nie ustępuje przeszłości bogactwem tematów dla poezji. Ale jak dziwnie oni to „dzisiaj” określają! Nie jako walkę o nowe ideały, jako spuszczanie po zeszłowiecznych nie tak, jakby je sformułował Shelley lub

Byron, lecz jako newrozę, stały prym nerwów nad mięśniami, posuniętą do lunatyzmu wrażliwość, jako temperament, lecz nie charakter. Pogoda i równowaga grecka napelniają tych wyrafinowanych smakoszy życia — wstrętem. Więc każdemu, co śmie bąknąć o kolebce lepszych częstek ducha ludzkiego, mówi się, że „lgną do idjotyzmu mieszczańskiego”.

Biada Saint-Victorowi, gdy się wyrwie z pochwałą dla Homera. Zagłuszą go śmiechem szydlerczym, a Ulissesa nazwą jak Sainte-Beuve „psem”. A Goncourtowie wola z zasady organizację z jakimś „kacikiem bolesnym”, niż człowieka zupełnie zdrowego; to też wszyscy francuzi mają po jednym przynajmniej kaciku bolesnym. Ta choróbka, zakłócająca ogólną harmonję jest zazwyczaj wydelikacenie zmysłów, a najczęściej jednego popędu, zwanego miłosnym... Obie płcie są w tym względzie równo uprawnione, ztąd zobopólna prostytucja, która tak jest drogą naratorom, iż deklamują w uniesieniu: „Domy publiczne wnoszą pewne urozmaicenie, pewien pieprzyk w monotonię powszedniego bytu!” Lecz zbyt czułość na powaby lubieżne, z natury rzeczy pociągą zadosyć czynienie, potem przesyty, wreszcie stepienie — i oto zaczyna się poezja lubczyków, wszelkich bodźców i konceptów mających zachęcać zżytego amora, a z nią Guy de Maupassant, Huysmans

i dekadenci. Zaród tej zarazy pielęgnuje już epoka Goncourtów.

Nawiasem mówiąc, z wyjątkiem Flauberta, który w swym pesymizmie cały był bolączką i krył się przed gwarem, cała rzesza posiada w obcowaniu z sobą szczególną swobodę, jakąś miłą naiwność, bawicielstwo dzieci lub żaków. Trzymają się ich psoty, jakich u nas wstydzili się chłopiec, uszczęśliwiony pierwszym meszkiem pod nosem, kłóca się i rozprawiają narzeczem młodzików, co przed kilkoma dniami postradali swe dziewictwo. Są to organizmy ze zwyrodniałą ekonomją fizjologiczną, z punktem ciężkości w specjalnem jakimś narzędziu lub ośrodku nerwowym — ale duchy w swej świadomości zadowolone, dalekie od zadumy, patosu i gorczy. W porządku dziennym na pierwszym miejscu stoi: dobrze zjeść i wypić, zabawić się, iść do teatru, a potem dopiero kolej na abstrakcje. Dlatego też żadnych wymagań przyrody nie uważają za „nieprzyzwoite”, mówią o nich z całą „nonszalancją”; używają za porównania w rozmowach, zanotowanych w „Dzienniku” — na każdej niemal stronie znajdziesz ich kilka. *Natura non sunt turpia* — starych cyników godzi się cudownie z galanterją i elegancją epikurejskich francuzów.

(D. n.)

N. Hirszband.

że nie zazna nigdy jej pieścioty, że jej uśmiechu nie ujrzy, jej łzy nie poczuje na czole? Czyż ma być jeszcze pozabawione i ojea, aby ciężka dola zupełnego sieroctwa zawisła od kolebki nad jego głową? Nie!—nie! Jam jego matką, jam dała naszemu dziecięciu swą krew i życie, ja chcę, żebyś żył dla niego. Słyszysz, Jerzy, ja ci każe: żyj!...

Zachwiała się, siły ją opuściły, mąż porwał ją w objęcia i złożył w fotelu, daremnie pragnąc pocałunkami rozgrzać chłodne rączki.

— Jerzy—mówiła niespokojnie, patrząc nań wyteżonym wzrokiem—przysięgnij mi, że żyć będziesz dla naszej dzieci, przez miłość dla mnie. Przysięgnij!—powtórzyła głośnie, gdy Jerzy z ukrytą w jej dłoniach twarzą nie odpowiadał.

— Przysięgam!—wyszeptał blady, z obłędem bólu, patrząc w jej twarz zmienioną.

— Teraz mi lżej umierać...—wyszeptała.—Ukochany mój, bądź mężny; ja cię tak kocham, tak kocham... Żyj!... zadrgało w ostatnim jej oddechu; żyj!... powtórzyły szmerem zwieszone nad jej głową zielone gałęzie; żyj!... rozdzwiewało w powietrzu, pełnem blasku, zapachu, wesela...

Jerzy nabrzmiał od łez oczyma patrzył przed siebie, a silna jego postać gięła się ku ziemi, jakby osuwał się na nią ciężar świata całego.

Życie odsoniło przed nim w tej chwili swą twarz prawdziwą i okazało się tem, czem jest w rzeczywistości: ofiarą.

Ofiarę przyjął i spełnił.

Kto mu za nią zapłaci?...
Oktawja Paszkowska.

— Od komitetu tymczasowego pomocy dla powodzian otrzymujemy następujący protokół posiedzenia, odbytego w d. 5 (17) b. m.: „Komitet tymczasowy, zastanawiając się nad środkami pomocy dla ludności dotkniętej wylewem tegorocznym, uznał za niezbędne w czynnościach swoich uwzględnić przede wszystkim: 1) pomoc natychmiastową celem zapobieżenia klęsce głodowej w miejscowościach zalanych, oraz 2) zapomogi w naturze na zasiewy dawać tym osobom, które, według otrzymanych informacji, zostają bez środków do życia. Z raportu, zakomunikowanego przez naczelnika pow. warszawskiego K. K. Brynkewę, który kilkakrotnie zwiedzał miejscowości zalane, okazuje się, iż obecnie nietylko pierwsze i najniezbędniejsze potrzeby są zaspokojone, lecz nadto pozostają w zapasie w m. Nowym Dworze artykuły żywności, do czego przyczyniły się zarówno fundusze, wyznaczone przez komitet czasowy komitetowi miejscowemu, jako też i dość znaczne ofiary, złożone bezpośrednio do rozporządzenia komitetu miejscowego, w tej liczbie 500 rs. przez fabrykę Scholtena. Biorąc pod uwagę, iż obecnie po obniżeniu się poziomu wody, masa nieczystości, zwłaszcza w części Nowego Dworu zamieszkałej przez żydów, ulega rozkładowi i zatrzymuje powietrze, w następstwie czego mogą się rozwinąć choroby zaraźliwe, komitet czasowy uchwala polecić komitetowi miejscowemu przedsięwziąć środki celem uporządkowania miasta, a to używając do tych robót ludności dotkniętej powodzią, która otrzyma jednocześnie możność zarobkowania. Ponieważ w Nowym Dworze 34 domy uznano ze względu bezpieczeństwa za niemożliwe do dalszego zamieszkiwania, komitet czasowy zaleca komitetowi miejscowemu dostarczyć szczegółowych danych o stopniu i rodzaju uszkodzeń tych domów, tudzież o ile wypada przyjąć z pomocą mieszkańcom, którzy bez zapomogi nie mogliby dokonać reparacji. Pod względem sanitarnym Nowy Dwór podzielono na 10 rewirów, które zwiedzają członkowie komitetu miejscowego i lekarze. Aptekarz miejscowy, p. Fabjan, podjął się sprzedawać powodzianom lekarstwa z rabatem 50%. Należność za lekarstwa, według rozporządzenia komitetu czasowego, opłaca komitet miejscowy z własnych funduszy. Komitet czasowy przyjął do wiadomości, iż oprócz komitetów miejscowych, już istniejących, powstał jeszcze komitet miejscowy we wsi Nieporęt, do którego należą proboszcz dwóch parafii: Wieliszewo i Nieporęt, wójt gminy i właściciel ziemski, p. Kopjewski. Wiadomości dodatkowe o stratach w gub. warszawskiej i innych, są oczekiwane. Wreszcie ponieważ właściciel cyrku, p. A. Szuman, oświadczył chęć dania widowiska na rzecz powodzian, komitet czasowy, wyrażając swoje gorące podziękowanie, uchwalił prosić o wyznaczenie tego przedstawienia na d. 24-go b. m. Na posiedzeniu byli obecni: prezes gubernator warszawski, generał-lejtnant hr. Medem, członkowie: Karol hr. Jezierski, M. ks. Mawelów, Kazimierz Dobiecki, Aleksander Goldstand, Adam Goitz, Napoleon Milicer i Stanisław Bran (ojciec).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż wobec zbliżających się wakacji, rada państwa postanowiła zająć się przedewszystkiem wspólnem odczytaniem tych projektów, które nie cierpią zwłoki. Nowych projektów postanowiono nie przyjmować aż do sesji jesiennej.

— Petersburg. wiad. donoszą, iż na skutek podania reprezentantów banków ziemskich postanowiono podwyższyć cenę akcyj przy zastawianiu ich w razie podjęcia się przedsiębiorstw skarbowych.

— Z Petersburga donoszą nam o zamierzonym projekcie otworzenia szkoły ogrodniczej przy instytucji agronomiczno-leśnej w Nowej Aleksandrii. Według programu, kurs szkoły byłby czteroletni z podziałem na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Pierwsze mają trwać systematycznie od dnia 13-go października do 13-go kwietnia, drugie zaś przez cały rok, a głównie w półroczu wiosenno-letnim. W program kursu teoretycznego wejść: nauki przyrodzone, chemia, fizyka, anatomia roślin, pomologia, warzywnictwo, architektura ogrodowa i mienictwo oraz języki nowożytne: francuski i niemiecki. Do szkoły będą przyjmowani młodzieńcy nie młodsi jak lat 16 i nie starsi nad lat 19, przedstawiający świadectwa z ukończenia 4-klas gimnazjalnych i z odbytej dwuletniej praktyki w jednym z ogrodów w kraju. Zwierzchnictwo szkoły pozostaje przy dyrektorze instytutu, a kursa teoretyczne obejmą profesorowie miejscowi oraz nauczyciele *ad hoc* w miarę potrzeby mianowani. Młodzież, kończąca szkołę, będzie otrzymywała świadectwa ze stopniem „uczonych ogrodników”. W przedstawionym projekcie nie wspomniano, czy szkoła ma stanowić internat zamknięty, czy też wychowawcy będą przychodni.

— W dzisiejszym rozkazie p. o. oberpolicmajstra poleca służbie policyjnej spełniać wszystkie prawne żądania nowomianowanego konsula rzeczywistego argentyńskiej, dra Ludwika Ernsta, zamieszkałego pod nrem 20-ym na Orleju.

— Sędziowie pokoju skazali w zeszłym tygodniu 9-ciu właścicieli domów za wykroczenia przeciw przepisom sanitarnym na kary pieniężne w ogólnej sumie 158 rs.; najwyższa kara wynosi 30, najniższa 3 rs. W tym samym okresie czasu komisje zrewidowały 229 posesyj, a w 33-ch znalazły nieporządki sanitarne, gospodarzy pociągnęły do odpowiedzialności sądowej. Też same komisje dopełniły rewizyj w 80-ciu zakładach spożywczych i w 11-tu znalazły nieświeże produkty oraz niepozbawione naczynia, właścicieli pociągnęły do kar, wymierzanych przez sędziów pokoju.

— Od zarządu ogrodu zoologicznego otrzymujemy następujące pismo: „W kilku pismach codziennych podana została w tych dniach niedokładna wiadomość o ucieczce niedźwiedzi z klatki ogrodu zoologicznego. Wobec tego czujemy się w obowiązku kategorycznie zapewnić, iż żadna krata w którejkolwiek klatce wylamana nie została i w danych warunkach wylamana być nie mogła, i że prócz jednej kaczki, która rzeczywiście uciekła i dotąd odzyskana nie została, żadnego innego zwierzęcia w ogrodzie nie brakuje. W godzinach rannych lub wieczornych, gdy ogród dla publiczności jest zamknięty, podczas porządkowania, przesiedlania zwierząt z klatki do klatki, lub wyprowadzania niektórych z nich na przechadzkę, zdarzać się musi od czasu do czasu w każdym zwierzęciu wypadek, nie grożący jednak żadnem niebezpieczeństwem przy zawczasu obmyślanych i będących zawsze w pogotowiu środkach zaradczych. Zarząd ogrodu czuwa troskliwie nad bezpieczeństwem tak zwiedzającej publiczności, jak i służby miejscowej. Klucz od klatek zwierząt drapieżnych jest wyłącznie w ręku inspektora, który tem samem musi być zawsze obecny przy każdej czynności, otwarcia klatki wymagającej, a tym sposobem kontroluje zachowanie wszelkich środków ostrożności ze strony służby niższej. Zarząd ogrodu zoologicznego.”

— Magistrat warszawski ogłosił wykaz wylosowanych i nieprzedstawionych do spłaty obligacji pożyczki kanalizacyjnej, przyczem zwraca uwagę, iż obligacje te nie przynoszą już procentu i że za brakujące kupony wartość potrącana będzie z kapitału, przypadającego za obligacje.

— Kamień węgielny pod kościół budujący się na Pradze będzie założony w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

— Wczoraj rozpoczęto dalsze roboty przy odnawianiu b. zamku królewskiego.

— Zarząd 7-ej brygady, mieszczący się dotych-

czas pod nrem 69-ym na Nowym-Świecie, został przeniesiony pod nr. 17-ty w aleje Ujazdowskie.

— Z powodu ukończenia robót brukarskich, ulica Topiel została dla przejazdu otworzona.

— Rury wodociągowe zakładane są obecnie na całej przestrzeni ulicy Mławowieckiej. Na ulicy Ber-ga roboty jeszcze nieukończone, gdyż mury podziemne, znajdujące się na całej ulicy, utrudniają w wysokim stopniu kopanie rowu.

— Dowiadujemy się, iż *Gazeta informacyjna* przeszła na własność budowniczego, p. Szyllera.

— Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim trupa małopolska p. M. P. Staryckiego przedstawi operetkę pięcioaktową, osnutą na tle życia ukraińskiego p. t.: „Noo świętojańska”, z muzyką Łyseńki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Masseneta „Mannon”, w teatrze Rozmaitości dramat Echegaraya „Galeotto” i komedyjka „Ernest”, a w teatrze Małym krotkoczwila „Życie wspólne” i operetka „Beben”

* Z „Przylepki”, pięcioaktowej krotkoczwili Leona Gondoleta, tłumaczonej z francuskiego, rozpoczęto próby pamięciowe.

Obsadę tej sztuki stanowią państwo: Baumanowa, Borkowska, Holtzmanowa, Leszczyńska, Mirecka i Różniecka, tudzież pp. Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Rapacki (syn), Sikorski, Śliwiński, Turczynowicz i Wysocki

„Przylepki” zainaugurują sezon letni w teatrze Nowym (przy ulicy Królewskiej).

Otwarcie pomienionego teatru nastąpić ma w dnin 6-ym maja.

* Adolf Ostrowski kończy w roku bieżącym trzydzieści lat pracy swej na scenie warszawskiej.

Dyrekcja teatrów, w uznaniu niepospolitego talentu i rzeczywistych zasług artysty, udzieliła mu pozwolenie na urządzenie poranku benefisowego który odbyć się ma w d. 10-ym maja.

W program przedstawienia wejście trzyaktowa komedia Ordonneau i Valabregue’a „Durand i Durand”, która posiada opinię arcywesołego utworu.

Role z tej interesującej nowości znajdują się już jak wiadomo, w rękach artystów.

— Wieczorek.

Zanim wioślarze rozpoczną sezon letni na przystani, która uroczyście w dniu 8-ym maja zostanie otwartą, zimowy sezon będzie pożegnany zabawą tańczącą w dniu 7-ym maja, przedtem zaś w nadchodzącą sobotę, dnia 28-go b. m., urządzony zostanie w lokalu przy ul. Królewskiej koncert wokalmuzyczny-deklamacyjny.

Urządzeniem koncertu zajmuje się p. Grąbczewski, barytonista, który wykona kilka utworów.

W części wokalne dadzą się słyszeć dwie uczen-nice dyrektora Quatriniego, panny: Rojewska i Radlińska.

Deklamować będzie panna Romanowiczówna, młodzianka aspirantka sceniczna, a na skrzypcach ma grać p. Rozenwajg, wychowaniec konserwatorium lipskiego.

Nadto p. Grąbczewski otrzymał zapewnienie przy-jęcia udziału w koncercie przez jednego z wybitniejszych naszych wirtuozów skrzypcowych.

— Zebranie.

Posiedzenie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się d. 30-go b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie z działalności miesięcznej zarządu; 3) wniosek p. E. Jankowskiego o potrzebie założenia muzeum ogrodniczego; 4) wniosek p. Eryka Jachowicza o zjednywaniu nowych członków; 5) przemowa p. E. Jankowskiego o trawniku; 6) losowanie roślin.

Posiedzenie odbędzie się w hotelu europejskim.

— Pierwsza majówka.

W przyszłym tygodniu, w d. 1-ym maja, liczne kółko towarzyskie przedsięwzięcie dalszą zbiorową wycieczkę w góry Świętokrzyskie.

Wyjazd ma nastąpić we wtorek rano do Kiele, ząd pieszko i na wozach udadzą się na Łysicę (najwyższe wzniesienie pasma gór Łysych, czyli Świętokrzyskich) oraz na św. Krzyż.

Następnie zwiedzane będą zakłady górnicze Bzin, Suchedniów, Brody, Nietulisko, Starachowice, Bodzechów i Klimkiewiczów, powrót zaś nastąpi z Sandomierza do Nowej-Aleksandrii (Puław) statkiem.

Cała wycieczka, w której bierze udział 38 osób ma potrwać, według zamierzonego planu, 10 dni koszt zaś z podróży i pożywieniem obliczono na 35 rs. od osoby.

— Ogród Saski.

Z przeznaczonych w r. z. sumy rs. 12,000 na utrzymanie ogrodu zaoszczędzono rs. 2,000.

Pozostałość ta ma być użytą na wybudowanie kaskady, w kształcie skały, z której woda spadać będzie z wysokości trzech sążni.

Kaskada łączyć się ma ze szczytem nasypu, okalającego zbiornik, i opierać na filarach po nad aleją, prowadzącą do bramy od ulicy Niecałej.

Rozpoczęto urządzenie klombów i dywanów ogrodowych od strony placu Saskiego; część ich pokryła się już różnobarwnym kwieciami.

Pawilon „techniczny”, przeniesiony w jesieni z placu wystawy higienicznej, odnawia się, a budynek teatralny porządkowany jest na zewnątrz i na wewnątrz.

Aleje, prowadzące od Żelaznej Bramy do budynku teatralnego, ogrodzono drutem grubym, przeciętnym przez pale nowe na łokcie wysokie.

Na sadzawce odświeża się wodotrysk, poziom zaś wody niższo o stopę.

= Pomyślnie.

Stan zdrowotny Warszawy znacznie się polepszył.

Liczba chorych zmniejszyła się o 20% w porównaniu z taką liczbą w lutym i marcu.

= Warszawa „z lotu ptaka”.

Jeden z fotografów tutejszych zamierza zdjąć widoki Warszawy z wieży kościoła św. Krzyża, stanowiącej jeden z najwysokościjszych punktów w mieście.

Zdjęcia wykonane będą systemem „momentalnym”.

= Pozostałość po wylewie.

W parku praskim od czasu wylewu Wisły pozostały liczne sadzawki, które, nie mając odpływu, bardzo wolno wysychają.

Psująca się woda, w której wszelkiego rodzaju odpadki ulegają rozkładowi, zatrzuwa tam powietrze.

Dziwnym też wobec tego wydaje się fakt, że przedsiębiorca jakiś zamierza urządzać w parku zabawy dla dzieci.

= Most na łasze.

Komunikacja przez łąkę będzie przywróconą z końcem bieżącego tygodnia.

Obecnie zakładany już jest pomost na palach, wbitych w 14-tu rzędach, po 3 pale w każdym rzędzie.

Na nieszczęście, pale są jodłowe i zapewne silniejszego naporu wody nie wytrzymają.

Poprzedni most opierał się na palach dębowych, głęboko wbijanych w ziemię, a mimo to kilkakrotnie woda go znosiła.

= Kąpiele wiślane.

Liczba kąpiących się w Wiśle z każdym dniem wzrasta i jest już dość znaczną.

Nie ma w tem zresztą i nic dziwnego, gdyż temperatura wody wynosiła dzisiaj 13 stopni Réaumur.

Pomiędzy osobami kąpiącymi się jest też wiele pań.

= Uczciwy krawiec.

Przed kilku dniami p. R. dał do przenicowania krawcowi, Andrzejowi Maczyńskiemu z Nowej Pragi, letni paletot, odziedziczony wraz z innymi rzeczami po wuju, zmarłym w styczniu.

Maczyński, odpruwszy podszewkę palta, znalazł zaszyte papiery wartościowe, a mianowicie dwa listy zastawne po 1,000 rs. każdy.

Uczciwy, chociaż ubogi rzemieślnik, natychmiast walory panu R. odniósł.

Wzruszony taką uczciwością p. R., udzielił krawcowi 300 rs.

= Zuchwała kradzież.

W dniu onegdajszym p. Aleksander Romanowicz wyjechał konno na rasowym rumaku dla odbycia dalszej wycieczki w okolice Grójca.

Skręciwszy za Tarczynem z szosy, p. R. zatrzymał się przed karczmą dla oczyszczenia zakurzonego obuwia i ubrania, jak również dla umycia się po dłuższej podróży.

Wechodząc do karczmy, prosił jakiegoś człowieka, który stał we drzwiach, aby miał baczenie na konia, za co otrzyma wynagrodzenie.

Nieznajomy zgodził się na to, lecz zaledwie p. R. wszedł do karczmy, wskoczył na rumaka i galopem z miejsca odjechał.

Zarządzona bezzwłocznie pogoń nie nie pomogła, a złodziej nikomu nie jest znany, gdyż, jak się okazało, był to jakiś wędrowny przechodzień, który przed karczmą odpoczywał.

Pan R. nie może oddać ulubionego konia, który przedstawia znaczną wartość, został bowiem przed półrokiem kupiony za 1,400 rs.

= Kradzież.

W dniu wczorajszym pod nrem 14-ym przy ulicy Solnej, w mieszkaniu Adolfa Tokara, została spełniona zuchwała kradzież.

Złodzieje, pomimo obecności stróża w bramie, zdołali wynieść z lokalu, otworzonego przez wyłamanie zamków, garderobę, bieliznę i rozmaite klejnoty, wartości 450 rs.

Na Wolskiej pod nrem 40-ym, u p. Holsztopy skradziono garderobę i bieliznę, na sumę kilkuset rs.

Na dworcu kolei petersburskiej do p. Adolfa Wołczanowskiego zbliżył się jakiś chłopiec, oharując się odnieść walizkę z rzeczami do dorozki.

Był to złodziej, który pomimo natychmiastowych poszukiwań, zdołał z łupem bezkarnie umknąć.

Na Oboźnej w domu pod nrem 3-im u T. Pelnicowej skradziono różne rzeczy, wartości 100 rs.

= Z ulicy.

Dziś rano na Starem-Mieście Julja Dmochowska, wyrobnicą, zamieszkałą pod nrem 14-ym na Piekarskiej, pochnięta przez jakiegoś przechodnia, upadła i zraniła się tak ciężko w głowę, iż straciła przytomność.

Na ulicy Kępczej Nuta Kapłon, 12-letni chłopiec, przeskakując rynsztok, upadł i złamał nogę.

Kapłona odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym pod nrem 1-ym na Pięszej, w fabryce wyrobów stalowych pękł komin, którego odłam zranił w głowę robotnika, Mikołaja Napirala.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Ze swawoli.

W dniu wczorajszym dwaj chłopcy, Jan Dudziński i Karol Berent, z figlów wdrapali się na drzewo za rogatkami marymonckimi.

Usiadłszy na gałęzi, poczęli się huśtać dopóty, aż gałąź złamała się i swawolni chłopcy spadli ze znacznej wysokości.

Berent uległ złamaniu nogi, a Dudziński zwichnął rękę i zranił się w głowę.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym Antoni Kosiński rzucił nieostrożnie tłacy się niedopałek w padelko, napelnione zapalkami, które wybuchły płomieniem.

Kosiński, tłumiąc ogień, poparzył sobie dotkliwie obie ręce.

= Podrzucone zwłoki.

W dniu wczorajszym na ulicy Petersburskiej, w pobliżu rogatek, pod krzyżem, znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Celem wysledzenia matki zbrodniarki, śledztwo zarządzone.

Podobnie znaleziono zwłoki niemowlęcia pod nrem 26-ym na Lesznie.

ZE SWIATA.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod dniem 24-ym b. m.: „Ze statutu zawiązującego się właśnie „Towarzystwa upiększania miasta Krakowa i okolicy” wyjmuję określenie celów Towarzystwa, oraz środków, jakimi zamierza je urzeczywistnić. Celem jest upiększanie miasta, a następnie, w miarę możliwości, i okolicy, przez zakładanie parków, ogrodów, sadzenie drzew, wznoszenie posągów mężom dla kraju i miasta zasłużonym, tudzież posągów i rzeźb rodzajowych, zbudowanie wodociągów i wodotrysków, wybudowanie dworca gościnnego (kursalon), obmurowanie brzegów Wisły i urządzenie na brzegu spacerów (*quais*), urządzenie ogrodu zoologicznego, akwarjum, ogrodu aklimatyzacyjnego, upiększanie budynków za zezwoleniem właścicieli, zakładanie muzeów i zbiorów z różnych dziedzin nauki, przemysłu i sztuki, lub też zbogacanie już istniejących, stawianie kiosków, drogowy skazów, ławek itp. Członkami mogą być ludzie pełnoletni obojczy płci, zarówno w Krakowie, jak i po za Krakowem mieszkający. Opłata trzy guldenty rocznie będzie najniższą, oprócz tego Towarzystwo przyjmować będzie ofiary tak w pieniądzu, jak i przedmiotach, zamierza wręczyć zwiększać dochody przez urządzenie balów, koncertów, zabaw, loteryj fantowych itd. — Na wzór istniejącego już we Lwowie stowarzyszenia śpiewackiego, zawiązuje się także i w Krakowie „Lutnia”. Rozstrzelone, a dość liczne siły wokalne w mieście, znajdą w nowym stowarzyszeniu wspólne ognisko. Towarzystwo muzyczne udzieli inicjatorom życzliwych rad i pomocy.

× Wyprawa po naftę. W tych dniach wyruszyła z Krakowa na Wiedeń wyprawa, złożona z pp. Antoniego Błażowskiego z żoną, Kazimierza Odrzywolskiego, Karola Wacka z żoną i Stanisława Wąsowicza, zmierzających w pełnym komplecie do południowej Ameryki. Celem wyprawy, której przewodniczy p. Błażowski, jest poszukiwanie nafty w prowincji Mendocino, rzplitej argentyńskiej. Wyprawa zorganizowana została na wezwanie towarzystwa „Compania Mendocina Exploradora de petróleo”. Pp. Błażowski i Odrzywolski byli już w roku zeszłym w usługach tegoż towarzystwa. Wyprawa wsiadzie dnia 30-go b. m. na statek francuski „Uruguay” w Hawrze i pojeździe do Buenos Ayres, gdzie stanie około 25-go maja. Zład oddzielać ją będzie jeszcze 1200 kilometrów od miejsca przeznaczenia. Odjeżdżających żegnali liczni krewni i znajomi. Pożegnanie było tem gorętsze, iż do wyprawy należa dwa przed kilku tygodniami zaledwie skojarzone stadła małżeńskie. Młode małżonki, dotąd nie rozłączające się na krótko nawet z rodziną, podążyły za mężami w nieznane krainy, a powrót do rodzinnego kraju obiecują sobie najwcześniej po kilku latach. Oby w zdrowiu i pomyślności!

× Z Poznania. Następujący panowie zostali podniesieni do godności stanu hrabiowskiego: Łącki z Posadowa, Taczanowski z Szyplowa i Potocki z Bendlewa. — Hr. Poniński, na rozkaz cesarza, został powołany do izby panów.

× Benefisy przed stu laty. Znakomity bibliograf i historyk teatru, p. Karol Estreicher, o benefisach aktorów pisze co następuje: „Benefis dla aktora jest tem, czem dla gospodarza czas żniwa. Życzliwa publiczność publiczność dopomaga mu, aby miał żniwo obfite. Dawniej było to wyjątkowe uznanie dla nieszczęściem dotkniętego artysty, dzisiaj jest wynagrodzeniem talentu, uznanego przez dyrekcję i przez publiczność. Pierwszy wiadomy w historii sceny benefis miała panna Gaussin w r. 1735-ym, gdy utraciła mienie w pożarze. Ceny miejsc podniesiono o trzecią część, a parter o połowę. Było to w „Komedji francuskiej”. Dany przykład skutkował niebawem. W r. 1742-ym w komedji włoskiej dano benefis pannie Poitiers. Od aktorów zwrócono się do uczczenia pamięci autorów. W r. 1750-ym wyszukano potomka Corneilla. Udzielono mu bilet wolnego wejścia dożywotnie do teatru i na jego dochód dano tragedję „Rodogondę”. Rozrywano miejsca, placąc je drogą licytacji, a dochód z widowiska wyniósł 5,000 fr.—suma na owe czasy ogromna. W r. 1754-ym komedja włoska udzieliła benefisu trzem ulubionym aktorom i ten przyniósł dochodu 6,000 liwrów, sumę doówczas niedosięgniętą. W r. 1756-ym i 1759-ym aktorowie: Carlin i Balletti, dotknięci kalectwem, uzyskali benefisa. W r. 1765-ym dano przedstawienie na rzecz sławnego kompozytora Philidora, a w lutym r. 1783-go dane widowisko na ubogich Paryża, przyniosło przeszło 9,000 liwrów. Tak bywało przed stu laty. Dzisiaj, aby otrzymać benefis, nie potrzeba pogorzeć, ani mieć nogę postrzeloną przez sztyldwachę w teatrze, lecz wystarczy mieć istotny talent, istotne zamiłowanie zawodu i podobać się publiczności.”

× Śmierć w przepaści. Na wstępie zaraz rozpoczynających się z wiosną wędrowek w Alpy smutny wydarzył się wypadek. Ofiarą zbytniej pewności siebie i lekceważenia zwykłe przyjętych ostrożności padł Ludwik Kutalek, młody inżynier, zamieszkały w Wiedniu, który podczas wycieczki w Alpy, obsunąwszy się w przepaść, śmierć w niej natychmiastową znalazł. Pierwsza to w tym sezonie ofiara. Bodaż los nieopatrzego turysty dla innych był przykładem.

× Obiad w stylu Ludwika XI-go. We Francji mają za co i umieją się bawić. Oto Piotr Lotti, głośny dziś powieściopisarz francuski, zamieszkawszy w nabytym świeżo pałacu w Rochefort-sur-mer, rozesłał niedawno znajomym swoim następujące, w dawnym stylu zrehabilitowane zaproszenia: „Messire et dame, Piotr Lotti uprasza cię, Messire X., abyś mu zechciał uczynić przyjemność i stawił się w jego hotelu przy ulicy św. Piotra w d. 12-ym miesiąca kwietnia, o godz. 7 1/2, na obiad.” Zaproszenie w dalszym ciągu opiewało, iż goście winni mieć na sobie strój z r. 1470-go i odpowiednie przybrać nazwiska. O naznaczonej tedy godzinie, na głos dzwonka, panowie poprowadzili zaproszone damy, ujawszy je za kołce paleców, do wspaniałej jadalni w stylu Ludwika XI-go. Orszak, poprzedzony przez dwóch grajków na piszczałkach, posuwał się pomiędzy dwoma rzędami bogato wygalonowanej służby, dzierżąc w rękach pochodnie. Menu obiadowe składało się z 13-tu potraw. Najpierw podano cukierki z winem greckiem na miednicach, dalej zupę, kapłonie piersi i ryby z winem Montargis, dalej na pieczyście: pieczeń sarnią, gęsinę pieczoną, pieczeń z królików i jeźów, do tego czerwone wino gaskońskie. Siódme danie stanowiła „fricassée” z białym gaskonem, poczem przyszła dzierzyna i deser: pigwy: daktyle, orzechy zwykłe i hiszpańskie, cukry i szampan. Tu nastąpiło mycie rąk, a po niem trzynaste danie: pierniki i złoczone orzechy. Pomiędzy pojedynczemi damami spożywanym wystawowe ze stołu przysmaki. Ubierający stół olbrzymi paw, obnoszony był przez czterech służących, przed którymi postępował marszałek z chorągwią, otoczony paziami i trębaczami; to znów pojawiał się niesłychanych rozmiarów pasztet i t. d. Obiad skończył się o godz. 1-ej po północy, poczem rozpoczęto tańce z pochodniami w stylu Ludwika XI-go. Wreszcie odegrano dramat pasterski. Dodajmy, że pałac Lotti’ego, który, jak wiadomo, służył w marynarce, urządzony jest przeważnie na sposób wschodni. Jeden z salonów przypomina pagodę, inny komnatę indyjską, jeszcze inny japońską i t. d.

× Nie w porę. Przed komisją poborową w Temśwarze stawał w tych dniach pewien gimnastyk cyrkowy. Komisja uznała gimnastyka niezdolnym do służby wojskowej, co tak go uradowało, że, zapominając się, na miejscu palnął sobie wspaniałe salto mortale. Wobec podobnego dowodu zręczności i wyrobienia fizycznego, członkowie wprawdzie obypali gimnastyka oklaskami, jednocześnie jednak zmienili zdanie i nie w porę wywracającego koźły skoczek w mundur obiekli.

× Spóźnione wyznanie. Kucharka: No, teraz, kiedy się odprawiam od pani, to muszę panią ostrzedz, że kluczem od kuchni otwierać można i spiżarnię.

Nekrologia.

† S. p. Herminja z Ważyńskich **Szwykowska** zasnąła w Bogu dnia 23-go kwietnia r. b. w majątku Prużanie, w 70 roku życia. W głębokim żalu pozostały mąż i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Prużanie, w dniu 26-ym kwietnia, oraz na pogrzeb odbyć się mający dnia następnego, o godzinie 11-ej rano. —433

† S. p. Wiktorja z Szaflągów **Unichowska**, żona Franciszka, zasnąła w Bogu w dzień Zmartwychwstania Pańskiego w Mińsku gubernialnym. —1264

Przewiezienie zwłok do majątku i złożenie w grobach rodzinnych, miało miejsce dnia 17-go kwietnia bieżącego roku.

W ciężkiem strapieniu pozostali rodzice i córka, zapraszają krewnych, przyjaciół i pobożnych, na żałobne nabożeństwo w dniu 27-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie 11-ej przed południem, w kościele świętego Krzyża odbyć się mające. —1264

† S. p. Czesław **Dembowski**, syn Edwarda, wnuk kasztelana Leona Dembowskiego, zmarł dnia 8-go kwietnia r. b. w Wielsku, gubernii wileńskie, przeżywszy lat 44.

Pozostali: matka, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (półkapucyński) przy ulicy Miodowej, w dniu 26-ym kwietnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana. —1241

† Dnia 26-go b. m., tj. we czwartek, o godzinie 10-ej rano, jako w rocznicę śmierci, w kaplicy Schronienia paralityków, przy ulicy Nowowiejskiej № 32, odprawiona zostanie msza święta za duszę s. p. Ludwika **Wolskiego**, radcy stanu, b. naczelnika b. komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, opiekuna tegoż Schronienia, na którą zarząd zaprasza rodzinę, kolegów i życzliwych. —434

† W dniu 27-ym kwietnia, to jest w piątek, jako w dzień imienia s. p. Teofila **Rucińskiego**, odbędzie się za duszę jego żalobna msza święta w kościele św. Anny (po-bernardyński), o godzinie 8-ej i pół zrana, na którą w ciężkim smutku pogrążona żona zaprasza rodzinę i łaskawych przyjaciół. —1279

† W piątek, to jest dnia 27-go kwietnia r. b., jako w dzień siłą bolesną rocznicę śmierci s. p. generałowej Leopoldyny **Lachnickiej**, odprawiona będzie msza żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-ej i pół zrana. —1273

Nadesłane.

Nowe bardzo dobre gatunki cygar: Monopol flor, w cenie rs. 10, Monopol superieur rs. 8, Monopol extra rs. 6, Monopol prima, Monopol Cabinet, Monopol petit rs. 5 i Monopol secunda rs. 4 za 100 sztuk w różnem opakowaniu, polecają Kalinowski i Przepiórkowski w Warszawie Hotel Europejski.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W *Wil. wiest.* czytamy następujący opis procesu o testament ks. Wittgensteina:

„Niezwyczajny widok przedstawiała sala izby sądowej wileńskiej w d. 20-ym b. m. Bez względu na obszerność sali, była ona całkowicie napelniona publicznością. Była tu obecna śmietanka inteligencji polskiej, nie wyłączając przedstawicieli plei pięknej, które przyszły posłuchać publicysty i adwokata, p. Spasowicza, występującego w charakterze obrońcy interesów spadkobiercy ks. Wittgensteina, księżnej Hohenlohe. Wyjaśnienie interesującej kwestji o ważności testamentów, spierzanych za granicą, bez przedstawienia ich za życia testatora, ściągędo do sali sądowej wielu reprezentantów władzy sądowej oraz członków korporacji adwokatów przysięgłych. Dowodząc ważności będącego w sprawie testamentu, adw. Spasowicz powołał się na wyrok w sprawie analogicznej ogólnego zebrania departamentu senatu w procesie Sachsa. Senat, zgodnie ze zdaniem w tej sprawie p. ministra spraw wewnętrznych, doszedł do wniosku, iż prawo nie zabrania poddanym russkim sporządzania testamentów za granicą sposobem domowym. Tłómaczyć tę kwestję inaczej znaczącyoby, według p. Spasowicza, iż poddany russki znalazłby się za granicą w gorszych warunkach, niż cudzoziemiec. Dotknawszy orzeczenia sądu co do pozostawienia księżnej Hohenlohe prawa dowodzenia ważności testamentu, p. Spasowicz przeprowadził paralelę tych wypadków, kiedy podobne orzeczenie może być zastosowane. Izba, po krótkiej naradzie wyniosła znany wyrok, zatwierdzający testament.”

Z powodu powyższej sprawy *Petersb. wiest.* piszą:

„Ważna z punktu widzenia państwowego sprawa o spadku po ks. Wittgensteinie rozstrzygnięta została w wileńskiej izbie sądowej w duchu przychylnym dla spadkobierców. Obrońcą interesów obcych był tutaj zwykły adwokat wszystkich procesujących się ze skarbem cudzoziemców, p. Spasowicz.”

Następnie, streszczając przytoczony powyżej ustęp z *Wil. wiest.*, dziennik kończy słowami, które przytoczyła depesza *Ajencji półn.*:

„Pozostaje jeszcze nadzieja, wprawdzie słaba, iż decyzja izby sądowej nie pozostanie ostateczną w tej sprawie.”

Now. wr., mówiąc o sytuacji chwili bieżącej, tak się wyraża:

„Burzliwe i pełne trwogi dni przeżywa obecnie cała

Europa zachodnia. Ze wszystkich jej punktów dochodzą wiadomości, wysoce smutne i zastraszające. Dość jest zestawieć depesze z jednego dnia, aby zauważyć, jak powszechnym jest ten smutny nastrój.”

Następnie znów czytamy:

„Jak długo stan taki potrwa—niewiadomo. Przede wszystkim należy oczekiwać na rozwiązanie dramatu charlottenburskiego. Niemcy w obecnej chwili są bezwarunkowo sparaliżowane pod względem politycznym. Ks. Bismark z właściwą sobie czujnością rozumie to bardzo dobrze, że od tygodnia telegraf nie przynosi jego imienia i nie powtarza żadnych wiadomości o tem, co piszą dzienniki niemieckie o bieżących kwestiach politycznych. Dyplomacja wiedeńska przypomina w tych warunkach okręt „bez steru i żagli”, rzucony na burzliwe fale. Anglja pomimo woli zachowuje stanowisko wyczekujące wobec możliwości zapanowania w Berlinie poglądów, wprost niezgodnych z poglądami gabinetu londyńskiego. Margrabia Salisbury stracił fantazję niegorzej od hr. Kalnoky'ego.”

Wreszcie dziennik kończy:

„O Francji nie ma co i mówić. Trzecia rzeczpospolita znajduje się w tak ciężkich warunkach, że musi się trzymać na stronie od spraw europejskich. Włochy również są sparaliżowane tym niewątpliwym już dzisiaj faktem, że ekspedycja jen. San Marzano, która kosztowała tyle, nie przyprowadziła do żadnego rezultatu.”

„Należy się rzeczywiście cieszyć, że Rosja stoi zdala od tych wszystkich powikłań, spokojnie oczekując czasu, kiedy Europa znów będzie w stanie zająć się rozstrzygnięciem bieżących kwestyj politycznych.”

Warsz. dzien. w obszernym artykule występuje przeciw teoretykom petersburskim, którzy popierają językowe dążenia partji ukraińskiej:

„Teoretycy owi, nie dostrzegając widocznie objawów separatyzmu wśród rzeczowej partji, starali się przeprowadzić dogmat, jakoby historycznie istniała i istnieje zupełna odrębność ludu południowo-russkiego od wielkorusskiego, „ukraińca” od „moskala” lub „kacapa”. Powiadają oni, że gwara południowa nie jest gwara lub „narzędzie”, lecz „językiem samodzielnym”, narówni z innymi językami słowiańskimi. Przy samem „połączeniu” (*sic!*) południowcy uważali się za naród odrębny swym charakterem, językiem i życiem.”

Dalej znów czytamy:

„Nieraz można spotkać pomiędzy ukraińcami takich, którzy twierdzą, że południowcy mają również mało wspólnego z „moskalami”, jak finlandczycy i żądają dla Małorosji odrębnego języka i literatury, a jednocześnie oburzają się, gdy ich nazwą „separatystami”. Lwowscy i genewscy ukraińcy, jeżeli nie są rozumniejszymi, to przynajmniej uczciwsi, ponieważ otwarcie są za oderwaniem i słowo „zjednoczyciel” uważają za uciążliwy wymysł, używany przeciw swym przeciwnikom w G alieji, którym cynicznie wymyślają nietylko w swoim, lecz i w obcym żargonie: *pereant Moscales* itd.”

Dn ewnik jest zdania, iż nazwanie ukraińców przez Aksakowa „abercją umysłową” jest najzupełniej słusznem.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 25-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — *Nowosti* donoszą, iż projekt specjalnego podatku na korzyść skarbu od towarów, wysyłanych pociągami o małej szybkości, nie zostanie urzeczywistniony.

Wiedeń 25-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Corr. de l'Est* donosi z Belgradu: Pogłoski o przesileniu ministerjalnem w Serbji, rozpuszczane przez półurzędowe dzienniki węgierskie, nie są prawdziwe. Radykałiści uchwalili ustawę o reorganizacji armji, ażeby dać królowi dowód lojalności. W tym samym celu budżety wojny i spraw zewnętrznych uchwalone będą bez żadnej zmiany. (Aj. półn.)

Lwów 25-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Areyksiążę Wilhelm zwiedza bardzo dokładnie twierdzę przemyską.

Berlin 25-go kwietnia. (T. pryw. Kur. Warsz.) — Z prywatnego majątku cesarza Wilhelma, wynoszącego 24 miliony marek, otrzymać mają: cesarzowa-wdowa 3 miliony, wielka księżna badencka, następcę tronu, następczyni tronu i ks. Henryk po miljonie, ten ostatni także znaczny majątek w ziemi. Skarbowi koronnemu przypada w udziale 120 milionów, reszta idzie na legaty.

Berlin 25-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Analiza ropy, wysiłekającej z krtani cesarza, stwierdziła ponownie istnienie raka. Jakkolwiek nie ma już pod tym względem żadnej wątpliwości, przecież

lekarze sądzą, że obecnie znowu w rozwoju ostatecznym choroby nastąpić może dłuższa pauza.

Berlin 25-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — *Reichsanzeiger* donosi: Dzisiejsza noc u cesarza przeszła spokojnie. Stan względnie do okoliczności zadawalniający. Odtąd wydawany będzie tylko jeden biuletyn dziennie.

Berlin 25-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Drowie Mackenzie i Hovell upraszali ministra sprawiedliwości, aby zarządził sądowe seiganie dzienników, obarczających obu lekarzów najobelżywszymi oszczerstwami. Gorączka u cesarza niemal ustąpiła, oddychanie prawie normalne.

Berlin 25-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz postanowił nadać tytuł szlachecki sławnym malarzom Menzlowi i Meyerheimowi, tudzież rzeźbiarzowi Rudolfowi Begasowi.

Berlin 25-go kwietnia. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Sekretarz stanu, hr. Herbert Bismark, ma otrzymać tytuł ministra.

Paryż 25-go kwietnia. (Tel. Ajencji półn.) — Senat obradował wczoraj nad nowem prawem wojskowem, które oznacza służbę czynną w armji na lat trzy. Niektórzy senatorowie, należący do stanu wojskowego, przemawiali przeciw skróceniu służby wojskowej w ten sposób, utrzymując, że armja nabierze wówczas charakteru pospolitego ruszenia.

Paryż 25-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Hrabia Paryża w rozmowie ze swymi przyjaciółmi oświadczył się za rozwiązaniem izby i rewizją konstytucji, z tem zastrzeżeniem, że ta ostatnia powinna być dokonana bezpośrednio przez naród, nie zaś przez ciało prawodawcze.

Londyn 25-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — *Standard*, mówiąc o spotkaniu się cesarza austriackiego z królową angielską w Innsbruku, tudzież o odwiedzinach królowej w Charlottenburgu, powiada: Anglja nie należy formalnie do potrójnego przymierza, ale cały świat zna kierunek jej sympatji.

Belgrad 25-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Król Milan przyjmował na posłuchaniu Garaszana Mikołaja Kristyca i Radywoja Miłojkowicza.

Bukareszt 25-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Aresztowany tu został niejaki Konstantinesku, przy którym znaleziono papiery, wskazujące, że agitacja pomiędzy chłopami ma źródło zewnętrzne.

Sofja 25-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Zaburzenia włościańskie w Czyrpanie wybuchły z powodu zarządzonej przez sądy pomiarów gruntowych. Władza zawezwała żandarmerję, z którą wywiązała się walka. Pochwycono proklamacje, wzywające włościan do wymordowania właścicieli ziemskich i zagarnięcia ich ziemi.

Manifest hrabiego Paryża.

Paryż 25-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ogłoszony tu został manifest hrabiego Paryża. Powiada on pomiędzy innemi:

Najnowsze objawy głosowania powszechnego dowodzą, że Francja zniechęconą jest do rzeczypospolitej, która straciła wszelki kredyt moralny u Europy.

Hrabia Paryża przypomina, iż dawniej już zalecał narodowi szukanie rozwiązania w rewizji konstytucji. Dzieła rewizji nie można wszelako powierzać zgromadzeniom niezgodnym w sobie, lecz samemu krajowi, w sposób legalny o zdanie zapytanemu.

Kraj zrozumie, że monarchja jest rozwiązaniem jedynie możliwem i korzystnem, rozwiązaniem, mogącym bez konfiskaty swobód publicznych zapewnić pracującej demokracji bezpieczeństwo, zagwarantować narodowi porządek na wewnątrz, a pokój na zewnątrz.

Berlin 25-go kwietnia, g. 2 m. 30. (T. p. K. W.) — Bilety banku russkiego (wczoraj 168.80). — Bilety banku russkiego na dostawę (wczoraj, 168.75).

GIEŁDA.

Warszawa 25-go kwietnia.

Z Berlina nie otrzymaliśmy szacowań, gdyż z powodu święta (Busstag) nie ma tam dziś giełdy. Nasze zebranie, pozbawione zwykłych wskazówek, rozpoczęło obroty w słabym usposobieniu kursem 59.35 za wpłatę w Berlinie i obracało przeważnie papierem wywozowym, który wraz z gotówką, osiągnięta za produkta, coraz więcej na targu się pojawia. Końcowy kurs Berlina wynosił 59.25, z różnicą 10 kop. dziś i 45 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli.

W walutach obcych ruch bardzo nieznaczny, gdyż większe firmy powstrzymywały się dziś od interesów. Za krótki Berlin żądano 59.45, chciano płacić 59.22 1/2, osiągano 59.35, 59.30 i 59.25.

Krótki Londyn 12.06 w żądaniu nominalnem.

Paryżem krótkim obracano po 47.80 i 47.77 1/2, przy chęci otrzymania 47.95 i przy poszukiwaniu po 47.72 1/2.

Wiedeń krótki ofiarowano po 95.35, oddawano po 95.20, 95.10, 95.05 i 94.95.

W papierach obroty średnie, lecz żywe.

Kilka tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach sprzedano po 90.05 i 90.10, żądając 90.40 za duże i 90 za małe odcinki, szukano zaś jeszcze tych listów po 90 i 89.60.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.75 I em. i po 98.75 II i III em., za które chciano płacić 98.30; zapłacono 98.50 za kilka tysięcy III em.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 268.25 i kilka premjówek II em. po 243.50.

Ulokowano parę tysięcy biletów banku państwa po 98.40.

Nabyto kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4%, po 83.05, 83.10 i 83.15, przy chęci osiągnięcia 83.40.

Za listy zastawne ziemskie chciano otrzymać 101 za I ser., 100.40 za II, III i IV ser. i 99.95 za V ser. Nabyto kilkanaście tysięcy I ser. po 100.70, 100.75 i 100.80, kilka tysięcy II i III ser. po 100 i 100.10, oraz kilkanaście tysięcy V ser. po 99.75 i 99.80.

Listy zastawne m. Warszawy w zaoferowaniu po 100, 99, 98.40, 98.30 i 97.95 według serji, w tym samym porządku chciano płacić 99.50, 98.70, 98.10, 98 i 97.55. Kilkanaście tysięcy I-ej ser. umieszczono po 99.60 i 99.65, kilka tysięcy II ser. po 98.80, oraz kilka tysięcy V ser. po 97.65, 97.70 i 97.75.

Listy zastawne m. Łodzi starano się ulokować po 95.50 I ser., 93.50 II i 93 III ser.

Listy zastawne m. Lublina chciano oddać po 101—bez pokupu.

Obbligó kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilka tysięcy po 92.30, przy zaoferowaniu po 93.

Za kilka tysięcy 5%, listów zastawnych wileńskich otrzymano 92.30.

Godzina 12. Usposobienie bardzo słabe.

W. O.

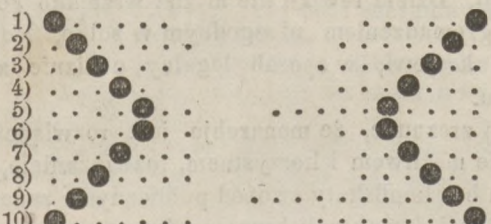
Targ Witkowskiego.

Siewy nie pozwalają rolnikom zająć się dostawą ziarna na rynek, dla tego też dowozy w dniu dzisiejszym były bardzo ograniczone. Usposobienie w ogóle korzystniejsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 300 korcy, ceny wyższe, za wyborowe ziarno płacono 6.85 do 7 rs., ordynaryjne sprzedawano po 6.50. Dowozy żyta wynosiły 450 korcy, wyborowe gatunki notowano po 3.75, za jedną partję wyjątkowo pięknego ziarna zapłacono 3.90. Innych gatunków nie nabywano. Jęczmienia nie było. Owsa dowieziono zaledwie 150 korcy, gatunki przeważnie średnie, wyborowego nie było zupełnie, płacono po 2 rs., 2.10 i 2.15, za nieco lepszy po 2.25 do 2.30.

LOGOGRYF.

(Ułożył Zdzisław Jarocki).

Zamiast punktów postawić litery tak, ażeby litery stojące na miejscach punktów grubszych z lewej strony, czytane z góry do dołu utworzyły imię i nazwisko znanej u nas śpiewaczki; zaś z prawej strony czytane w tym samym kierunku, utworzyły tytuł opery, w której dała się ona u nas słyszeć.



Sylaby: a—a—a—al—au—bu—ci—cy—cze—de—di—djon—dy—el—fo—ga—gu—ha—i—iz—jul—jusz—ka—ki—kim—la—la—la—le—li—ma—mi—mit—mud—nja—non—radz—rez—rot—rup—ry—sar—sie—sła—stam—stein—szyr—tal—tha—ty—ve—wa—yok—ze—zo—zow.

Znaczenie wyrazów:

Lewa strona № 1.

1) Szkoła filozoficzna. 2) Mineral z gromady krzemianów. 3) Święta księga u izraelitów. 4) Tytuł lekarzy tureckich. 5) Słynny encyklopedysta. 6) Imię męskie. 7) Miasto w Anglii. 8) Wioska w księstwie Salzburskiem ze źródłami mineralnymi. 9) Imię męskie zakonne. 10) Archeolog niemiecki.

Prawa strona № 2.

1) Postać biblijna. 2) Stolica Turcji. 3) Wyspa w Europie. 4) Poeta duński. 5) Osada w gub. siedleckiej. 6) Utwór Zygmunta Krasińskiego. 7) Wódz ateński. 8) Poeta włoski. 9) Mistrz pendzla. 10) Cesarz rzymski.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze III.

MAJ-STER.

Dobre rozwiązanie pierwszego nadesłali panie: Andzia pensjonarka, F. Rozenewicz, Natalia Olsz., M. Towiańska, F. Flisińska, E. Szpakowska, R. Rotmil, M. Strumpf; panowie: Z. Jarocki, Z. Steinkalk, L. Gantz, L. Noworzecki, H. Balbinder, F. Max, S. Stypiński, M. Remiszewski, W. Bykowski, H. Zabawer, W. Kwiatkiewicz, M. Zeligier, A. Święcik, Nemo, H. Buczek, L. Kipman, Miłosz, Z. Chafwa, J. Lokuciewski, J. Rahat-Lukum; do wspólni: Wanda O. i kolega Karol, J. Mus z Aldoną, A. i M. Tenenbauwowie, Ktoś i Psotnik, S. Pitz, i Topaz, St. i Br. Kipmanowie, H. i Z. Hoppenfeld, L. i L. Baranowscy, H. i E. Ehrentraut; z prowincji: J. Kwiatkowski z Kaluszyna, i J. Silbermann z Radomska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Maurycemu Krak.—O literze „pie” w alfabetcie, a o „nowie” na księżycu dotąd nie słyszeliśmy, co zaś do drugiej szarady, z niej moglibyśmy jeno wziąć wyraz stanowiący zadanie, bo opracowanie samo bardzo jest słabe.

— Panu Leopoldowi G.—Dwanaście zadań na różne sposoby opracowanych, których treść stanowi właśnie nazwisko, wzięte przez pana za oś zadania, spoczywa w naszej tece, oczekując kolejki druku. Niemożemy więc wobec tego przyjmować więcej prac, na tym temacie osnutych.

— P. Nemo.—Czy nie mógłby nas sz. pan objaśnić szczegółowiej, o jaką mianowicie pracę panu chodzi?

— Pani Helenie D.—Szarady bardzo dobre, użytkujemy je więc wkrótce.

— Panu Stanisławowi Styp.—Wyraz „zamięsimy” dotyczył obu prac pańskich.

— Pp. H. Rab. i J. Kostr.—Zadanie sylabowe nie kwalifikuje się do druku.

— Panu J. Wł. Flis.—W zadaniach tego rodzaju, co nadesłane przez pana, konieczny jest wiersz, któryby stanowił całość. Wyjątki nie przynoszą odgadującym żadnej korzyści.

— Panu Leonowi K.—Zadań, o jakie pan zapytuje, z powodu trudności technicznych, jakie zachodzą przy ich umieszczeniu, nie przyjmujemy.

— Amatorowi.—Ostatniego zadania pańskiego nie użytkujemy.

— Panu Br. Kipm.—Szarada nie kwalifikuje się do druku.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: O. Wojno żona sędziego z Siedlec, A. Zarzycki obyw. z Lublina, L. Śliwińska obyw. z Radomia, J. Poduszyńska ob. z Kalisza, H. Husarska obyw. z Siedlec, B. Rautenberg-Kliński ob. z Białej, J. Bertram obywat. z Kalisza, hr. J. Jęzierski ob. z w. Sobień.

Hotel Brühlowski: Z. von Krit wdowa rz. rad. st. z zagranicy, hr. A. Jęzierski ob. z w. Garbowa.

Hotel Drezdeński: E. Zendeł-Haskel kup. z Łodzi, J. Holc kup. z Włocławka, E. Lipszye ob. z Włocławka, O. Stanisławski emeryt z Mławy, F. Otwinowska żona maszynisty z Kutna.

Hotel Europejski: A. Satin sędzia pok. z Płocka, S. Joachimson kup. z Wrocławia, J. Piasecki sędz. gmin. z Lublina, N. Goldsztejn obyw. z Moskwy, S. Segen ob. z Grodna, M. Ohenowska obyw. z Siedlec, J. Alt żona fabrykanta z Grodna, K. Komorowski obyw. z Krakowa, K. Godlewski obyw. z Częstochowy, Z. Wyganowska ob. z Kalisza, S. Rzewuski obyw. z Lublina.

Hotel Krakowski: S. Wessel obywat. z w. Kombo, M. Dubrowin komisarz do spraw włościańskich z Nowo-Mińska, S. Kon kup. z Łodzi, M. Mielnikow ob. z w. Nikitycze.

Hotel Niemiecki: S. Kon ob. ze Zgierza, L. Apel obyw. z Końska, J. Kuncie agronom z Lublina, S. Dzierżbicki obyw. z w. Święte, H. Kempner kup. z Płocka, H. Golbersztejn kup. z Bobrujska, Z. Piesz żona fabr. z Tomaszowa, Z. Elbel ob. z Tomaszowa, J. Majerczyk ob. z Płocka.

Hotel Paryski: A. Krzyżanowski lekarz z Grójca, A. Kanukow podpułk. z Wilna, J. Rozenberg kup. z Rygi, T. Niemiricz obyw. z Łękwic, J. Łuczynski kapitan z Góry-Kalwarji, W. Kołtowski sztabs kapitan z Góry-Kalwarji, W. Rotmild kup. z Częstochowy, L. Szafnicki obyw. z Piotrkowa, H. Bekker kup. z zagranicy, F. Szeniek urzęd. z zagranicy, H. Szaterszejder buchalter z Łodzi, M. Opatowska ob. z Radomia, J. Krupski lekarz z Rawy, T. Wojciech inspektor podatkowy z Kalisza, P. Naumow naczel. pow. z Sieradza.

Hotel Polski: A. Drac ob. z Marjampola, J. Urwicz kup. z Marjampola, P. Kontraniwicz ksiądz prawosł. z W. Rudeca, L. Moler obyw. z Mitawy, K. Woronicz inżyn. z w. Konopnica, S. Barczyński ob. z Prus, P. Kryłow podpor. z Sieradza, E. Białobłocka modystka z Wrocławia, H. Haskel kupiec z Marjampola, J. Krupski urzęd. z Końska.

Hotel Saski: E. Krigier obyw. z Ciechanowa, Z. Sawanewski urzęd. z Wiednia, S. Woronicz porucznik z Wrocławia, R. Podczaski obywat. z Końska, J. Domagalski ksiądz z Kielc, P. Tymiański obyw. z Lublina, Z. Zawadzki lekarz z Siedlec, A. Kosiński ksiądz z Prusysza, A. Zytow obywat. z Tambowa, R. Fajfel mieszczanin z Żytomierza, A. Cwirbut lekarz z Lublina, T. Szmidkowski urzęd. z Płocka, W. Okołów porucznik z Płocka, P. Sluczanowski porucznik z Płocka, J. Kwasiborski ob. z Łęczycy, J. Jabłoński emeryt z Kowna, W. Pachalski obyw. z Terespolu, M. Polkowski urzęd. z Kostromy, M. Dębowski lekarz z Bielska.

Hotel Słowiański: M. Decjusz obyw. z Częstochowy, P. Łukwiński obyw. z w. Białej, J. Łukwińska obyw. z w. Białej, E. Rybiński ofiejał z Łomży, J. Titow fellezer z Mławy, M. Endrowska żona muzyka z zagranicy, T. Kusza komisjoner z Iwangrodu, S. Eriepochow kup. z Elisawetgradu.

Hotel Victoria: A. Strukow jener.-lejt. z Brześcia-Litewskiego, W. Usowa żona pułkownika z Łomży, P. Zasuchin porucznik z Petersburga, L. Porra z własnych fund. z Odessy, A. Krauze dyrekt. cukrowni z Żychlina, G. Krejdel kup. z Insburga, W. Riudman kup. z Berlina, E. Aste dyrekt. fabryki z Łodzi.

Cyrk Alberta Schumana

Kilka gościnnych występów słynnych w całej Europie muzykalno-ekscentrycznych pantoministów bez konkurencji! 5-iu braci Bozza.

Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8. (388)

1222 Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** w skutek takowych. Chmielna 68.

— Dr **Adolf Hertz**, b. lekarz Działoszyńska, zamieszkał w Warszawie Wspólna nr 34. Przyjmuje w domu od godziny 12 i pół do 2-ej i od 6—7-ej wieczorem. (1235)

1197 Lekarz-Dentysta **A. Stokowski**, Krak.-Przedm. 21. Przyjmuje rano od 10—1 i od 2—5 pop.

— Dentysta **Gutzmann**, Jasna 3, najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Reperuje i przerabia zęby. 880

1195 D-ta **F. Ziemiański**, zmienił dotychczasowe godziny i obecnie przyjmuje cierpiących od 10 rano do 4. Trębacka nr 1, róg Krak.-Przedm.

— Dentysta **Głogowski**, b. asystent dra Kobylńskiego, Chmielna 35, od 10—6. Sztuczne zęby, plombowanie. (373)

Znana Restauracja na Pradze

POD RAKIEM

po odświeżeniu lokalu i upiększeniu ogrodu na sezon wiosenny, zostanie otwartą dnia 26-go kwietnia r. b., t. j. w środę. Zaopatrzona **we wszelkie** tegoczesne **nowalje** jako to: **Raki, Szparagi, Kurczęta** itp. które poleca **Marta W.**

PAPIEROŚNICE SREBRNE

oraz

BRANSOLETY ZŁOTE

na nie wysokie ceny, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN JUBILERSKI

M. MANKIELEWICZA

w Gmachu Teatru pod filarami. (415)

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIENCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najspieszniej wykończy drukarnia **Kurjera warszawskiego**, plac Teatralny № 9.

Jest do sprzedania

Bilet Rekrucki.

Blizsza wiadomość w kancelarji notariusza Skordeli w Kijowie. (1189)

— Pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok załatwia; trumny, gotowe żaloby, kapelusze, welony najtaniej sprzedaje **J. Pelczyński**, Nowy-Swiat 50. (1268)

RESTAURACJA

WILLA MARCELIN

za rogatką Belwederską otwartą **zostaje** na sezon letni

w d. 28 kwietnia.

Letnie mieszkania z kuchniami **do najęcia.** (452)

— Grzybki Kefirowe (Dispora Caucasicca) świeże i zdrowe przywozłam osobiście z Kaukazu.

Blizsza wiadomość w głównym moim Zakładzie Kefiru Leczniczego w Warszawie ul. Królewska nr 31 nowy (25 dawny) wprost ogrodu Saskiego.

Helaudja Sigalina.

NB. Grzybki przy fabrykacji kefiru nie niszczą się i służą raz na zawsze. Porcja na 4 szklanki do rs. 5; na 2 szklanki do rs. 2 kop. 50. (1276)

— Z **Orenburga** przyjechałszy na krótki czas, sprzedaje **szale damskie z koziego puchu** detalicznie i hurtowo. Hotel Saski, pokoju nr 88. (1278)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go kwietnia 1888 r.

W eks le:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.45	59.22 1/2
Londyn 1 funt ster.	12.06	—
Paryż 100 franków	47.95	47.72 1/2
Wiedeń 100 guld.	95.35	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—	—
— m.	101.—	100.70
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	99.50
— II	99.—	98.70
— III	98.40	98.10
— IV	98.30	98.—
— V	97.95	97.55
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.50	—
4% Listy likwidacyjne duże	90.40	90.—
— małe	90.—	89.60
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
— 1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.75	—
II — rs. 100	98.75	98.30
III — rs. 100	98.75	98.30
4% nowa pożyczka	83.40	—
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawierciele	—	—

NA MIESIĄC MAJ.

W KSIĘGARNIACH
Maurycyego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika, oraz w filji przy ulicy Senatorskiej Nr 32, są do nabycia:

BIENKOWSKI Konstanty ks. „Miesiąc Maj dla niefwierst chrześcijańskich, ułożony na uczczenie Marji Boga Rodzicy”.—Kop. 30.

PROKOP ks. Kapucyn. „Czytania Marji”. Warszawa.—Kop. 25.

PROKOP ks. Kapucyn. „Miesiąc Marji dla wspólnie odprawiających to nabożeństwo ułożony, a na szczególną część Niepokalanego Poczęcia Boga Rodzicy zaopatrowany.” Wydanie 16-te, Kop. 20.

PAWŁOWSKI Paweł ks. „Marja uwielbiona w Litani Loretanckiej, nabożeństwo majowe do Najświętszej Marji Panny”.—Kop. 60.

PROKOP ks. Kapucyn. „Nowy Miesiąc Maj, rozważaniem prawd wiary u stóp Marji uświęcony”. Wydanie 4-te.—Kop. 40.

W wymienionych wyżej Księgarniach, nabyć można **wszystkie inne książki na Miesiąc Maj wydane.** 672r

Z powodu choroby jest do odstąpienia

DZIERŻAWA

nie wielkiego Folwarku, przy samej kolei Wiedeńskiej, z doborowymi inwentarzami, gospodarstwo kwitnące i korzystne. Władomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26.

W najdogodniejszej, ze względu na komunikację z miastem, miejscowości, do wynajęcia

Letnie Mieszkanie,

w cieniistym ogrodzie w Pruszkowie, dom złożony z 4-ch pokoiów, kuchni, 2-ch wend i passażu.—Bliższa wiadomość: Bracka № 20, mieszkania 3, do godziny 12-iej w południe. 542

Nowymi zasadami kierowany kancelaryjny Kantor pomieszczeń służby **J. Bor-kiewicz**, róg Żelaznej i Chmielnej № 48. Ma zaszczyt polecić paru zdolnych i pracowitych Rządców i Ekonomów rolnych, z których jeden zna wyborowo gospodarstwo mleczne, kopje świadectw można przejrzeć w kantorze, a za rzetelną uczciwość i racjonalną znajomość rolnictwa, kantor ze swojej strony gwarantuje. 534

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 162³
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 317
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 229⁶
Od Listów likwidacyjnych kop. 152⁰
Od Obligów m. Warszawy 15⁸

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go kwietnia 1888 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Kopiejek				
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	650	—
— „ pstra i dobra	—	—	—	—
— „ biała	—	—	—	—
— „ wyborowa	—	—	685	700
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	390
— „ średnie	—	—	—	—
— „ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	200	230
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
— zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
— solone pud.	—	—	—	—
Siana pud.	—	—	—	—
Słomy pud.	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
— „ miękkie	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 25-go kwietnia 1888 r.
Hurt. skład. Wiadro 824—827

**Jest do wypożyczenia
Rs. 6,000,**

na pierwszy numer hipoteczny (może być po Towarzystwie), na dom murowany w m. Warszawie. Osoby interesowane raczą składać adresy (bez pośrednictwa osób trzecich) w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. P. 737

Od 50 rubli



**ŁÓDZIE GOTOWE
do sprzedania.**

Do wynajęcia przez całe lato **Gondole i Łódki w Łazienkach Królewskich i w Przystani na Pradze.** Zamówienia przyjmuje sklep **W. Szuwalskiego, Plac Zamkowy № 89.** 673R

OGŁOSZENIE.

W dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. o godz. 10 zrana, w sklepie **Stanisława Adamskiego**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 9, sprzedawane będą przez Komisarza Sądowego, prawnie zajęte ruchomości i różne towary. 545

ZAKOPANE „Willa WANDA”.

Apartamenta z komfortem urządzone do wynajęcia od Rs. 60 do 120 za pokój na sezon.—Adresować: do Zarządu Willi „Wanda” w Zakopanem, przez Kraków. 535

Dla cierpiących na chorobę płucną. Dra Brehmer'a zakład leczniczy w Gerbersdorfie.

Najpierwsza lecznica założona w r. 1854 w wolnej od suchot strefie, obszerny park z sztucznymi drogami 6 i pół kilom., elegancki dom leczniczy, wille w parku po pańsku urządzone.—Ceny umiarkowane.—Prospekty gratis i franko, wysła administracja zakładu leczniczego **Dra Brehmer'a.** 636R

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K^o, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze **najpomysłniejsze skutki w chorobach dzieci**, zastępując tran z wątroby szkodliwej i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznym w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jedność tkankom, zmienia błądność cery na czystość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

„POMOC”

NAJWIĘKSZY SKŁAD PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ i KOSMETYKÓW ALEKSANDRA LIPINK

W WARSZAWIE,

Wierzbowa róg Niecanej Nr 1,

poleca się **doborem najlepszych i najmodniejszych wytworów toaletowych**, do codziennego użytku dla konserwowania zdrowia i piękności niezbędnie potrzebnych.—**Ceny najniższe.**—Cenniki na żądanie franco wysła.—Wszelkie zapotrzebowania pocztą natychmiast uskutecznia. 257R

Skład Materiałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8 nowy,

poleca:

Benzinę na balony i funty, **Essencję octową**, **Farby anilinowe** farbiarskie i malarskie, **Farby litograficzne**, oraz pokosty, **Farbki**, **Krochmale** i **Glans** do bielsarskie, **Glans amerykański** do obuwiu, **Materiały apteczne** i preparaty chemiczne, **lizny**, **Glans** do fotografii, papier albuminowy i Bristol, **Massy woskowe** i **Materiały fotograficzne**, **Mydła toaletowe** i **Mydła** do mycia, **Olejki** do wódek i do wody kolońskiej, **Oliwę Nicejską** najlepszą, **Oliwy** do maszyn i do palenia, **Papier** na mole i na muchy, **Perfumy angielskie** i francuskie na wagę, **Pomadę** do czyszczenia metali, **Proszek dalmacki** na wygubienie robactwa domowego, **Wody mineralne** naturalne, **Sole**, **Ługi** i **Mydła**. 511R

Wodę Kolońską Elsnerowską.

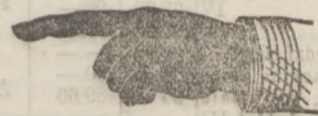
Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

W WARSZAWIE, KRAKOWSKIE - PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

POLECA



FIRANKI



angielskie, francuskie, szwajcarskie i krajowe, białe i crème, w sztukach i oknach odpasowanych, od cen najniższych począwszy.

Firanki kolorowe, Story, Vitrage haftowane, wrabiane i drukowane, w najświeższych deseniach.

Kapy na łóżka i poduszki, gipiurowe i niciane, białe i crème. — **Antimacassary** w różnych wielkościach i rodzajach.

W nadzwyczaj wielkim wyborze deseni, po cenach niskich.

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI**.

712R



Skład Win Braci Kempner

w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5,

poleca:

WINA KRYMSKIE, przez
Urząd Lekarski jako naturalne i
czyste uznane, począwszy od kop.

30 za butelkę lub rs. 1.35 za garniec i wyżej. Sprzedaż tychże odbywa się też
w Sklepach Stow. „Merkurego” w Warszawie, Stowarz. Spożywc. w Łodzi, u pp.
Szumilina w Lublinie, L. Frenkla w Piotrkowie, oraz w Filji własnej w Kaliszu.
Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem i zaliczeniem (Nachname). 442Ra

J. SPORNY, INŻYNIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur,

wykonywa roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe, oraz poleca
tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę
i wszystkie inne materiały w zakres specjalności Przedsiębior-
stwa wchodzące. 694R

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa
w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr 14.

W GRODZISKU

Piekarnia do wynajęcia,

w dobrym punkcie od kilku lat egzystująca.
Wiadomość u właściciela domu Ptaszyń-
skiego. 539

GRZYBKIE KEFIOWE

do robienia kefiru w domu, wypróbo-
wanej dobroci, wraz z informacją
prawidłowego prowadzenia przebiegu
fermentacji, posiada stale świeże 538

ZAKŁAD KEFIROWY przy ptece BIERTUMPFLE i GESSNERA

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej.
Zapotrzebowania z prowincji prze-
syłane bywają pocztą na zaliczenie.

Taniość i elegancja!

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

Józefy Głowackiej.

Marszałkowska Nr 98, róg Alei Jerozo-
limskiej,

zaopatrzony został w najświeższe fasony
strojów damskich, po cenach bardzo niskich.
Wszelkie roboty wykonywa się prędko.

Potrzebna panna zdalna do strojów oraz
podręczna, zaraz. 537

Do SPRZEDANIA

MAJĄTEK

ZIEMSKI

włók 37 i pół, bez żadnych serwitutów, w
gubernji Warszawskiej, 5 wiorst od kolei
żelaznej, pomiędzy kilkoma fabrykami cu-
kru położony. Ziemia pszenna wyborowa,
dom mieszkalny piętrowy w pięknym parku
położony, budowlę przeważnie murowane
nowe, inwentarz i zasiewy kompletne, go-
spodarstwo w stanie kwitnącym, znaczna
produkcja pszenicy i buraków cukrowych.
Długów żadnych, prócz starego Tow. Kred.
Ziem. — Bliższe szczegóły w Warszawie,
Zielna Nr 23, mieszkania 7, między godzin.
5-tą a 7-mą.

Może być sprzedany za gotówkę z pozo-
stawieniem pewnej części szacunku na u-
miarkowany procent, lub też zamieniony na
dom w Warszawie, na przynależnej ulicy.
Pośrednictwo wyłączone. 485

Potrzebny LOKAL

od 1-go Lipca r. b., składający się z ob-
szernej sali lub dwóch mniejszych, na fa-
brykę wyrobów żelaznych, w bliskości uli-
cy Marszałkowskiej. Oferty pod Nr 1000,
składać w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana
i Frendlera, Senatorska 26. 734R

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej, jest
jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a po-
siada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób
odlwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie
utrudza żołądka, nie czerni zębów; używa się zawsze z dobrym skutkiem
w boleściach żołądka, przeciw bladeści cery, niedokrewności i we wszyst-
kich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci blade
niedokrewnie, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Korzystny interes do sprzedania.

Wynajem Karet i Powozów,

egzystujący od lat kilkunastu, z powodu
ważnych zmian w interesach, jest zaraz do
sprzedania. Powozy, uprząże i liberja
eleganckie, nowe; konie doborowe.

Wiadomość w Składzie Wódek Uładówka,
Senatorska Nr 2. 540



Faetony, Wolanty i Amerykany,

nowe i używane, na jednego konia i na
parę **Slizka Nr 21.** 544

Nowo otworzona Fabryka Kapeluszy słomkowych i filcowych Hannig & Comp.

przy ul. Przejazd Nr 9,

poleca wielki wybór kapeluszy
słomkowych w najnowszych paryż-
kich fasonach i najmodniejszych fan-
tazyjnych i gładkich słomach, po ce-
nach przystępnych. 736R

LOKAL na Bawarję

znany z nazwy **Gdańskiej Piwnicy**, egzy-
stujący od kilkunastu lat przy ulicy
Nowomiejskiej Nr 20, złożony z 9-ciu poko-
jów, kuchni i ogrodu z altanami i lodownią.
Jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Wia-
domość na miejscu u stróża, lub u właściciela
domu, Zielna Nr 13. 541

SYFONY

do wód gazowych,
najnowszej konstrukcji francuskiej,
poleca

Skład Materiałów Aptecznych

J. Mrozowskiego,

ulica Miodowa Nr 6. R353

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralfiej Nr 5,
naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa & Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgla kowalskich angielskich,
Tektury smołcowej.
Rur glazurowych i dren.

FABRYKA KAMIENIARSKA

Henryka Żydok,

posiada wielki wybór Pomników
z Marmuru, Granitu i Pias-
kowca. 425

Muruje groby.

Dzika Nr 45.

W NAŁĘCZOWIE

WILLA

obszerna umeblowana z ogrodem, do sprze-
dania, zamiany na sumę hipoteczną, dom
w Warszawie, folwark lub do wydzierża-
wienia. — Wiadomość u Rządcy Hotelu
Niemieckiego, Długa Nr 58. 429

Letnie Mieszkania

w dobrach Ruda, nie odległe od przystanku
Debe-Wielkie, przy kolei Terespolskiej, są
różne mieszkania z meblami lub bez ta-
kowych do wynajęcia. Wszelkie artykuły
żywności oraz kąpiele na miejscu. Komuni-
kacja od przystanku zapewniona. Wia-
domość u właściciela, Karmielicka Nr 13, rano
do godziny 11-ej, po południu od godz. 4-ej.

Kapitał zakładowy Rs. 2400,000.

Kapitał rezerwowany Rs. 5,327,333.

Zabezpieczenie bytu rodziny na wypadek śmierci ojca.
Zabezpieczenie utrzymania w wieku podeszłym.
Zabezpieczenie posagów dzieciom nawet na wypadek wcześniejszej śmierci ojca lub opiekuna, osiągnąć można drobnymi oszczędnościami, składanymi jako premje w istniejącem od 1858 roku

St.-Petersburskiem Towarzystwie UBEZPIECZEŃ OD OGNIĄ I NA ŻYCIE.

Bliższych objaśnień udziela:
JENERALNA AJENTURA W WARSZAWIE,
13, Plac Zielony 13,

oraz Ajenci we wszystkich gubernjalnych i powiatowych miastach.
Poszukuje się zdolnych Agentów na korzystnych warunkach.

733R

DLA DAM!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że z dniem 15-go Kwietnia, otworzyłem

Pracownię Sukien i Okryć damskich, specjalnie prowadzoną przezemnie samego, a kilkoletnia praktyka u **W. B. Herse**, daje mi możność zupełnego zadowolenia Szanownych Pań.

Nadmienić muszę, że wszelkiego rodzaju roboty wykonczone będą przez krawców męskich, z czem mam honor polecić się

A. PASZKOWSKI,

Trębacka № 7, wprost domu W. Scheiblera. 692R



C. K. NAJWYŻSZE
Zdrowisko
Gleichenberg
w Styrii.



ODZNACZENIE.
Stacja Feldbach węgl. dr. zachodn. i
Parkla dr. żel. połud.



Początek sezonu 1-go Maja.

Inhalacje alkaliczno-muriatyczne i szczawo-żelaziste, oraz słone, (wspólne i w gabinetach oddzielnych); izba pneumatyczna na 10 osób, wielki aparat respiracyjny, kąpiele musujące, zaw. kwas węglany; kąpiele

żelazne, igliwiowe i zwykłe; kuracja zimno wodna, żółta, mleko krowie, Kefir, mleko krowie z własnego zakładu mleczno-kuracyjnego. Klimat: umiarkowanie-ciepły. 300 m. nad powierzchnią morza. Wszelkie zapytania załatwia i na żądanie szczegółowe prospekty wysyła Dyrekcja towarzystwa akcyjnego w Gleichenbergu. 684R



Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych
przy Apteczce

K. LILLOPA

ulica Nowy-Swiat Nr 60, obok Ordynackiej, otrzymał

WODĘ VICHY wszystkich źródeł świeżego czerpania. 732R

NOWE PAPIEROSY NIESKLEJANE

z czystego Tureckiego Tytoniu,

Fabryki Towarzystwa „Laferme” w St.-Petersburgu:

Dworjańskie 10 sztuk 12 kop.

Zefir 10 „ 10 „

Ksanti 10 „ 7 „

Również polecamy **Papierosy „NAGRÓDA”** 10 szt. po 6 kop.

Powyższe gatunki są do nabycia we wszystkich tutejszych Składach i Dystrybucjach. 653R

Skład Fabryki przy ul. Marszałkowskiej Nr 148.

ORYGINALNE R927

Chińskie WAZY

i inne przedmioty,
wyprzedają się z rabatem

u **B. Perłowa i Synów**

na Nowym-Swiecie.

LA BOURBOULE

WODA MINERALNA nadzwyczaj WZMACNIAJĄCA
zawierająca

Chloran Dwuwęglan i Arsonian Sod

Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie
odżywia dzieci wątłe i osoby osłabione

skuteczny środek przeciw
Bezkrwistości, Skrofłom,

Diabetis, Gorączce Peryodycznej
Chorobom skórny i organów oddechowych

Sezon kuracyjny
OD 25 MAJA DO 25 WRZESNIA.

Potrzebne DWIE PANNY

przyzwoitej powierzchowności, do sprzedawania wód mineralnych, na wyjazd w ciągu 5-ciu dni. Hotel Drezdeński № 2, od 9-iej do 11-iej godziny. 528

Wielki Wybór Mebli

w Fabryce Stolarskiej

przy ulicy Grzybowskiej Nr 41,

które sprzedaje się po cenie niższej kosztu, wyróby trwałe i gustowne; aby kupujący nie byli wprowadzeni w błąd, proszę zwracać dobrą uwagę na № 41-y, z czem polecam się.

502 **Jan Drzymulski.**

RESTAURACJA

przy ul. Elektoralnej № 3,
wprost Banku.

Poleca **Śniadania i Kolacje** świeżo przyrządzane. **Obiady** zaś z czterech dań po kop. 30, za abonamentem 25 kop., a także oprócz innych trunków, **Piwo** z browaru p. Rejcha. 496

Grzeżulko.

Do wynajęcia od 8-go Jana r. b., przy ulicy **Granicznej** № 10.

SKLEP obszerny z POKOJEM.

Wiadomość tamże. 529

MEBLE

Bardzo Tanio

sprzedaje się w Magazynie **Nowy-Swiat** № 24, na pierwszym piętrze, wyróby z własnej fabryki. Nadmieniam przytem, że pełniący obowiązki w moim Magazynie tapicel **Józef Sabor**, został wydany, a zatem ostrzegam, aby nikt na mój rachunek żadnych zleceń nie przyjmował.

501 **Jan Drzymulski.**

Letnie Mieszkanie

w **Otwocku**, w willi murowanej, wprost stacji kolei żelaznej, składające się z 6-ciu pokoiów, 2-ch suteryn na kuchni z balkonami i wszelkimi wygodami. Może być rozdzielone na dwa mieszkania. — Wiadomość: **Złota 46, m. 23, lub na miejscu.** 521

WYPRZEDAŻ

Obić Papierowych (Reszek)

do 10 łok. o 50%,
do 20 łok. o 25%

niżej cen praktykowanych, w Składzie obić, cerat i rolet pod firmą

W. Muszewski,

Długa 40, wprost Hotelu Polskiego.

Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli kauczukowych i metalowych,



Z. SUCHOWIECKI,
Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple**, **Monogramy**, po cenach bardzo niskich.

Za 350 rs.

wynajmuje się na lato w Skierniewicach, blisko planty kolei żelaznej, **Dom** składający się z 5-ciu pokoiów i kuchni, z dwiema piwnicami i komórką na drzewo, z dwoma ogrodami, owocowym i kwiatowym, w rozległości jednej morgi. Ta nieruchomości może też być sprzedana. Po bliższych szczegółach proszę się udawać codziennie, od godz. 9-iej rano do 12-iej w poł., na ul. **Zurawia** № 11, mieszkania 7. 508

COPAHON

APTEKA
K. LEROWSKIEGO
133 Marszałkowska 133
Z pozwolenia Departamentu
Medycznego wyrabia
COPAHON
niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.

COPAHON

583R

MASZYNY

do **Szycia**
i do **PONCZOCH**.
najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek.
Sprzedaje na tygodniowe lub miesięczne raty.

Główny Skład Maszyn
Juljan Berg, Mazowiecka, nr. 16.

MAGAZYN BŁAWATNY E. A. HEURICH,

2, Miodowa 2,

poleca na sezon wiosenny

wielki wybór nowości krajowych i zagranicznych, po cenach niskich.

635 R

Udziela pożyczki na zastawy Lombard, ulica Widok Nr 17, od 10-ej zrana codziennie.—Procent zmniejszony.

247r

MAGASIN FRANCAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (gmach dawniej starej Poczty),

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

gotowych Ubiorów męzkich i dzieciennych,

jak również materiałów krajowych i zagranicznych na obstalunek podług miary.

Fason i krój podług najnowszej mody:

Paletoty letnie poczynając od rs. 12.

Garnitury letnie " " " 16.

Spodnie letnie " " " 4,50.

Garnitury czarne " " " 26,50.

Kamizelki białe pikowe poczynając od rs. 3.

Kamizelki kolorowe " " " 5.

Marynarki z lustrzyn " " " 5.

Garnitury z lustrzyn " " " 11.

Znaczny zapas prawdziwych Burek Sławuckich, prawdziwych Szwedzkich Kurtok skórzanych, Szlafroków, Ubiorów porannych i Płaszczy gumowych.



Z POWODU ZUPEŁNEGO ZWINIĘCIA INTERESU



WYPRZEDAŻ w Składzie Dywanów Albina Geneli,

ulica Miodowa Nr 17, dom Barona Lessera.

Towarów znajduje się jeszcze wielki wybór.

CENY NIZKIE.—Po skończeniu wyprzedaży utensylja sklepowe będą do sprzedania.

278R

POLSKI SKŁAD NICI i WARSZAWSKA FABRYKA POŃCZOCH i TRYKOTAŻY

na bieżący i nadchodzący sezon, przygotowała znaczny zasób wyrobów w jej zakres wchodzących, oraz garniturów kąpielowych, koszulek wioślarskich, halek i t. p., z czem poleca się Szanownej Publiczności. Ulica Hr. Berga Nr 11 i Marszałkowska Nr 152.

543

Są do wynajęcia w Mieni

LETNIE MIESZKANIA,

dziesięć minut jazdy od Przystanku Ceglów, kolei Terespolskiej, w otoczeniu sosnowych lasów, świeżo wyrestaurowane, z piecami, meblami, ogrodem spacerowym, łazienką.—Na miejscu wszelkie artykuły żywności.—Komunikacja do przystanku zapewniona, konie pod siodło, do powozu.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 56, mieszkania 6. 718R

Rs. 15,000

potrzebne są na pierwszy numer po Towarzystwie Miejskiem hipoteki domu w Łodzi.—Łaskawe oferty pod lit. J. C. N. 6, uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26 693R

Poszukuje się od 1-go Lipca r. b. dla małżeństwa bezdzietnego

MIESZKANIA

składającego się z 7-miu lub ośmiu pokoiów, z wszelkimi dogodnościami, w okolicy Alei Jerozolimskiej. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. X. A. Z. 529

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Bony francuzki z dobrymi świadectwami, Botrzymają natychmiastowe pomieszczenie. Biuro nauczycielskie Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 7501

Fröblówka, bona niemka, świeżo przybyła, pszkuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 7502

Osoba posiadająca języki teoretycznie i praktycznie, francuzki specjalnie, za parę godzin lekcji, życzy obiadu z dopłatą. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. B. B. 7499

Potrzebny korepetytor, matematyk. Krucza 37, m. 8. 7464

Potrzebna bona francuzka. Marszałkowska № 149, mieszkania 5. 7142

Student matematyk, posiadający niemiecki i francuzki, rekomendacje, przygotowuje do szkół, z matematyki i fizyki do klas wyższych. Adres: Nowo-Wielka № 21, mieszkania 1. 850

Uczeń klasy 5-ej włocławskiej szkoły realnej, pszkuje miejsca korepetytora na czas wakacji. Wiadomość w Włocławku u p. Kryczyńskiej, dom Penera. 863

Zakład rękodzielnicy dla kobiet Ludw. Stroskiej, Ciepła № 12,—zawiadamia, iż rozpoczęty został kurs nauki kroju, roboty wyrobów galanterijnych ze skóry, krawatów, koronek, gipiurów, haftów i znaczenia bielizny. Wykład dla osób obco-krajowych odbywać się może w językach: francuzkim, niemieckim i angielskim. W tymże zakładzie przyjmują się różne materje do wyszycia maszynowego siutażem i atłaskiem. 774

Zadany korepetytor na cztery miesiące. Nowy-Świat 16, m. 64. 7544

Posady i prace.

Aptekarski pomocnik, lat 25, warszawskiej praktyki, który obecnie złożył egzamin, pszkuje miejsca. Wiadomość: Humiecka, naprzeciw hotelu Polskiego w Płocku. 6849

Bona niemka pszkuje miejsca lub demiplace. Bracka № 9, m. № 12. 7535

Do pracowni pończoszniczej potrzebna maszynistka. Marjensztadt 19. 7478

Do składu wódek potrzebny jest subjekt z kancją rs. 300. Oferty do biura ogłoszeń Senatorska 26, pod K. G. 852

Do pierwszorzędnego magazynu mód potrzebna panna kompletnie uzdolniona do robienia kapotek i ubierania kapeluszy, także osoba, która bierze robotę do domu. Wiadomość ulica Czysa № 6, m. 23, od godziny 9—11 zrana. 7306

Ekonom z gub. Zachod. przyjezdny, znający się na pszczelnictwie, pszkuje miejsca. Wiadomość Pięka № 64, w fabryce narzędzi pszczelarskich, Kowalskiego. 7222

Kobieta za obsługę otrzyma mieszkanie, światło i opał. Jerozolimka 78, mieszkania 18. 829

Kompletnie uzdolnione staniczarki i spódniczarki potrzebne zaraz. Nowolipie 12, mieszkania № 16, dobre wynagrodzenie i obiady. 7205

Kupiec rutynowany, polak, chrześcianin w średnim wieku, znający gruntu: podwójną buchalterję, korespondencję w języku polskim, ruskim, niemieckim i administrację danego przedsiębiorstwa, który przez lat 8 (aż do ostatniego czasu) objeżdżał całą Rosję Europejską w interesach handlowych, a przez to obznajmiony dokładnie z tamtejszymi warunkami handlowymi i stosunkami odbiorców, pszkuje zajęcia: prowadzącego interes, buchaltera, korespondenta itp. Sz. refleksanci raczą nadesłać swoje oferty pod lit. A. B. C. „poste-restante”. 7538

Maszynistki zdolne do szycia kapeluszy słomkowych znajdują zajęcie w wiedeńskiej fabryce kapeluszy, Zielna 36, Marszałkowska 141. 7537

Młoda polka, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci, na prowincję lub do Rosji zaraz wyjechać może. Oferty składać proszę w kantorze pod lit. H. Z. 7445

Pracodawca człowiek, znający języki polski, niemiecki i francuski, który dotychczas jako kasjer pracował, poszukuje podobnej posady. Na żądanie poręczenie lub kaucja. Za wyrobienie przyzwioite honorarium. Oferty pod lit. A. G. 11, przyjmuje biuro ogłoszeń. 853

Magazyn Daleszyńskiej, Marszałkowska 129, potrzebuje natychmiast panien do krawiecczyny. 7438

Osoba znająca dobrze krój i krawiecczynę, zgłosić się może na Hożą 5, m. 12, do 10-ej zrana. 7513

Osoba w średnim wieku, poszukuje zajęcia domem pojedynczej osoby lub kasjerki. Chmielna 52, m. 16, od 1—4. 7498

Ogrodnik gruntownie wykwalifikowany w prowadzeniu palmiarni, cieplarni, oranżerii, inspektów, warzyw, drzew owocowych, potrzebny zaraz na wieś. Wiad. Hotel Victoria 28, do godziny 10 rano. 7439

Osoba z dobrymi świadectwami, znająca krawiecczynę, szyć na maszynie, gospodarstwo domowe, żyćzy przyjąć odpowiednie obowiązki. Chłodna 46, m. 3. 7524

Osoba z dobrą konwersacją francuską i rekomendacją, poszukuje miejsca do dzieci i gospodarstwa. Adresy przysłać poście-re-stante pod lit. F. F. 7447

Panna kompletnie uzdolniona do roboty staniów potrzebna jest. Plac Wawelski 4, mieszkania 10. 7113

Potrzebne są zaraz panny zdadne do staniów. Widok 14, m. 13. 7120

Panny podręczne i do dziurek potrzebne są zaraz do bielizny. Elektoralna 20, mieszkania 8. 7280

Potrzebna sklepowa, do sprzedaży pieczywa przy piekarni. Wymagalni są rekomendacje, kaucja niewielka, dobra znajomość rachunkowości. I bona francuzka znająca język polski, na przychodnią na cały dzień, do małej panienki. Zgłaszać się proszę: Hoża 78, mieszk. 1. 7281

Potrzebny jest uczeń do praktyki felczerkiej, na dogodnych warunkach. Chmielna 47. 7174

Poszukuje się zdolnego ślusarza lub stolarka w charakterze dozorcę nocnego zwykłej fabryki. Wynagrodzenie rs. 1 kop. 20 za noc. Znajomość języka niemieckiego znaczy jako rekomendacja. Listy pod literami P. P. przyjmują biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 854

Potrzebna panna uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich. Wiadomość Długa 2, magazyn, pod lit. M. I. 7479

Potrzebne są panny do kapeluszy. Krochmalna 8, m. 2. 7484

Potrzebna panna zdalna do szycia. Widok 14, m. 14. 7489

Potrzebna jest na wieś panna służąca, wydoskonalona w kroju i szyciu na maszynie, przytem z dobrą rekomendacją. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej 4, mieszkania 19. 7494

Panny potrzebne zaraz do prucia kapeluszy. Adres: Wiedeńska fabryka kapeluszy słomkowych ulica Zielna 36, Marszałkowska 141. 7495

Potrzebne są panny podręczne i do maszyn, do bielizny damskiej. Wiadomość ulica Ślizka 12 domu, m. 12. 7507

Potrzebna na prowincję pensjonarka niemiecka, znająca język polski, na wakacje lub dłużej, dla konwersacji z dziewczynką. — Wiadomość Komitetowa 1, m. 17. 7508

Panny do krawiecczyny potrzebne zaraz. Chmielna 19, m. 13, „Zofia”. 7511

Potrzebne są panny zdadne do krawiecczyny. Leszno 51, m. 13. 7434

Panna do bielizny potrzebna, umiejąca szyć na maszynie. Ulica Żurawia 7, mieszkania 2. 7437

Potrzebne panny zdolne do szycia kapeluszy słomkowych. Przejazd 9. 7440

Potrzebna maszynistka i panienka do sklepu. Nowosennatorska 6, m. 5. 7446

Potrzebne panienki do nauki i podręczne. Stare-Miasto 31, m. 16. 7518

Potrzebne panny zdadne do staniów i spódnice. Dzielna 3. 7466

Panna zdalna potrzebna do staniów do pracowni. Erywańska 14, m. 3. 7457

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do staniów i zdolna rękawarka. Ulica Sienna 8 domu, m. 1. 7452

Panny uzdolnione do okryć i upinania spódnice potrzebne są zaraz do magazynu Anny Thonnes. Nowosennatorska 4. 7472

Potrzebna jest zdolna podręczna do bielizny. Trębacka 11, magazyn bielizny. 856

Panny uzdolnione do sukien potrzebne. — Hoża 13, m. 1. 7564

Potrzebne są panny podręczne i do nauki. Ulica Żelazna 46, m. 31. 7554

Panna zdolna do maszyny Whelera Wilsona i podręczne do sukien. Bielańska 6, E. Wolkiewicz. 7548

Podręczna do trykotów potrzebna zaraz. Nowolipki 38, m. 2. 861

Potrzebny jest pisarz do składu węgla z kaucją rs. 150, pensja rs. 30 miesięcznie. Oferty wraz z curriculum vitae, proszę składać w biurze ogłoszeń. Senatorska 26, pod lit. S. M. do 28 b. m. 858

Potrzebne są wykończarki zaraz do pończoch. Złota 5, mieszkania 36. 7530

Potrzebna jest panna, obeznana z maszyną Singera. Wiadomość ulica Chmielna 29, mieszkania 1. 855

Potrzebna jest zaraz uzdolniona panna do szycia do domu prywatnego. Wiadomość Graniczna 15, drugie piętro. 851

Potrzebna maszynistka do bielizny zaraz. Chmielna 27. 7263

Potrzebne zdolne panny za dobrem wynagrodzeniem i do nauki. Trębacka 7. A. Paszkowski. 838

Potrzebne są zaraz panny do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie. Fabryka M. Rezyńskiego, Mylna 9. 833

Panny uzdolnione i podręczne potrzebne do pracowni Marii Tatarkiewicz. Chmielna 19, mieszkania 20. 7297

Panna potrzebna do szycia damskiej bielizny. Marszałkowska 185, m. 8. 7335

Potrzebny zdolnej upinaaczki, zaraz. Pracownia Aurelii Roelfer, Mazowiecka 5. 7334

Rubli 50 za posadę buchaltera lub t. p. Porozumieć się proszę. Wiejska 1, mieszkania 27, o godzinie 2. 7505

Sklepowa potrzebna z kaucją. Chmielna 32, mieszkania 14. 7561

Uczeń 16 lat mający, poszukuje miejsca w zakładzie kolonialnym lub też w innej gałęzi pracy. Adres Komitetowa 3, mieszkania 16. 7474

Uczeń do cukierni potrzebny zaraz. Elektoralna 4. 7514

Wykwalifikowany buchalter, bezżenny, w młodym wieku, poszukuje miejsca pomocnika buchaltera w jednej z większych fabryk lub handlu. Oferty uprasza nadsyłać do biura ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod nazwą „Buchalter.” 826

Zaraz potrzeba uczniów do cukierni Lourse. 7333

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są maszynistki, uzdolnione w szyciu bielizny męskiej. Aleja Jerozolimskie 58, sklep p. A. Łapińskiego. 7532

Zaraz potrzebna panna zdalna do staniów. Widok 7, parter. 7504

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania bryczka na żelaznym spodzie. Ulica Dzika 65. Wiadomość u stróża. 7541

Do sprzedania za nader przystępną cenę maszyna systemu Singera, z powodu wyjazdu. Mirowska 1. 7509

Do sprzedania tania: dwa piękne szale, oraz dwie mantylki haftowane i wierzch aksamiitny od futra. Wiadomość Bielańska 19, mieszkania 3. 7482

Do sprzedania fortepian, biurko Empire, meble, wyroby platerowane i żelaza do kwiatów. Leszno 51, m. 2. 7480

Do sprzedania za przystępną cenę lando i kareta. Instytutowa 8. Stangret Jan wskazuje. 7527

Do sprzedania meble orzechowe, kryte materją welnianą, w dobrym stanie, za bardzo niską cenę. Nalewki 26, u Deputowskiej. 7531

Do sprzedania maszyna pończosznicza 13. Aleja Jerozolimska 41, u stróża domu. 7523

Do sprzedania meble salonowe, stoły, sofa, komoda, wanna, umywalka, kwiaty, lampy, żardinierki, sukienka nowa, płaszcz wiosenny, kapelusz, książki, zielniki, skrzypce z nutami, Kruca 29, m. 7. 7468

Do sprzedania ogier anglo-arabskiej rasy, z atestatem, dobry do stada. Marjensztadt 3, mieszkania 4. 7119

Do sprzedania: wozy drągowe, skrzynie do węgla, parokonnny wóz do kwasów, platformy, uprząż, plandeka. Praga, ulica Wołowa 18. 6964

Do sprzedania Wielka Encyklopedia Orgelbranda w 28 tomach, w zakładzie fotograficznym Talbota, róg placu Bankowego i Zabiej. 6963

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Koldy, serwet, chodników itp. Pomiń tak wielkiej niższej rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Gieżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Do sprzedania dwa zegary brązowe, dwie szafy jesienowe, lustro, lichtarze brązowe. Chmielna 92, m. 14, od 3—6. 7477

Dywany angielskie, perskie i krajowe, serwet, najróżnorodniejsze chodniki, portjery, cerata itp. najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 654

Faeton mało używany, zdalny na wieś i do miasta, jest do sprzedania za cenę przystępną. Bielańska 7, kantor wynajmu powozów. 7243

Fortepian mało używany do sprzedania. Leszno 24, mieszkania 5. 7163

Fortepian krótki, przeszło pół 7 oktawy, pozostawiono do sprzedania za rs. 175. — Strojenia, reperacje przyjmuje. Cerulli. Ulica Chmielna 7. 7542

Garnitur czarnych mebli jedwabiem krytych, lustro i stolik fantazyjny do sprzedania. Codziennie od 2—6. Aleja Jerozolimska 33, mieszkania 4. 7490

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, otomana, stół, krzesła, kredens, szeslong. — Szpitalna 5. 7522

Garnitur mebli czarnych, kryty kotelina bordaux, lustro, szafa bogata dębowa z lustrem. Wapólna 35, m. 7. 6636

Krawiecka maszyna do sprzedania. Marszałkowska 125, m. 27. 6556

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 425

Lustra dwa wielkie, okazałe, w ramach złotych, rzeźbione, z konsolami i blatami marmurowymi, oraz garnitur mebli, mogący stanowić ozdobę salonu i dwie komody machoniowe, z powodu wyjazdu są do sprzedania. Miodowa 15, m. 35, od g. 4—7. 7545

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesła fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowa, szafy, łóżka, umywalka, tualeta, otomana, biurko, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 7009

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustro, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, franki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 6311

Meble: salonowy garnitur, kolumny, krzesła fantazyjne, lustra, szafy, łóżka, tualeta, umywalka, urządzenie jadalni dębowa, szafka lustrzana, biurko, biblioteka, otomana, garnitur gabinetowy, tania do sprzedania. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. 15. 7098

Meble po zwiniętych magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Swiata, dom Schlagera, wejście z Wawelskiej 1, stróż wskazuje. 7269

Meble 4 garnitury, szeslong, otomana, kozeta, za bezcen sprzedam. Świętokrzyska 17. 7285

Maszyna Singera do sprzedania, ulica Świętojańska 5, mieszkania 5. 844

Meble gotowe orzechowe, łóżka, biura, mezzkie, biurka damskie, tualety mniejsze i większe z najświeższych fasonów. Pańska 66, mieszkania 2. 7396

Meble tania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biura, otomana, komoda, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskazuje. 5600

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 23, stróż wskazuje. 7556

Meble garnitury, otomany, szafy, biurka i różne inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża, pierwsze piętro, od frontu. 7552

Meble używane rozmaite tania poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 7291

Meble czarne, kotelina jedwabną kryte, bardzo tania. Jerozolimska 68, mieszkania 5. 7547

Meble tania sprzedaje! nowe i używane, otomany, szeslongi, sofy, garnitury, oraz przyjmuję stare w zamian. Elektoralna 43. Tapicer. 7506

Meble garnitury otoman, szeslong, do sprzedania. Zielna 17, m. 4. 7528

Naraty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Naraty”. 6458

Ogier kary orłowski, b. piękny, pod wierzch i do zaprzęgu. Rysak arabski pochod. i koń kasztan do zaprzęgu. Wszystkie całkiem ujeżdżone i bez wad. Wiejska 14. 7461

Potrzebna zaraz wiertnia (bormaszyna) używana, w dobrym stanie. Oferty Nowy-Swiat 26, m. 13, w kantorze. 7520

Srebro 84 próby do sprzedania. Saski Plac 5, u B. Bolesławie. 7450

Sprzedaje się ogier wierzchowy, ciemnosiw, arabskiej krwi, sześcioltni. Wiadomość Nowy-Zjazd 3, m. 6. 7448

Sukienka czarna jedwabna z koronkami, dolman letni, piersolka jasna, kapelusz ryżowy z piórami i obuwie damskie, tania do sprzedania. Nowolipki 44, m. 1. 7442

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowosennatorska 4. Wszelkiego rodzaju watowe koldry, materace, bielizna pościelowa, kapy, koldry fanelowe, łóżka, po cenach najprzystępniejszych. Obstalunki wyprawne wykonujemy śpiesznie. 690

Tokarnia amatorska, prawie nowa, w najlepszym stanie, z przyrządami narzędziami do sprzedania. Plac św. Aleksandra 8, mieszkania 7. 6960

Tania szafa dębowa duża, rozbitana, komoda orzechowa pięcioszafkowa urządowej roboty, świeżego fasonu. Ulica Dobrzańska 17, mieszkania 6. 7557

Urządzenie do studni w dobrym stanie do sprzedania. Leszno 51, m. 2. 7481

Wyżół angielski. ponter, ładny tania do sprzedania. Nowy-Swiat 32, m. 6. 6838

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania garnitur orzechowy, utrechttem bordaux kryty, kanapka fantazyjna i dwa krzesła, oraz stół jadalny i krzesła. Ulica Wileńska 25, mieszkania 20, obejrzeć można do godziny 12 w południe. 7454

2 szafy rozbitane do sukien dębowa i biurko, wszystko, rzeźbione ładnie. Wiadomość Zgoda 11, stróż wskazuje. 7533

Interesa handl. i majątk.

Apteka w osadzie Stanisławów, przez Nowo-Mińsk, dochodu 1,400, stały lekarz, do sprzedania. Wiadomość na miejscu. R. Przanowski. 7455

Dom murowany, nowoży, dwupiętrowy, do sprzedania na 10 procent brutto, potrzeba gotówki rs. 15,000, reszta może pozostać, albo do zamiany na większy, z przekazanym sumy hipotecznej rs. 8,000 w Warszawie, jako też zamiany na majątek ziemski przy kolei. Pośrednictwo wyłącza się. Nowy-Swiat 4, m. 14. 860

Do sprzedania na dogodnych warunkach majątek wólk 7½, w okolicy fabrycznej. Kruca 48, m. 16. 7412

Dom dobry, w środku miasta, do sprzedania lub zamiany na mały majątek, bez długu, pod Warszawą. Zielna 26, u właściciela. 7493

Do sprzedania dom w Warszawie i majątek ziemski. Wiadomość Zielna 9, mieszkania 2. 7435

Do odstąpienia z powodu zmiany interesu krowiarnia, złożona z 11 krów z kompletnym urządzeniem, istniejąca od dwudziestu lat. Nowolipki 16. 7476

Do wydzierżawienia lub sprzedania plac z zabudowaniami, 3,000 łokci kwadratów mający, róg Alei Jerozolimskiej i Leopoldyny 73. Wiadomość Golebina 16, u właściciela domu. 761

Dom sprzedam bez pośrednictwa, warunki dogodne, u właściciela. Twarda 38. 6789

Do sprzedania dystrybucja na Krakowskim-Przedmieściu 35. Wiadomość w tejże dystrybucji. 6130

Do sprzedania place przy ulicy Marszałkowskiej po 40 łokci frontu. Wiadomość Hoża 32, m. 6, do 10 rano i od 5—6 po południu. 6089

Do wydzierżawienia willa za cenę przystępną, w pięknym położeniu nad jeziorem, z jeziorem lub bez, przez lato lub rocznie. Dom mieszkalny z 11 pokoiów złożony, oficyna, stajnia, wozownia, ogród owocowy, duże ogrody warzywne, o 10 wiorst od kolei Nadwiślańskiej stacji Maciejów. Wiadomość w administracji dóbr hrabiów Ronikierów, stacja pocztowa Maciejów, w Nowosiółkach, drzewo na opał i do kuchni bezpłatnie. 6795

Do sprzedania sklep mydlarski i meble z 4 pokoi. Szpitalna 5, sklepu 1. 7286

Folwark mały pod Warszawą, do sprzedania lub zamiany. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 750

Hotel zwany Victoria w mieście gubernialnym w Siedlecach, do sprzedania lub zamiany na większy. Porozumieć się można listownie. Adres Edward Zmigrodzki w Lublinie. 5962

Handel kolonialny z wkładem około 800 rs. dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość Chmielna 47, u rzadcy. 6944

Handel kolonialno-spożywczy, kantorpism, obrót roczny 15,000 rs., do sprzedania. — Wiadomość Sienna 14, mieszkania 17, od 9—11 zrana, od 1—5 po południu. 7526

Kawiarnia do sprzedania. — Wiadomość Świętokrzyska 13. 862

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Bielańska 6. 7000

Magle w dobrym stanie odstępują za przystępną cenę. Krochmalna 11. 807

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Sienna 13. 7458

Majutki do sprzedania małe, bez długu, jeden duży, lub na zamiar. O warunkach dowiedzieć się można od 3 do 5 po południu w sklepie galanterijnym p. Morycz, Bracka 13. 7486

Majątek ziemski Drużbice, do sprzedania za przystępną cenę, w gubernji i powiecie Piotrkowskim, 4 wiośty od szosy, 21 od miasta gubernjalnego. Wiek 36, z inwentarzem żywym i martwym, budynkami przeznaczone na murawie, ogrody angielski i owocowe, wody: kanał, stawy i rzeka. Stacja pocztowa Wadlew. 7533

Poszukuję wspólnika do interesu przemysłowego, z kapitałem 2,000 rs. O warunkach dowiedzieć się można od 3 do 5 po południu w sklepie galanterijnym p. Morycz, Bracka 13. 7503

Potrzeba 12,000 rs. na 1 numer domu przy przynajmniej ulicy. Oferty Nowy-Świat 36, m. 13, w kantorze. 7521

Poszukuję domu do nabycia. Zielna 9, mieszkania 2. 7104

Pragnę kupić dom w Warszawie lub majątek. Zgłaszać się listownie lub osobiście. Hoża 68, m. 4, od 9—12. 7143

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo zdany na fabrykę. Nowy-Świat 53, sklep niemiecki. 7294

Potrzebna jest panna lub wdowa bezdzietna do sklepu wiktualii za współwłasność z kancją 100 lub 150 rs. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. Z. W. 7467

Plac w Nowo-Mińsku, łokci kwadr. 15,000, między willami, tuż przy stacji, do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wiadomość ulica Krucza 46, m. 4. 7211

Rubli 2,400 potrzeba na 1 numer hipoteki. Wiadomość w kancelarji reagenta Sobolewskiego w sądzie okręgowym. 7278

Rubli 8,000 lub 9,000 do ulokowania na dom w Warszawie, w środku miasta, po Towarzystwie. Wiadomość zostawić w kantorze Kurjera pod lit. F. L. 7302

Restauracja z powodu wyjazdu jest do sprzedania w targowem miejscu. Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. 7475

Restauracja do odstąpienia na Saskiej Kępie, na dogodnych warunkach. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 56, w restauracji pod Kotwicą. Zakład otwarty do 2-jej godziny w nocy. — Tamże potrzebna jest lodownia pokojowa. 7492

Sklep spożywczy do odstąpienia w miejscu szaludniem przeważnie przez szewców. Wiadomość w sklepie Wąski Dunaj 16, 7550

Sklep wiktualii do sprzedania tanio. — Łucka 21. 7558

Sklepek do sprzedania za przystępną cenę, mieszkanie opłacone do 1-go lipca. Nowolipie 17. 857

Sklep wiktualii do sprzedania. Ulica Nowolipki 38. 7516

Sklep wiktualii do sprzedania bardzo tanio, w dobrym punkcie, z powodu jednej osoby. Marszałkowska 76. 7517

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Złota 24. 7497

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z obszernym mieszkaniem. Komorne tanie. Z powodu słabości sprzedaje się zaraz. Chłodna 5. 6338

Willa w Nałęczowie, składająca się z siedmiu pokojów z alkowami, werandami, umeblowana kompletnie i z komfortem, oraz z kuchnią, lodownią, wozownią, ogrodem kwiatowym i owocowym, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, między godziną 3 i 5. 7204

Willi w Otwocku, dom murowany, z piecami i werandami, w środku lasu, blisko rzeki, do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość Ogrodowa 9, mieszkania 7, od 5 do 6 po południu. 7275

Willi o 5 pokojach, w lesie sosnowym (własnym) na pierwszym przystanku kolei, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u reagenta Skabieczewskiego, Miodowa. 7449

Współniczka lub wspólnik potrzebny do interesu handlowego, z kapitałem 1,000 rubli. Oferty Kurjer W. pod lit. J. K. 7563

Zakład kąpielowy (wanny) z dawną renomą, jest do wydzierżawienia od Św. Jana. Reflektanci, dysponujący 2,000 rubli gotówką, proszę nadesłać adresy pod lit. A. L. 4, do kantoru Kurjera Warsz. 7536

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz tanio i na najdogodniejszych warunkach majątek ziemski wólk 14, w tem łak wólk 6, reszta ziemi ornej, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Budynek bardzo dobry. Dochodu stałego około 2,000 rocznie. Wiad. w kancelarji reagenta Normarka, Miodowa 11. 823

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep spożywczy przy ulicy Kruczej 4. 7239

Żądany jest kapitał 4,000 rs. na 6 procent na dom wartości przeszło 70,000 rs., położony w Warszawie, przy ulicy przynajmniej, na 1 po T. K. M., bez pośrednictwa. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Chmielnej 70, pomiędzy godziną 3 a 6 wieczór. 7534

Żądane są kapitały na dobra ziemskie. — Wiadomość Zielna 9, m. 2. 7436

Lokale.

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal, składający się z 2-ch dużych i 2-ch mniejszych pokojów, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze, od frontu ulicy Grzybowskiej i Skórszanej 2, wiadomość u stróża Jana. 7462

Duża wozownia murowana, z szerokim oknem, do wynajęcia zaraz. Ulica Pańska 50, wiadomość u stróża. 7463

Dla kawalera adwokata lub doktora elegancki salon, pokój, przedpokój, wejście główne Jerozolimka 68. 7546

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. sklep, z dwoma otworami i pokojem, przy ulicy Marszałkowskiej 109, róg Chmielnej. Wiadomość u właściciela domu. 7187

Do wynajęcia od 1 maja pojedyncze i po dwa pokoje, stajnie i wozownie. Praga, ulica Wołowa 18. 6965

Hoża 8. Od 8 lipca: 6 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wygodna 660 rs.; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia 360 rs. Strona słoneczna, blisko targu, kościoła, gimnazjum, stacji tramwajowej, w Alei Ujazdowskiej. 5744

Jest do wynajęcia w każdym czasie 5 pokojów umeblowanych, z kuchnią, na 1-m piętrze do 1 (13) sierpnia r. b. Wiadomość: Wiejska 9, u rządcy domu. 7485

Lokal złożony z 6 lub 8 pokojów, z kuchnią, przedpokojem, na Nowym-Świecie, blisko kilku zakładów naukowych, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość: Miodowa, 24, domu 12, mieszkania 24. 7496

Letnie mieszkania w Ostrowie, w suchym lesie sosnowym, po 4, 3, 2 umeblowane pokoje, werendy, kuchnie, piwnice, lodownia, łazienka z wanną i prysznicem, gimnastyka dla dzieci. Produkty na miejscu. W czwartki i niedziele konie czekają na pociąg ranny kolei Terespolskiej, przy stacji Dębe-Wielkie, odległej o 2 wiorsty od miejsca. Bliższe szczegóły w Warszawie, sklep Hofertowej, Senatorska 2. 6780

Letnie mieszkanie, obok kolei. Osobny dom. umeblowanie, przybory kuchenne. Wiadomość: ulica Zgoda 4, mieszkania 6, codziennie od 3-jej do 5-jej. 7169

Letnie lokale pod 116 w Mokotowie. W ogrodzie, tuż za rogatką, przy placu wprost na prawo. Z pokojów: jednego, dwóch, lub trzech z kuchnią, oraz domku z balkonem o 5-ciu pokojach oddzielnie. Także stajnie, i wozownia. Wiadomość w rogatce. 7257

Letnie mieszkania, suche, w (samym) ogrodzie, w domu murowanym, piętrowym, z dużymi werandami, obok parku Cesarskiego i pół czerniakowskich i wilanowskich, za Belwederską rogatką w Sielcach, w willi Józefinie do najęcia, lub do odstąpienia, na dogodnych warunkach, komunikacja z miastem łatwa i nie kosztowna. Wiadomość na miejscu, lub Hoża 5, m. 11. 6888

Letnie mieszkanie, 5 wiorst od stacji dr. żel. W-B. Ostrowy — z łożone z 3-ch lub 4-ch pokojów, słoneczne, ładne, las bardzo blisko, konie do dyspozycji. Bliższe szczegóły: Ordynacka 8, mieszkania 4, codziennie do godziny 12-jej w południe. 7139

Letnie mieszkania. O 10 wiorst od wolskich rogatk, w dobrach Lipków jest do wynajęcia w ogrodzie pałacyk, o 15 pokojach, do tego 2 kuchnie, z piwnicami i lodownią. Bliższa wiadomość: Szpitalna 12, m. 2. 7244

Lokale z 3 i 4 pokojów, ze wszelkimi wygodami, po bardzo przystępnych cenach. Lipowa 5, w bliskości Oboznej. 744

Mieszkania złożonego z 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, ze zlewem i wodociągami poszukuje od Św. Jana człowiek solidny, pragnący część komornego pokryć zarządkiem tegoż domu. Kto by z pp. obywateli potrzebował takiego rządcy-lokatora, raczy zostawić adres w kantorze „Kurjera” pod signum: „Rządcy-lokatorowi.” 864

Mieszkanie na parterze, z osobnym wejściem, składające się z dużego pokoju, alkowy, przedpokoju, umeblowane, z usługą, samowarem, jest do wynajęcia w każdej chwili. Wiadomość: Nowy-Świat 56, mieszkania 11. 7451

Marszałkowska 140, (Szkoła 5). Lokale po 5 i 6 pokojów od 1 lipca. 7560

Maj 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, front, 1-sze piętro, słoneczne, wodociąg, zlew, tramwaj, 25 rs., kawalerskie 7 1/2; sklep na kawiarnię 20 rs. Śliska 50. 7443

Od 1-go lipca różne lokale, zaraz pięć pokojów. Widok 21. 6324

Obora na osiem krów, z piwnicą i mieszkaniem, od 1 lipca; piekarnia ze składem na mąkę i stajnią w każdym czasie. Elektralna 25. 6938

O 5 wiorst od stacji Warszawsko-Wiedeńskiej Noworadomsk do najęcia na lato, lub rok cały domek w ogrodzie, o 6-n pokojach, za rs. 150. Wiadomość u adwokata Siemiradzkiego. Żurawia 19, w godzinach po południowych. 7543

Od 8-go maja pokój duży, umeblowany, usługa, wejście z przedpokoju, od frontu, parter; tamże także mniejszy. Aleksandra 15, mieszkania 1. 7559

Pokój z meblami lub bez, dla przyzwoitej osoby, z usługą, przy porządnej lokatorce, Ulica Mylna 9, mieszkania 13, drugie piętro, zaraz za Przejazd. 7444

Potrzebne mieszkanie umeblowane, 3 lub 5 pokojów na miesiąc. Oferty: Nowy-Świat 52, mieszkania 12. 7519

Pokoje umeblowane dwa, razem lub osobno, usługa samowar, obiady. Wiadomość: Włodzimierska 4, m. 5. 7549

Potrzebuję letniego mieszkania z dwóch pokojów, umeblowanego i z usługą w Alei Ujazdowskiej, ulicy Wiejskiej lub Marszałkowskiej. Życzący wynająć raczy się zgłosić do rządcy domu, ul. Leszno pod 15. 7512

Pokój duży, z samowarem i usługą, przy rodzinie inteligentnej, miesięcznie rs. 7. Świętokrzyska 7, wprost bramy. 7329

Pokój z meblami, może być z całodziennym utrzymaniem. Przejazd 5, m. 3. 7044

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami) do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 679

Piwnice obszerne, dwu-piętrowe do wynajęcia. Wiadomość: Senatorska 10, mieszkania 4. 7046

Potrzebny jest lokal fabryczny lub suteryny, płytki, długości 36 łokci, szerokości 18, lub dwie przyległe po 18 łokci, stajnia na 5 koni, wozownie: w okolicy Leszna, Elektralnej, Świętokrzyskiej, Nowego Świata, Miodowej, Długiej i ulic przyległych. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod D. 827

Pokój umeblowany lub bez, przy familji, dla kobiety, 1-e piętro. Róg Marszałkowskiej i Próznej 147, stróż wskaże. 7133

Pokój duży, umeblowany elegancko, usługa, samowar, do wynajęcia od 1-go maja. Sienna 3, m. 6. 7025

Sklepy obszerne, o dwóch oknach wystawowych i mniejsze o jednym oknie, mieszkania prywatne i skład rozległy na różne rzeczy lub towary. Piwnice na wino, piwo i t. p., do wynajęcia od 1 lipca r. b. Hotel Angielski, Wierzbowa 6. 7106

Stajnie nowo-wymurowane, (na 24 konie), z wozowniami dla koni wyścigowych, na składy lub fabrykę. Marszałkowska 35. 6971

Stajnia na 3 konie i wozownia, od 1 maja do 1 lipca. Wileza 1. 7491

Tanio do wynajęcia zaraz dwa pokoje frontowe, z balkonem, umeblowane. Wiadomość: Sienna 17, mieszkania 6. 7515

Z powodu wyjazdu, od 1-go czerwca na czas wystawy albo i na dłuższy jest do wynajęcia mieszkanie, elegancko umeblowane. Wiadomość: Bracka 23, mieszkania 10, od frontu. 7488

2 pokoje z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia od 1 czerwca i 1 lipca, za 170 i 190 rubli. Nowolipki 44. 7441

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Migasiewicz, samotna, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub na dłuższe kuracje, pokój wspólny lub pokój kompletnie z osobnym wejściem. Marszałkowska 118. 752

Akuszerka B. J., zaopatrzona potrzebami, antenylami, przyjmuje osoby sekretne, spodziewające się słabości, w oddzielnym i wspólnych pokojach. Włodzimierska 3, mieszkania 2. 7258

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście 10. 7209

A. Kobylańska akuszerka, zamieszkała przy ulicy Nowy-Świat 8. 7473

Akuszerka S. P. zaopatrzona antenylami, gwarantującymi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna 33, mieszkania 17. 7555

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 7186

Dog, suka młoda, maści popielatej, z obrożą zaginęła. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. Nowy-Świat 28, do właściciela. 7487

Jest do umieszczenia dziecię na własne, 4-letnie, 4 tygodnie mające, z rodu szlacheckiego, bardzo ładne, pozostające bez żadnej opieki, jeszcze nie chrzczone. Wiadomość ulica Krucza 19, m. 65. 7460

Konkurencja. Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagażu z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowywa meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu 135. 628

Ktoby raczył przyjąć 3-miesięczne dziecko, dziewczynkę na własność. Wiadomość: ulica Ostatni grosz, na Nowej-Pradze 163, stróż wskaże. 7455

Kto znalazł książkę Rozkazy Amerykanina, odda i od 17 Leszno, do stróża. 7471

Amka ze świeżym, dobrym pokarmem. Żurawia 6, m. 8. 7450

Amka wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Ulica Żelazna 62, mieszkania 20. 7510

Marie. Nowy magazyn, Marszałkowska 143. Najmiej wstążki, woalki, galanterja, perfumerja. 849

Nowość! dla panów właścicieli domów. Drzwiczki hermetyczne bez śrub, zamykające się własnym ciężarem, poleca specjalna fabryka kominków żelaznych, drzwiczek hermetycznych, przyborów piecowych i kuchennych Adolfa Haensel, Chłodna 16. 729

Nowo-otworzony magazyn Jadwigi baronowej Reiskiej, Nowy-Świat 51, róg Wreckiej, poleca ubiory kościelne, dywany, obrazy, hafty salonowe i wszelkie roboty damskie. 6741

Nagrody rs. 5. Zaginął pies młody, jednorożny, wyżej czarny, podpalany. Znalazca odprowadzi na ulicę Ceglana 1, stróż wskaże. 840

Obiady prywatne, smaczne i zdrowo przyrządzone. Niecała 4, m. 6. 7525

Obiady prywatne. Złota 24, na dole, mieszkania 20. 6956

Odrabiam suknie: wełniane, kretonowe, ozakiety, dolmany modne wykończone od rs. 2. Mokotowska 55, m. 1, front. 7117

Pianino do wynajęcia, cena przystępna. Wspólna 40, stróż wskaże. 7269

Przyjmuje się wszelką bieliznę do szycia, hafty i znaczenie. Ceny przystępne. Bednarska 18, m. 22. 6705

Przyjmują krawaty męskie do roboty z danego materiału, pranie i przerabianie używanych. Trębacka 7, miesz. 15. 6917

Pralnia bielizny, franek i koronek, Aleksandry, (dawniej filja pralni warszawskiej) przyjmuje wszelką bieliznę męską i damską, oraz franki i koronki, po cenach najniższych, wykończa sumiennie i starannie. Plac Warecki 4. 859

Panna z dobrej rodziny szuka odpowiedniego towarzystwa do Krynicy lub Nowego Miasta na wspólny koszt. Porozumieć się: poste-restante Wiktorja 2345. 7500

Przybłąkał się pies, dog, uszy obcięte, łapy białe, koniec ogona biały, odebrać można za zwrot kosztów ogłoszenia. Ulica Wileza 53, w sklepie, po trzech dniach przechodzi na własność. 7529

Przybłąkał się pies, ceter biały, z dużymi czarnymi łatami. Właściciel może odebrać do soboty 28 b. m., za rogatką Jerozolimską, w przeciwnym razie będzie sprzedany. 7465

Pracownię sukien pod firmą Jeanne powiększyłam i przeniosłam, Aleja Jerozolimka 31, dom Mierzwińskiego. 7551

Pies przybłąkał się duży, żółty, łysy, z obrożą żółtą, znajduje się w Ochocie w karczmie 32. 7483

Poszukuje się panienki na wspólny koszt do Krynicy. Przyrzeka się opiekę. Bliższa wiadomość: ul. Kanonja 18, u stróża. 7469

Zginęła dziewczynka Adela Szymańska, mająca lat 6. Kto by takową odprowadził na ulicę Grzybowską pod 21, otrzyma sowitą nagrodę, stróż wskaże. 7453

Żałobne kapelusze na nadchodzący letni sezon, krepowe, słomkowe i inne najgustowniejsze i najtańsze, oraz welony, poleca magazyn. Niecała 14, pierwsze piętro. M. Zadora. 6080

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych, krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne po grzeby. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Pijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. (Telefonu 134). 835